



**Rolnicy
boją się
ASF-u**

s. 4-5



**Ryby
czekają na
święta**

s. 16-17



WIĘŚCI
ROLNICZE

wiescirolnicze.pl

ISSN 2082-8381

Nr 12 (108) grudzień 2019

NA TROPIE NOWOŚCI
AGRITECHNICA 2019

s. 20-22



Fendt 942 Vario
- Tractor of
the Year 2020.

Relacje z Hanoweru
oglądajcie
na naszym kanale
na youtube

REKLAMA

AgroTom
PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH



Wesołych Świąt

☎ 885 512 199 www.agro-tom.eu





KOMPLEKSOWE WSPARCIE NOWOCZESNEJ HODOWLI BYDŁA



POLSKA FEDERACJA HODOWCÓW BYDŁA I PRODUCENTÓW MLEKA

REGION OCENY POZNAŃ

ul. Naramowicka 135, 61-619 Poznań
tel. 61 827-69-00
e-mail: poznan@pfhb.pl

LABORATORIUM W KOBIERNIE

ul. Klonowa 9, 63-714 Kobierno
tel. 62 725-57-11, 62 725-32-31
e-mail: lab_kobierno@pfhb.pl

PROWADZIMY:

OCENĘ WARTOŚCI UŻYTKOWEJ – podstawa zarządzania stadem bydła mlecznego

RAPORTY WYNIKOWE – gruntowna informacja o stadzie i każdej krowie

LABORATORIA MLEKA I PASZ

BADANIE MLEKA I PASZ

BADANIE CIELNOŚCI Z MLEKA KRÓW

NOWOŚĆ

STADO ONLINE – profesjonalny program do zarządzania stadem bydła mlecznego

DORADZTWO OGÓLNE I DORADZTWO ŻYWIENIOWE

– niezależne wsparcie w efektywnym zarządzaniu stadem bydła mlecznego

DORADZTWO HODOWLANE

GENOMOWANIE BYDŁA – niezbędne w celu przyspieszenia postępu genetycznego stada

DoKo – dobór do kojarzeń

OCENĘ TYPU I BUDOWY



www.pfhb.pl

PIAST



25 lat razem...

Rośnij razem z nami



PIAST PASZE Sp. z o.o.
Lewkowiec 50A
63-400 Ostrów Wlkp.
☎ 62 736 02 34

PIAST PASZE I Sp. z o.o.
ul. Smolary 40
62-130 Gołańcz
☎ 67 261 51 16

PIAST PASZE II Sp. z o.o.
ul. Mazowiecka 4
09-100 Płońsk
☎ 23 661 34 80

www.piastrapasze.pl



Aleksandra Pilarczyk, redaktor naczelna

Ciastko zamiast wieprzowiny?

Muszę przyznać, że gdy dotarła do mnie informacja o wielkopolskich rolnikach protestujących z powodu wirusa ASF, który pojawił się na sąsiadujących z regionem terenach, poczułam lekką irytację. Po co wychodzić na ulicę? Co to da? Niech rolnicy się zajmą bioasekuracją, a służby weterynaryjne i rządzący niech zaczną działać. Nie miałam wątpliwości, że skoro wirus pojawił się w zachodniej Polsce i zagraża rejonom z największą produkcją wieprzowiny, nad problemem pochylą się najteższe umysły, media, rządzący i cały aparat państwowy.

A tymczasem?

Służby weterynaryjne rzeczywiście działają, władze i organizacje regionalne się naradzają, zagrożony obszar jest grodzony, padłych dzików szuka między innymi wojsko, ale... dzieje się to wszystko jakby na marginesie życia kraju. Jakby to był problem trzeciorzędny, nad którym w dodatku mamy kontrolę. Robię przegląd mediów. W telewizji bieżące przepychanki polityczne, a z agrarnych tematów... protesty francuskich rolników. Na ogólnopolskich portalach wzięciem cieszą się zdjęcia z młodości Krystyny Pawłowicz. W aktualnościach z prac ministra rolnictwa: o targach mleczarskich i konferencji sektora owoców i warzyw. Na stronach KPRM-u: premier pochyla się nad problemami przemysłu obronnego albo gości na ciastku w cukierni Surdel. ASF jest gorącym tematem jedynie w mediach branżowych. No i na spotkaniach i protestach rolników. Producenci trzody wołają o pomoc. Domagają się uwagi i skutecznych działań.

Drodzy Czytelnicy,

Życzymy Wam wspaniałych Świąt Bożego Narodzenia. Oby ten czas, który dzielić będziecie z najbliższymi, Wypełniony był ciepłem, miłością i radością. Niech otuli Was blask wigilijnej świecy, a samotność, smutek i zmartwienia Niechaj odejdą w niepamięć. Życzymy Wam, by spokój gościł w Waszych domach, Przynosząc ukojenie i wiarę w lepsze i piękniejsze jutro. Zdrowia i pogody ducha na Święta i nadchodzący Nowy Rok

Redakcja „Więści Rolniczych”

WIĘŚCI ROLNICZE



Spis treści

Informacje

Pomoc suszowa z de minimis wstrzymana	4
Rolnicy oczekują zdecydowanego odstrzału dzików!	4-5
Wapnowanie gleb - ile pieniędzy trafiło do rolników?	5
Jak długo wartość gruntów rolnych będzie jeszcze rosła?	6-7
By każde euro było wydane efektywnie	27-28
Za nami	29
Przed nami	29
Piernikowo, bezstresowo, przedświątecznie	31

Uprawy

Oziminy - stan plantacji, rokowania	8
Zbiory kukurydzy na ziarno - jakie plony?	9-10
Wizytówki uprawowe	10
Testuj odmiany kukurydzy	11
Stawia na nowinki uprawowe	11

Hodowla

Aktywatory płodności w żywieniu zwierząt	12-13
Wizytówka hodowlana	13
Rynek bydła. Turcja pokrzyżowała nam plony?	14-15
Ryby czekają na święta	16-17
Laktacja u miaciory cz.I	17-18

Technika rolnicza

Agritechnica. Najnowsze cuda światowej techniki rolniczej	20-22
Agrotom zgromadził w polu tłumy rolników	23-24
Wizytówki techniczne	25-26

Więści dla domu

Boże narodzenie tuż - tuż	32-33
Krzyżówka	34

Polecamy



s. 12-13



s. 16-17

WIĘŚCI ROLNICZE

ADRES REDAKCJI:
63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31
tel./fax 62 747-37-60

E-MAIL:
redakcja@wiescirolnicze.pl

STRONA INTERNETOWA:
www.wiescirolnicze.pl

Nakład: 45.700 egz.

ADRES WYDAWNICTWA:
Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o.
63-200 Jarocin ul. Kasprzaka 1a
tel. 62 747-15-31, tel./fax 62 747-37-60

SKŁAD GRAFICZNY:
Piotr Budnik, Piotr Kołaski, Dariusz Fijolek



REDAGUJE ZESPÓŁ:

Redaktor naczelna - Aleksandra Pilarczyk
Piotr Piotrowicz, Dorota Jarczak, Marianna Kula,
Łukasz Tyrakowski, Anetta Przespolewska,
Honorata Dmyterko, Ania Kopras-Fijolek,
Anna Malinowski.

Korekta: Jacek Kaliszczan

PROJEKTY REKLAM: Błażej Ciesielski, Piotr Kołaski,
Piotr Budnik, Krzysztof Szukalski, Zbigniew
Pacanowski, Maciej Mostowy, Barbara Dzierła

DZIAŁ REKLAMY:

Paulina Pawłowska (Gostyń) - tel. 512-135-914
Aneta Supeł - (Jarocin) - tel. 512-135-918
Anna Moczydłowska-Kaczmarek (Jarocin) - tel. 784-011-065
Artur Antczak (Jarocin) - tel. 508-318-922
Angelika Włodarczyk (Jarocin) - tel. 509-082-772
Paulina Zajac (Jarocin) - tel. 508-510-537
Katarzyna Cierniak (Pleszew) - tel. 602-367-873
Kinga Piotrowska (Pleszew) - tel. 602-367-873
Jolanta Bartniczak (Krotoszyn) - tel. 502-669-353

Pomoc suszowa z de minimis wstrzymana

Wielu rolników w tym roku nie otrzyma już wsparcia w ramach pomocy suszowej. ARiMR informuje ich o wyczerpaniu krajowego limitu pomocy de minimis. Co to oznacza?

- Nie jest to dla mnie zrozumiałe, że minister rolnictwa wielokrotnie mówi o tym, żeby rolnicy składali wnioski, bo czekają pieniądze. Informacja idzie w świat. Ludzie z miast słyszą, że takie ogromne środki publiczne są dawane gospodarzom, po czym ja otrzymuję pismo z Agencji, że nie dostanę w tym roku wsparcia - powiedział nam rolnik z powiatu jarocińskiego (Wielkopolska). Zgodnie z założeniami ministerstwa rolnictwa, pomoc suszowa wypłacana jest ze środków z budżetu państwa oraz w ramach pomocy de minimis. To, jakiej opcji dotyczy wsparcie, jest związane z wysokością poniesionych przez rolnika strat. Jeśli zostały one oszacowane powyżej 30% - pieniądze mają być wpłacane z budżetu państwa, jeśli poniżej 30% - z pomocy de minimis. Szkopuł w tym, że już w październiku wyczerpano krajowy limit pomocowy w tym zakresie. A to oznacza, że na środki finansowe rolnicy będą musieli poczekać.

Rolnik z powiatu jarocińskiego poinformował nas o tym, że 4 listopada z biura powiatowego Agencji dostał „Pismo w sprawie niezatwienia sprawy w terminie”, w którym czytamy, że „przyczyną niezatwienia sprawy w terminie jest wyczerpywanie się krajowego limitu skumulowanej kwoty pomocy de minimis w rolnictwie”. Dalej ARiMR informuje, że pieniądze do rolnika trafią nie wcześniej niż w styczniu 2020 roku. „Mając na uwadze powyższe informuję, że zatwienie sprawy nastąpi w terminie do dnia 31.01.2020 roku” - czytamy w dokumencie podpisanym przez kierownika biura powiatowego ARiMR w Jarocinie. Pisma o tej treści trafiły do większej liczby rolników. Wśród nich jest wielu hodowców. - *Żenada. Straty mam średnio 45%, ale że mam bydło to jakiś mądry wyliczył 15% i czekaj głupcze do stycznia* - napisał na naszym portalu jeden z czytelników. W związku z wyczerpaniem limitu de minimis, wstrzymana została także wypłata zwrotów za zakup kwalifikowanego materiału siewnego.

A jak wygląda wypłata środków z budżetu państwa tym, którzy, zgod-

nie z protokołami, stracili więcej niż 30%? Jak podała Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, do 12 listopada do biur powiatowych wpłynęło 290 298 wniosków o pomoc suszową. Łącznie opiewają one na kwotę 1,92 mld zł. Na konta rolników trafiło natomiast 498 mln zł. Z pomocy skorzystało ok. 73,1 tys. wnioskujących. A to oznacza, że pomoc suszowa trafiła dopiero do 25% wnioskujących. Przypomnijmy, że w budżecie państwa na pomoc rolnikom dotkniętym suszą początkowo znalazło się 500 mln zł. Czy uda się zabezpieczyć kolejne środki? Według wcześniejszych deklaracji ministra rolnictwa - jak najbardziej. Jakie stanowisko przyjmuje teraz? Czekamy na odpowiedź.

Pierwotnie nabór wniosków o pomoc finansową w związku ze szkodami poniesionymi w 2019 r. w uprawach rolnych na skutek suszy lub innych niekorzystnych zjawisk atmosferycznych miał trwać do 31 października. Następnie został przedłużony do 15 listopada. Ostatecznie, decyzją ministra rolnictwa i rozwoju wsi, rolnicy otrzymali kolejne dwa tygodnie, do 29 listopada, na złożenie wniosków. Ile ich ostatecznie wpłynęło? Poinformujemy w numerze styczniowym.

Dorota Jańczak

LICZBA WNIOSKÓW O POMOC SUSZOWĄ ZŁOŻONYCH W POSZCZEGÓLNYCH WOJEWÓDZTWACH:

Województwo	Liczba
Dolnośląskie	9 620
Kujawsko-Pomorskie	24 525
Lubelskie	34 022
Lubuskie	7 630
Łódzkie	39 996
Małopolskie	3 343
Mazowieckie	50 772
Opolskie	4 085
Podkarpackie	4 857
Podlaskie	28 823
Pomorskie	4 437
Śląskie	3 453
Świętokrzyskie	8 845
Warmińsko-Mazurskie	2 018
Wielkopolskie	57 761
Zachodniopomorskie	6 111
Suma końcowa	290 298

ASF w woj. lubuskim i dolnośląskim!

ROLNICY OCZEKUJĄ ZDECYDOWANEGO ODSTRZAŁU DZIKÓW!

W JAKI SPOSÓB WIRUS ASF PRZEMIEŚCIŁ SIĘ 400 KM? DLACZEGO PAŃSTWO OD 5 LAT NIE MOŻE SOBIE Z NIM PORADZIĆ? KIEDY ZALEJE CAŁY KRAJ? CZY ZNISZCZY PRODUKCJĘ TRZODY CHLEWNEJ W POLSCE? Pytania jak ogniste kule padają w eter i rozgrzewają atmosferę do czerwoności. Zdaje się, że już tylko krok dzieli od wybuchu...

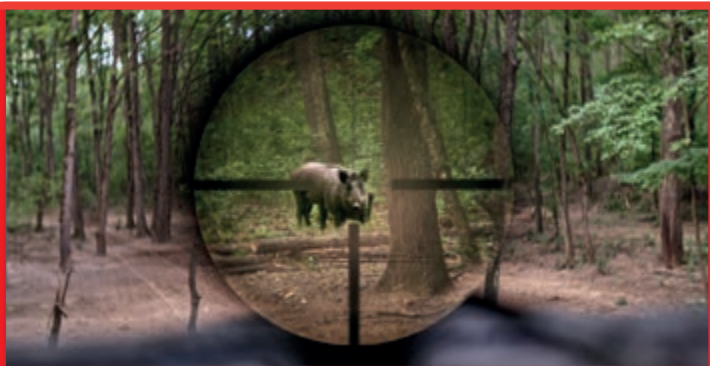
TEKST ■ Dorota Jańczak

Nastroje wśród producentów trzody chlewnej ze stref dotychczas wolnych od afrykańskiego pomoru świń nie są najlepsze. Co prawda rolnicy ci bali się pojawienia na ich terenach wirusa i konsekwencji wynikających z tego tytułu, ale zagrożenie to traktowali jako coś, co może pojawić się dopiero w przyszłości. Informacja z 14 listopada o potwierdzeniu wirusa ASF u dzika na zachodzie Polski stała się niejako zapowiedzią realizacji czarnego scenariusza dla całej branży trzodziarskiej. Nikt nie przypuszczał, że zakażony dzik zostanie znaleziony po drugiej stronie kraju. Spodziewano się raczej, że wirus będzie przemieszczał się liniowo od strony województw na wschodzie: lubelskiego, podlaskiego, przez Warmię i Mazury, Mazowsze, środkową część kraju, a więc woj. łódzkie i z tamtej strony dotrze do Wielkopolski oraz Dolnego Śląska, a potem woj. lubuskiego. Ku ogromnemu zdziwieniu stało się jednak inaczej. Główny Inspektorat Weterynarii poinformował o znalezieniu zakażonego dzika w okolicach miejscowości Tarnów Jezierzny w powiecie wschowskim (woj. lubuskie). Na producentów świń (zwłaszcza z zagłębia trzodziarskiego zarówno w woj. wielkopolskim, jak i na Dolnym Śląsku) padł błąd strach. Trwogę potęgują doniesienia o kolejnych przypadkach ASF u dzików. Gdy wysyłał się ten numer do druku, a więc 27 listopada, opublikowana została następująca zła wiadomość. ASF na zachodzie Polski nie dotyczy już tylko woj. lubuskiego, ale także woj. dolnośląskiego. - *26 listopada w Państwowym Instytucie Weterynaryjnym - PIB w Puławach uzyskano*

dotatni wynik badania w kierunku ASF w próbce pobranej 22 listopada od dzika padłego na terenie przeszukiwań prowadzonych w woj. dolnośląskim w miejscowości Kotla - podał GIW. Mowa o powiecie głogowskim graniczącym od północy z gminą Sława, gdzie stwierdzono pierwsze zakażenia. Do 27 listopada potwierdzono obecność wirusa u kilkunastu dzików.

Liczba ta będzie rosła wraz z kolejnymi znalezionymi martwymi sztukami. Działania w kierunku ich znajdowania zostały wzmożone, gdy tylko pojawiła się pierwsza wzmianka o wirusie na zachodzie kraju. Już dzień po podaniu informacji do publicznej wiadomości m.in. w Gorzowie Wlkp. (woj. lubuskie), Poznaniu i Lesznie (woj. wielkopolskie) zwołano pilne posiedzenia służb. Jeszcze w tym samym dniu wojewoda lubuski wydał rozporządzenie, które wyznaczyło obszar skażony o 5-kilometrowym promieniu. Objął on częściowo powiaty wschowski oraz nowosolski. Dokument uregulował również nakazy i zakazy skierowane do rolników, hodowców trzody chlewnej oraz myśliwych. Decyzje w sprawie wyznaczenia stref: czerwonej (z ograniczeniami) i żółtej (ochronnej) podjęła także Komisja Europejska. Ich granice w ciągu kilkunastu dni zmieniły się już 3 razy, za każdym razem, gdy GIW informował o kolejnych przypadkach.

Pierwsze dni działań w terenie upłynęły natomiast pod znakiem groźnienia wyznaczonej strefy skażonej oraz przeczesywania lasów. Do tego zaangażowano nie tylko służby leśne oraz myśliwych, ale i wojsko. Dotychczas powstały dwa ogrodzenia - pierwsze w promieniu



5 km od miejsca, gdzie wykryto pierwszy przypadek. Gdy znaleziono kolejne zakażone dziki, siatkę zamontowano wokół większego obszaru - okalającego powiększoną strefę czerwoną. Swego rodzaju parkan ma pojawić się także wzdłuż granicy woj. lubuskiego i wielkopolskiego. Kiedy? Tego nie wiadomo. Jak podaje Wielkopolska Izba Rolnicza, budowa już się rozpoczęła. - *Ogrodzenie będzie stawiane wzdłuż szlaków komunikacyjnych asfaltowych, tak aby można było kontrolować jego stan* - zapewnił Tomasz Wielich, zastępca Wojewódzkiego Lekarza Weterynarii w Poznaniu.

I póki co to tyle. Zdaniem rolników za mało. Domagają się wzmożonych odstrzałów dzików. Są na tyle zdeterminowani, że jeśli nie uda im się nic wskórać prośbą, posuną się do gróźb. Pierwsze akcje protestacyjne na czele z AgroUnią już przeprowadzili. Licznie przybywają także na spotkania organizowane przez izby rolnicze lub samorządy. Przekonują, że chcą wiedzieć jak najwięcej na temat bioasekuracji oraz współpracować z lekarzami weterynarii, ale w zamian oczekują, że z problemem ASF nie pozostaną sami. - *My, rolnicy jesteście na froncie, jesteście na wojnie i nad największą przepaścią, bo ryzykujemy swoimi gospodarstwami, swoimi rodzinami!* - mówił rolnik Roman Wojtkowiak na spotkaniu w Nowym Belęcinie w powiecie leszczyńskim. Jak udało nam się ustalić całkowity zakaz odstrzału dzików ma miejsce w strefie czerwonej, natomiast w strefie żółtej możliwe są polowania indywidualne. Główny Lekarz Weterynarii wprowadził tam zakaz polowań zbiorowych do momentu ukończenia budowy płotu. - *Ze względu na ten zakaz myśliwi byli zmuszeni do odwołania szeregu takich polowań, które miały odbyć się w czasie minionego weekendu. Jak podkreślono polowania grupowe są najbardziej skutecznym sposobem redukcji populacji dzika. Argument, że polowania grupowe powodują rozprzecznięcie się zwierzyny, jest nie do końca trafny, w sytuacji kiedy myśliwi czy wojsko i tak przesuńkują teren w poszukiwaniu martwych zwierząt. Należy jak najszybciej zezwolić myśliwym polować z użyciem*

nie tylko noktowizora, ale również tłumika. Konieczne jest rozwiązanie sprawy patrochów i ich utylizacji w okresie mroźnej zimy, kiedy ich zakopanie będzie utrudnione - stwierdził samorząd rolniczy. Podobne zdanie ma wielu myśliwych. - *Rozumiem w pełni powagę sytuacji i uważam, że polowania zbiorowe to najskuteczniejszy sposób na to, by zmniejszyć zdecydowanie pogłowienie dzika, zwłaszcza teraz* - stwierdził łowczy okręgu leszczyńskiego Piotr Napierała. Rolnicy coraz dobitniej przekonują władzę, że tylko masowy odstrzał dzików pozwoli na pozbycie się choroby ze środowiska. Jako przykład podają Czechy, które nie miały problemu ze zdecydowaną depopulacją dzików. - *Dzięki temu dzisiaj mogą już mówić, że są uwolnieni od ASF* - stwierdził Wiktor Szmulewicz, prezes KRoR.

Dobłą wiadomością jest to, że szybko pozyskano chłodnie na ubite dziki, które zostały zlokalizowane w gminach w strefie żółtej. Poza tym do badań na obecność wirusa ASF udało się dostosować poznańskie laboratorium. Dzięki temu informację o zakażeniu można uzyskać już w ciągu 24 godzin. Aby ograniczyć ryzyko rozprzeczzenia się wirusa, służby weterynaryjne planują wprowadzić zakaz wchodzenia do lasów dla osób postronnych.

Wydaje się, że teraz wiele leży w rękach samych myśliwych. Mimo odgórných zakazów, mają możliwość uczestnictwa w polowaniach, chociażby indywidualnych. I jak mówi Stanisław Cieselski, przewodniczący Leszczyńskiej Rady WIR, wielu łowczych jest za tym, by dziki wybić. - *Problem polega jednak na tym, że łowczy okręgi nie mogą prawnie wyegzekwować od poszczególnych myśliwych obowiązku brania udziału w polowaniach. Ich uczestnictwo w takich działaniach jest dobrowolne* - powiedział Stanisław Cieselski. Jedyną presją może być groźba odebrania poszczególnym kołom prawa do gospodarki łowieckiej na konkretnych obwodach przez starostwa powiatowe. Teraz wszyscy będą oczekiwać od myśliwych twardych danych liczbowych dotyczących wybitych dzików. My też.

WAPNOWANIE GLEB

- ile pieniędzy trafiło do rolników?

Sprawdziliśmy, jak przebiega program wapnowania gleb w Polsce. Dowiedzieliśmy się, ilu rolników i na jaką kwotę odebrało już pieniądze przyznawane w jego ramach.

Realizacja „Ogólnopolskiego programu regeneracji środowiskowej gleb poprzez ich wapnowanie”, zdaniem Donaty Bienieckiej-Popardowskiej z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, przebiega sprawnie. Na dzień 7 listopada 2019 r. do Okręgowych Stacji Chemiczno-Rolniczych trafiło 1.697 wniosków na łączną kwotę wnioskowanego dofinansowania wynoszącą blisko 3,7 mln zł. - *Wojewódzkie fundusze we wskazanym terminie rozpatrzyły pozytywnie 711 wniosków, z czego w 604 przypadkach nastąpiła już wypłata środków na konta beneficjentów, na łączną kwotę ponad 1 mln zł* - wylicza przedstawicielka NFOŚiGW.

Donata Bieniecka-Popardowska informuje, że - jak na razie - nie wystąpiły większe problemy związane z wypełnieniem wniosków i ich weryfikacją. - *Dzięki zaangażowaniu w realizację programu, został opracowany formularz wniosku oraz instrukcja ułatwiająca jego wypełnienie. Usprawnienie weryfikacji wniosków jest również możliwe dzięki - opracowanemu przez Krajową Stację Chemiczno-Rolniczą - kalkulatorowi wysokości dofinansowania, który po wprowadzeniu wymaganych danych automatycznie wylicza wartość dotacji. Kalkulator jest narzędziem pomocnym przy wypełnianiu wniosku przez zarówno posiadaczy użytków rolnych, jak i pracowników OSChR zajmujących się oceną wniosków* - mówi Bieniecka-Popardowska. Ponadto, na co również zwraca uwagę przedstawicielka NFOŚiGW, w sześciu wojewódzkich funduszach opracowano formularz wniosku w formie aktywnego pliku PDF umożliwiającego sprawnie wypełnienie wniosku, weryfikację jego poprawności oraz automatyczne generowanie się wymaganych załączników i sumowanie m.in. kwot uzyskanej pomocy de minimis i de minimis w rolnictwie i rybołówstwie. - *Dodatkowo, we wskazanych funduszach, stworzono aplikację w zintegrowanych syste-*



foto: M. Kula

mach informatycznych umożliwiającą automatyczne rejestrowanie wniosków, zaciąganie i obsługę danych, jak również generowanie dokumentów i wypłatę środków - zaznacza przedstawicielka NFOŚiGW.

Na jakie błędy, uchybienia, niedociągnięcia natrafiają najczęściej osoby sprawdzające wnioski? - *Realizacja programu wykazała, że ewentualne problemy w weryfikacji wniosków wynikają z braku wymaganych załączników, błędów w wypełnieniu wymaganych pól czy interpretacji wytycznych dotyczących zalecanej dawki wapna lub środka wapnującego* - wskazuje Donata Bieniecka-Popardowska.

Przypomina również o tym, że realizacja programu wapnowania polskich gleb, w ramach którego wnioski na dofinansowanie mogły być składane od 1 sierpnia 2019 r., odbywa się na mocy porozumienia pomiędzy Wojewódzkimi Funduszami Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej a Krajową Stacją Chemiczno-Rolniczą (KSChR) w Warszawie. - *Fundusze na realizację programu - w ramach umowy udostępnienia środków - zapewnia w 90% Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, a w 10% wojewódzkie fundusze* - informuje pracownica NFOŚiGW.

Do złożenia wniosku o przyznanie dofinansowania w formie dotacji na wapnowanie uprawiony jest posiadacz użytków rolnych o pH gleby poniżej lub równej 5,5 i powierzchnię nie przekraczającą 75 ha.

Jak długo wartość gruntów rolnych będzie jeszcze rosnać?

60 tys. zł zapłacimy średnio za hektar gruntów rolnych w Wielkopolsce w obrocie prywatnym. Jeśli będzie to ziemia państwowa, będzie nas kosztować trzykrotnie mniej. Duże różnice, prawda?

TEKST ■ Dorota Jańczak

Zapytaliśmy Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa o obecne ceny gruntów rolnych. Otrzymaliśmy dane dotyczące pierwszego półrocza 2019 roku. Wynika z nich, że średnio za jeden hektar gruntów kupionych od państwa płacono prawie 32 tys. zł, najwięcej w woj. mazowieckim (46 tys. zł), opolskim (44 tys. zł) i lubuskim (42 tys. zł), a najmniej w woj. świętokrzyskim (13 tys.

zł), łódzkim oraz lubelskim (18 tys. zł). O wiele wyższe wartości ziemi rolnej przedstawiają dane Głównego Urzędu Statystycznego. Ceny (zakup/sprzedaży) użytków rolnych w II kwartale 2019 r. za GUS-em opublikowała Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. I tak, średnio hektar kosztuje prawie 47 tys. zł. Z najwyższymi wydatkami związanymi z zakupem będziemy musieli liczyć się w Wielkopolsce (60 tys. zł),

w woj. kujawsko-pomorskim (56 tys. zł) oraz woj. opolskim (48 tys. zł). I o ile w przypadku ostatniego z wymienionych województw ceny gruntów podane przez KOWR i GUS są podobne, o tyle gdy przyjrzymy się chociażby woj. wielkopolskiemu, różnica jest kolosalna. Skąd to wynika? - *Te dysproporcje jeszcze kilka lat temu nie były tak zauważalne. Trzeba pamiętać o tym, że GUS bierze pod uwagę wartość gruntów w obrocie prywatnym, a my dysponujemy gruntami państwowymi* - mówi Wojciech Adamczyk, rzecznik prasowy KOWR.

Na ceny ziemi rolnej wpływa ogólna sytuacja na rynku nieruchomości. - *Teoretycznie możemy mieć do czynienia z gruntami rolnymi, ale w przyszłości mogą one stać się gruntami budowlanymi, dlatego ich wartość jest zawyżana* - tłumaczy Damian Rakowski z firmy S&R Podziel i Zarabiaj, która zajmuje się wsparciem przy przekształcaniu gruntów rolnych na działki budowlane. Ma

to miejsce szczególnie w okolicy miast. Biorąc pod uwagę wartość użytkową rolniczo, cena działek o tej samej wielkości i tej samej klasie ziemi powinna być podobna, a jednak wartość gruntu położonego tuż przy aglomeracji będzie o wiele wyższa. Znaczenie ma także to, w jakim regionie znajduje się grunt rolny. - *Flanka zachodnia, w tym okolice Poznania i Wrocławia, do Łodzi jest bardziej rozwinięta i to od wielu lat wpływa na wartość ziemi* - stwierdza Damian Rakowski. Z czym to się wiąże? - *Obszary te, z racji lokalizacji, utrzymują bliższe kontakty gospodarcze z krajami Zachodu. Wiele firm zagranicznych lokuje swoje oddziały w tym rejonie ze względu na to, że mają dostęp do tańszej siły roboczej niż w swoich krajach, a jednocześnie będąc z nimi doskonale skomunikowane. Flanka wschodnia natomiast jest mniej bezpieczna. Gdy ktoś inwestycyjnie kupuje grunt rolny na zachodzie*

Polski ma większą pewność, że zawirowania geopolityczne nie wpłyną na to, że ten grunt zostanie mu kiedyś odebrany, więc ta cena wzrasta. Na wschodzie takie obawy niestety istnieją - komentuje Damian Rakowski.

Ceny sprzedaży gruntów* z Zasobu WRSP wg grup obszarowych (w zł/ha) w I półroczu 2019 r

Źródło: KOWR

Województwo	do 2 ha	2,01 - 9,99	10,00 - 99,99	100,00 - 299,99	300,00 i więcej	Średnio
Dolnośląskie	36 565	21 852	28 767	-	-	31 861
Kujawsko-Pomorskie	43 595	72 348	26 807	-	-	38 213
Lubelskie	17 939	10 513	-	-	-	17 815
Lubuskie	31 007	24 296	98 830	48 886	-	42 064
Łódzkie	17 813	-	-	-	-	17 813
Małopolskie	24 937	26 658	-	-	-	25 221
Mazowieckie	14 245	-	68 231	-	-	46 465
Opolskie	47 493	33 655	-	-	-	43 867
Podkarpackie	30 224	30 404	-	-	-	30 236
Podlaskie	25 262	19 356	-	-	-	24 733
Pomorskie	29 623	-	18 125	-	-	24 260
Śląskie	16 410	-	-	-	-	16 410
Świętokrzyskie	15 606	5 427	-	-	-	12 533
Warmińsko-Mazurskie	35 190	25 201	43 521	-	-	37 139
Wielkopolskie	29 431	15 384	15 479	-	-	21 599
Zachodniopomorskie	31 188	27 702	22 608	-	-	29 775
Średnio	28 127	25 164	38 269	48 886	-	31 858

Średnie ceny gruntów rolnych w Polsce wg GUS (zł/ha)

Źródło: ARIMR

	Użytki rolne ogółem	Grunt orny			
		ogółem	dobry (klasy I, II, IIIa)	średni (klasy IIIb, IV)	słaby (klasy V, VI)
Dolnośląskie	36 222	37 014	46 120	36 132	30 554
Kujawsko-Pomorskie	55 760	56 215	67 463	56 351	45 766
Lubelskie	34 504	35 636	52 135	35 288	24 272
Lubuskie	28 822	29 615	bd	32 400	26 684
Łódzkie	40 847	41 314	58 000	43 519	32 370
Małopolskie	34 292	35 149	40 683	33 207	29 000
Mazowieckie	40 135	41 685	65 122	41 860	29 114
Opolskie	48 071	48 287	67 969	44 110	32 439
Podkarpackie	27 106	27 305	34 063	25 667	19 111
Podlaskie	43 994	45 331	68 000	50 457	33 184
Pomorskie	40 746	41 112	55 667	41 891	35 091
Śląskie	37 603	38 268	59 167	40 420	21 977
Świętokrzyskie	29 521	30 212	38 440	26 851	19 111
Warmińsko-Mazurskie	41 930	43 155	48 750	44 162	37 871
Wielkopolskie	59 672	61 951	81 297	65 172	45 567
Zachodniopomorskie	25 495	28 663	33 767	29 100	21 226
POLSKA	46 849	47 954	57 849	49 698	35 743

Rozstrzygnięte przetargi ograniczone w KOWR na sprzedaż gruntów rolnych w okresie I - III kwartał 2019 r.

Oddział Terenowy KOWR	Rozstrzygnięte przetargi ograniczone na sprzedaż nieruchomości Zasobu WRSP	
	liczba	pow. - ha
OT Białystok	61	41
OT Bydgoszcz	5	1
OT Częstochowa	6	4
OT Gorzów	149	111
OT Kielce	23	7
OT Koszalin	32	20
OT Kraków	23	12
OT Lublin	64	47
OT Łódź	34	12
OT Olsztyn	53	42
OT Opole	28	22
OT Poznań	74	92
OT Pruszcz Gdański	22	16
OT Rzeszów	51	11
OT Szczecin	37	24
OT Warszawa	9	3
OT Wrocław	47	38
Razem	718	504

Źródło: KOWR

KOWR może wydzierżawić jeszcze 190 tys. ha

Obecnie KOWR dysponuje 1,3 mln ha, z czego w dzierżawie jest ogromna większość, bo 1 045 417 ha. Istnieją jeszcze inne formy użytkowania: zarząd - 18 300 ha, użytkowanie wieczyste - 52 772





Fot. www.stock.adobe.com

ha, dożywno użytkowanie - 2 647 ha, użyczenie - 259 ha. Co ciekawe, w bezumownym korzystaniu znajduje się aż 20 tys. ha. A tzw. brak kwalifikacji sposobu rozdysponowania dotyczy 190 tys. ha. Wśród nich są grunty, które śmiało mogłyby być wydierżawione rolnikom. W zasobach KOWR są jeszcze grunty obce. - *Grunty te z mocy prawa przeszły w gestię innych podmiotów, lecz pozostają w ewidencji Zasobu WRSP do czasu ich protokólnego przekazania tym podmiotom. Ich powierzchnia wynosi 36 001 ha* - podaje Wojciech Adamczyk.

Sprzedż gruntów państwowych na minimalnym poziomie

Zgodnie z polityką obecnych władz KOWR ma robić wszystko, by gruntów państwowych się nie wyzbywać, a raczej wydierżawiać rolnikom. Ustawa z kwietnia 2016 roku o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw doprowadziła do sytuacji, w której sprzedana może być działka o powierzchni maksymalnej 2 ha. - *W związku z tym w ostatnich latach w przetargach ograniczonych sprzedawane były nieruchomości o średniej powierzchni ok. 0,70 ha. Zainteresowanie nieruchomościami państwowymi przez rolników było niewielkie i związane było z oferowaniem do sprzedaży niewielkich powierzchniowo nieruchomości rolnych, które są mniej przydatne rolniczo* - mówi Wojciech Adamczyk. Dlatego od stycznia do końca września

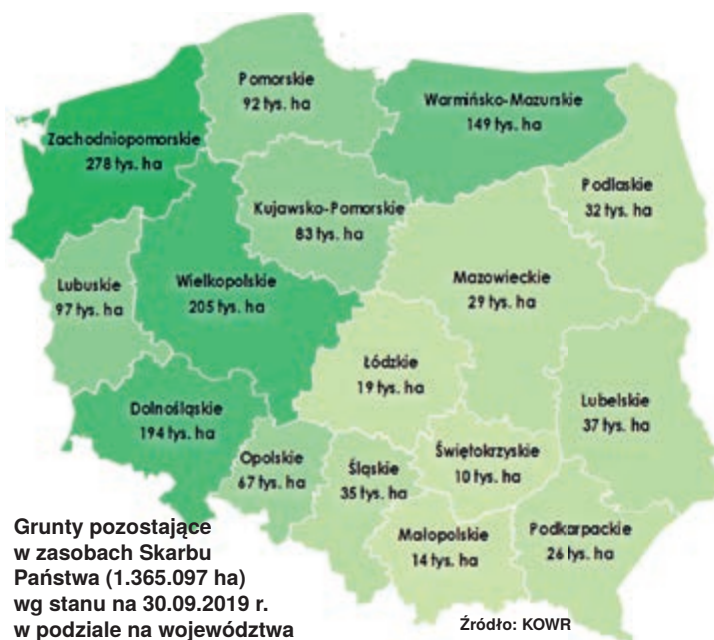
tego roku w ręce rolników poszły tylko 504 hektary po rozstrzygnięciu 718 przetargów ograniczonych.

Nowelizacja ustawy - złagodzone przepisy

Jeszcze do maja 2019 roku osoby nieposiadające gospodarstwa rolnego mogły nabyć grunty rolne o wielkości 0,3 ha. Powierzchnię zwiększono do 1 ha. Zmniejszono także okres wymaganego użytkowania rolniczo gruntu z 10 na 5 lat. Jest to duże ułatwienie dla tych, którzy chcą inwestować w ziemię i w długoletniej perspektywie zamierzają działkę podzielić, przekształcić na budowlaną oraz sprzedać. To może przyczynić się do jeszcze większego wzrostu wartości gruntów.

Ceny gruntów pójdą w górę?

Pytanie o to, jak długo i w jakim tempie może jeszcze wzrastać wartość ziemi, zadaje sobie wiele osób. Dla ogromnej grupy rolników zakup gruntów na cele uprawowe po obecnych cenach rynkowych graniczy z cudem i jest zwyczajnie nieopłacalne. Zdarza się, że ceny są windowane do niebotycznych kwot, nawet 130 000 zł za hektar! Ciągły wzrost wartości działek może mieć swój kres w momencie, gdy dojdzie do globalnego kryzysu gospodarczego, o którym coraz częściej się mówi. - *Mamy bardzo wysokie ceny mieszkań oraz gruntów jako działek budowlanych i gruntów perspektywicznych do przekształcenia. Jest to w pewien sposób powiązane ze sztucznym kreowaniem wartości rynkowych*



na rynku globalnym. Znajdujemy się w bańce, która za chwilę może pęknąć i doprowadzić do kryzysu gospodarczego. Stany Zjednoczone już od dawna pompują sztuczny pieniądź, nie mając w nim żadnego pokrycia i to jest po to, by kontynuować cudze interesy np. giełdy nowojorskiej. O tym, że kryzys nastąpi, świadczą pierwsze

przebiegły docierające z Niemiec, gdzie spada sprzedaż aut. Widzi się różne znaki, które zwiastują, że będziemy przechodzić gorszy czas. Czy to będzie za kilka miesięcy, czy za kilka lat, tego nie wiadomo. A wtedy ceny gruntów budowlanych z całą pewnością spadną - mówi Damian Rakowski.

— REKLAMA —

AGRO KREDYT

BEZ HIPOTEKI DO 550 000 ZŁ

I to jest kredyt, ma się rozumieć w dobrym BANKU

NOWOŚĆ!
Odzyskujemy prowizję za obecnie spłacane kredyty, często jest to kwota kilkudziesięciu tysięcy złotych

Wstępną decyzję o kredycie otrzymasz przez telefon w 30 minut

AGRO POŻYCZKA UDZIELANA JEST NA TERENIE CAŁEJ POLSKI, ZA POMOC NIE POBIERAMY OPŁAT

Szczegóły

tel. 505 511 044 lub 500 210 757

OZIMINY

- stan plantacji, rokowania

Jak prezentują się zboża i rzepaki w końcówce roku?
Czy są dobrze przygotowane do zimy? Jak rokuja?

TEKST ■ Marianna Kula

W ostatniej dekadzie listopada sprawdziliśmy, jak wygląda sytuacja na plantacjach ozimin - zarówno zbóż, jak i rzepaku.

Kraj

Zdaniem Juliusza Młodeckiego, prezesa Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych, 90% plantacji rzepaku w Polsce wygląda dobrze. - W części kraju jednak, tam gdzie bezpośrednio po siewach nie spadły deszcze, gdzie było sucho, były obawy o rzepak, bo późno i długo wschodził. Na szczęście przebieg pogody w drugiej połowie września, w październiku, a także na początku listopada, spowodował, że na plantacjach jest dobra obsada (...), więc na ten moment rośliny rokuja niezłe. - uważa szef KZPRiRB. Zwraca jednocześnie uwagę na to, że termin wysiewu w wielu rejonach kraju był dość wczesny. Ma to związek z tym, że ze zniwami w tym roku - ze względu na suszę - uporano się szybciej. - Wszystko to przelożyło się na szybki wzrost roślin i konieczność ich regulacji. Niektórzy rolnicy byli zmuszeni to tego, żeby wykonać nawet dwa takie zabiegi - zwraca uwagę nasz rozmówca. Jeśli chodzi o szkodniki, to na polach rzepakowych - z racji tego, że kolejny rok z rzędu minister rolnictwa wydał zezwolenie na stosowanie zapraw z grupy neonikotynoidów - nie

było szczególnego problemu.

- Właściwie wszystkie plantacje zostały obsiane zaprawionymi nasionami. Rośliny przez pierwszy okres swojego rozwoju były więc zabezpieczone. Taki ciepły przebieg jesieni plus wilgoć sprawiły jednak, że zabiegi insektycydowe na polach trzeba było powtórzyć - mówi Juliusz Młodecki.

Lubelszczyzna

O ocenę plantacji poprosiliśmy również Leszka Jeremka, specjalistę ds. produkcji roślinnej w Lubelskim Ośrodku Doradztwa Rolniczego. Jego zdaniem, rzepaki na tę chwilę prezentują się niezłe. - Plantacje, które zostały założone „w czas”, są naprawdę dobre, a takowych jest sporo (...), tym bardziej, że tuż po zasiewach przyszyły opady. Zdarzają się oczywiście gorsze pola, jak zresztą wszędzie, nie ma ich jednak dużo - twierdzi pracownik LODR-u. - W moim rejonie - rejonie Zamościa - zdecydowana większość rolników zachowała terminy agrotechniczne - dodaje. Co ze szkodnikami? Z ich strony, według naszego rozmówcy z LODR-u, nie było dużej presji. Ekspert podkreśla przy tym, że wpływ na tę sytuację na pewno miało to, że rolnicy znów mogli zasiać nasiona zaprawione neonikotynoidami. - Ponadto, na co też trzeba zwrócić uwagę, zdecydowana większość plantacji jest prowadzona bardzo starannie. Przybywa profesjonalnych upraw.

Rolnicy robią dokładne lustracje, żeby zapobiec namnażaniu się problemów (...). Na ok. 80% plantacji zastosowano regulatory wzrostu - informuje Leszek Jeremek.

Zboża na Lubelszczyźnie w końcówce listopada też cieszą oko. - Wschody są ładne, obsada jest dobra. Oby było tak dalej - mówi pracownik LODR-u. Zaznacza jednocześnie, że na ten moment większych problemów ze zbożami ozimymi nie odnotowano. Prace na polach przebiegły raczej zgodnie z planem. - Są jednak oczywiście plantacje, na których rolnicy przeprowadzają zabiegi odchwaszczające - informuje Leszek Jeremek.

Kujawy i Pomorze

Natalia Narewska z Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Do-

radztwa Rolniczego też ma dość optymistyczne wieści z pól. - Na tę chwilę na plantacjach ozimin nie jest źle. Zboża od samego początku dobrze się prezentują. Z rzepakami bywało różnie, ale te, co miały się pozierać, to się już pozierały, a te co miały być zaorane, zostały zaorane - mówi specjalistka z K-PODR-u. Zwraca przy tym uwagę na następującą rzecz: - Niepokojące jest jednak to, że ten listopad jest dość ciepły. Jeśli się utrzyma ta wysoka temperatura, to może być nieciekawie - styczniowe czy lutowe mrozy mogą te rośliny poszarpać (może się powtórzyć historia z początku 2016 r., kiedy gwałtowny spadek temperatury bez okrywy śnieżnej spowodował wymarznąnięcie znacznej części plantacji).

— R E K L A M A —

SZYBKI, TANI I PROSTY

Kredyt dla Rolników
z gwarancją PLD COSME

Dzięki wsparciu Europejskiego Funduszu na Rzecz Innowacji otrzymasz finansowanie:

- ✓ do 550 000 zł
- ✓ na dowolny cel, niska marża
- ✓ okres spłaty do 12 lat

DOJEZDZAMY BEZPŁATNIE DO KLIENTÓW NA TERENIE CAŁEGO KRAJU
Rzetelny Doradca - wpisany do Rejestru Pośredników KNF pod numerem RPK000636

BKD A.S.O. Całkowity koszt kredytu jest ustalony od indywidualnej oceny zdolności kredytowej i może ulec zmianie. Proszymy informować na stronie oferty w formularzu art. 68 § 1 Rozporządzenia. Nie pobieramy opłat od klientów.

tel. 509 375 412
www.bdk-kredyty.pl

BDK
Bankowi Doradcy Kredytowi



Zbiory kukurydzy na ziarno - jakie plony?

Żniwa kukurydziane dobiegły końca. Plony są bardzo zróżnicowane. Jakość ziarna nie najgorsza. Najbardziej problematyczną kwestię w tym momencie jest cena tego surowca. Jak specjaliści oceniają tegoroczne zbiory kukurydzy?

TEKST ■ Marianna Kula

Polski Związek Producentów Kukurydzy

Polski Związek Producentów Kukurydzy szacuje, że w tym sezonie w naszym kraju udało się zebrać ok. 3,5 mln ton kukurydzy - czyli mniej więcej tyle, co w roku ubiegłym, który również upłynął pod znakiem suszy. - *Plony są dość zróżnicowane - od 3 do nawet 12 t z ha. Średni plon z hektara wyniósł z kolei - ok. 6 t - informuje Eugeniusz Piątek, dyrektor biura PZPK. - Warunki do zbioru, zwłaszcza na początku żniw, można powiedzieć, że były dobre - dodaje. Najwyższe plony odnotowano na: Śląsku, Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie. Najniższe natomiast w Lubuskiem i w centralnej Polsce. - Jest to uwarunkowane przede wszystkim tym, że w tych rejonach kraju susza dała się we znaki rolnikom szczególnie. Nawet były takie przypadki, że rolnikom nie opłacało się wejść na pole - zaznacza nasz rozmówca.*

Porusza również kwestię wilgotności ziarna. - *Nie jest ona taka niska, jak w zeszłym roku. Zeszły rok, tak w ogóle, to pod tym względem był bowiem wyjątkowy. Rolnicy mówią o wilgotności poniżej 20%. Nie pamiętam drugiego*



Geny kukurydzy w skupach na portalu wiescirolnicze.pl

takiego sezonu. W tym roku natomiast zaczęliśmy zbiory, gdy wilgotność ziarna przy omłocie była w granicach 25-30% - opowiada Eugeniusz Piątek. Zaznacza jednocześnie, że mimo wszystko ten sezon nie jest zły, jeśli chodzi o dojrzałość ziarna. - Większym zmartwieniem jest na pewno niska cena kukurydzy - o nawet 100 zł na tonie w stosunku do roku poprzedniego. Złożyło się na to kilka spraw. Po pierwsze - jest mniejsze zapotrzebowanie na mie-

szanki dla trzody chlewnej z racji afrykańskiego pomoru świń - ASF. Po drugie - jest większy napływ kukurydzy z wschodniej granicy. Te oferty są, niestety, dość duże i tańsze - tłumaczy szef biura PZPK.

Polski Związek Producentów Roślin Zbożowych

- *Polski Związek Producentów Roślin Zbożowych tegoroczne*

zbiory określa jako zadowalające, choć nie jesteśmy do końca usatysfakcjonowani. Wielkość globalna plonu oscyluje w granicach 2,5-3,0 mln t, dlatego że nastąpiło bardzo duże zróżnicowanie regionalne pod względem zbiorów - informuje Tadeusz Szymańczak, rzecznik prasowy PZPRZ. Zaznacza jednocześnie, że wpływ na ten stan rzeczy ma oczywiście tegoroczna susza, która mocno swe piętno odcisnęła zwłaszcza na zachodzie Polski, w jej centrum, a także we wschodniej części Mazowsza. - W związku z tym niejednokrotnie te plony w niektórych przypadkach sięgały od 3 do 5 t z ha. Natomiast tam, gdzie pojawił się deszcz w lipcu, te plony może nie były rekordowe, ale powodów do płaczu też nie było - oscylowały bowiem w granicach 8 t z ha, do nawet 10 t z ha - mówi Tadeusz Szymańczak.

Co z wilgotnością ziarna? - Jeśli chodzi o ten element, to można ją uznać za standardową, w niektórych przypadkach nawet poniżej średniej. Nie było jednak oczywiście takiej wilgotności, jak w roku ubiegłym (tak niskiej - w granicach ok. 20%, a nawet mniej - przyp.red.) - zaznacza rzecznik PZPRZ. Z informacji

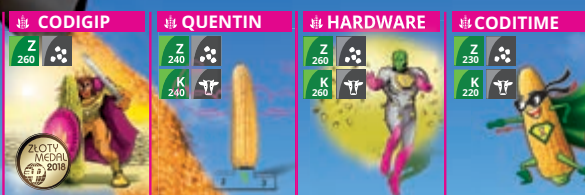
— R E K L A M A —

PROMOCJA



MISTRZOWSKA KUKURYDZA

- 1 Kup 20 worków kukurydzy **PREMIUM IGP POLSKA**
- 2 Wypełnij formularz zgłoszeniowy na www.mistrzowska-kukurydza.pl
- 3 Odbierz 50 zł za worek:



Promocja trwa od 01.09.2019 do 31.05.2020

IGP Polska sp. z o.o. sp. k. • ul. Wyspiańskiego 43 • 60-751 Poznań
tel. +48 52 333 8 007 • e-mail: info@igp-polska.pl • www.igp-polska.pl



*Polecam
Mistrza Polski
Damian Wryziński*



przez niego przekazanych wynika, że na początku zbiorów wilgotność ziarna kukurydzy oscylowała w granicach 30%, w jego końcówce natomiast znalazła się na poziomie od 22 do 25%. W związku z tym koszty suszenia na pewno były niższe niż zazwyczaj w latach przekropnych. - Trzeba bowiem pamiętać o tym, że koszty suszenia przy wilgotności 35% stanowią 1/3 wszystkich kosztów związanych z uprawą kukurydzy - zwraca uwagę Tadeusz Szymańczak.

Nasz rozmówca z PZPRZ porusza również kwestię zdrowotności ziarna. - Tutaj nie możemy za bardzo narzekać, dlatego że rośliny w tym sezonie nie zostały jakoś szczególnie porażone, nawet presja ze strony mojego „ulubionego szkodnika”, jakim jest omacnica prosowianka, można powiedzieć, że była niska - uważa Tadeusz Szymańczak.

Rzecznik PZPRZ mówi także o niepokojąco niskich cenach kukurydzy. - Niszczy nas import kukurydzy ze wschodu, o którym mówię - i to ciągle - że powinien być zakazany. Dlaczego? Po pierwsze - psuje ona nasz rynek. Po drugie (...) w UE wycofano (i ta tendencja nadal trwa) substancje aktywne (stosowane w produkcji kukurydzy do jej ochrony - przyp.red.), które mają w jakiś śladowy sposób prawdopodobnie wpływać na nasze zdrowie. Spowodowało to wzrost kosztów naszej produkcji. Pryskamy środkami ochrony gorszej jakości. Poza tym więcej ich zużywamy, co jest niekorzystne dla środowiska. (...) Natomiast na Wschodzie tego czynnika nie ma i w uprawie kukurydzy są stosowane substancje, które u nas są zakazane - zwraca uwagę Tadeusz Szymańczak. M.in. z tego względu wschodnia kukurydza jest znacznie tańsza od naszej i trafia jej coraz więcej do Polski. - W stosunku do ubiegłego roku import kukurydzy ze Wschody wzrósł o 130% - zaznacza rzecznik PZPRZ. Porusza przy tym sprawę afrykańskiego pomoru świń. - Proszę zważyć na to, że po wschodniej stronie nie ma bioasekuracji. Importowane zboże może być porażone ASF, a wirus ten, jak już powszechnie wiadomo, może przetrwać w różnych warunkach i w różnej temperaturze nawet ponad rok. Sami sobie fundujemy więc nie lada problem - twierdzi rzecznik PZPRZ. ■

Wizytówka uprawowa

CODITIME - SUPER PLON ZAWSZE NA CZAS!

CODITIME to nowy trójliniowy mieszaniec kukurydzy o FAO 230 zarejestrowany w 2018 roku. Zgłoszony w tym samym roku do badań urzędowych COBORU/PZPK osiągnął imponujący wynik w plonie ziarna wynoszący w skali Polski 107% wzorca oraz do 16,35 t/ha suchego ziarna z hektara. - Odmiana CODITIME stanowi najlepszy pozytywny przykład dokonanego, a dotychczas niespotykanego przełamania korelacji zachodzącej pomiędzy wczesnością odmiany oraz jej potencjałem plonotwórczym - mówi



Krzysztof Piłat z firmy IGP Polska. Dorodne kolby typu flex w przypadku odmiany CODITIME elastycznie wykorzystują dostępne zasoby również na mozaikowatych stanowiskach glebowych oraz podczas suszy. Ziarno odmiany CODITIME charakteryzuje się bardzo wysoką MTZ oraz doskonałymi parametrami żywieniowymi - stanowi ekstra paszę dla drobiu, co potwierdziły badania przeprowadzone w Pracowni Żywnienia Zwierząt Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy. Brojlery żywione paszą przygotowaną z ziarna odmiany CODITIME osiągnęły aż o 14% wyższe przyrosty masy ciała w stosunku do kontroli. Kolejną, poszukiwaną przez rolników cechą odmiany CODITIME, jest jej intensywnie ciemnozielony kolor roślin oraz silny efekt stay-green. CODITIME stanowi przykład genetyki nowych odmian istotnie zwiększających wydajność i konkurencyjność polskiego rolnictwa.

Produkt dostępny w firmie IGP Polska

— R E K L A M A —

KREDYTY INWESTYCYJNE

za zakup nowych maszyn i urządzeń rolniczych

- Wkład własny: tylko 10% wartości inwestycji
- Okres kredytowania: nawet do 15 lat.
- Oprocentowanie zmienne, oparte o stawkę WIBOR 6M i marżę Banku, marża już od 2,25 p.p.

UWAGA

DO 31.03.2020 r.

TRWA WIELKA PROMOCJA!

Wszystkie kredyty na zakup fabrycznie nowych maszynoprzędów i urządzeń rolniczych, do 31.03.2020 r. udzielone zostaną bez prowizji.

Zapraszamy do placówek Banku Spółdzielczego w Legnicy
Legnica, ul. Wjazdowa 2, tel. 76 876 3030

Kunice tel. 76 85 754 86
Krotoszyce tel. 76 88 783 11
Legnickie Pole tel. 76 85 823 93

Gaworzyce tel. 76 83 162 12
Radwanice tel. 76 83 113 88

www.bslegnica.pl

BANK SPÓŁDZIELCZY
W LEGNICY

Testuje odmiany kukurydzy. Stawia na nowinki uprawowe

Gospodaruje na ok. 120 ha. Prowadzi poletka doświadczalne, na których testuje odmiany kukurydzy - zarówno na kiszonkę, jak i na ziarno. Oprócz tego, między innymi, zajmuje się uprawą ziemniaka skrobiowego. W swojej działalności nie boi się wyzwań. Chętnie sięga po nowinki uprawowe i korzysta z programów wspierających rozwój rolnictwa.

Mowa o Albercie Waligórze z miejscowości Mieczewo k. Kórnika w Wielkopolsce. Rolnikiem oficjalnie stał się 10 lat temu. Działa na 120 ha. Uprawa roślin podporządkowana jest produkcji zwierzęcej. Pan Albert ma bowiem bydło opasowe. Sieje więc m.in. kukurydzę na areale 12 ha, choć w jego przypadku nie jest to takie oczywiste. Gospodaruje bowiem na bardzo słabych glebach - V i VI klasa bonitacyjna.

Jeszcze w 2008 r. w gospodarstwie Waligórzów bazę paszową stanowiła kiszonka z liści buraków cukrowych. - *Korzystało się też z wysłodków* - mówi rolnik. Po restrukturyzacji w cukrowni trzeba było jednak obrać inny kierunek działania. Padło na kukurydzę. Rolnik przyznaje, że były wówczas obawy. I to duże. Po konsultacji z zaprzyjaźnionymi przedstawicielami firm nasiennych wybrał jednak stosowne odmiany. Spadły deszcze. Kukurydze zdały egzamin, nawet na „piachach”. - *Urosły bardzo ładne rośliny* - mówi rolnik. Dla wielu było to zaskoczeniem. Znaczna grupa rolników z okolicy zaczęła przyjeżdżać oglądać kukurydze Waligórzów. I tak - z inicjatywą zarówno pana Alberta, jak i firm nasiennych - postanowiono zorganizować Dni Kukurydzy w Mieczewie. Impreza przypadła do gustu szerszemu gronu i została wpisana w coroczny kalendarz wydarzeń rolniczych w powiecie poznańskim. Przyjeżdżają na nią nie tylko okoliczni farmerzy. W Mieczewie pojawiają się także przedstawiciele środowisk naukowych, instytucji związanych z rolnictwem oraz firmy - nasienne, nawozowe, maszynowe i ze środkami ochrony. Tym bardziej, że pan Albert prowadzi poletka doświadczalne z kukurydzą właśnie. W 2018 r. zasiał na nich ok. 60 odmian (z różnych hodowli), w tym natomiast - 10 (także z różnych hodowli). - *Sprawdzamy, obserwujemy, próbujemy i w ten sposób wybieramy najlepsze, najbardziej odpowiednie dla nas, dla naszego gospodarstwa* - wyjaśnia rolnik z Mieczewa. Na poletkach doświadczalnych testowane są również m.in. nawozy. - *Wybieramy np. daną odmianę i uprawiamy ją w dwóch wariantach - z nawozami i bez nich* - tłumaczy. To nie wszystko. W tym roku, nauczeni ostatnimi sezonami, które upłynęły pod znakiem suszy, na swoich polach - zaczęli testować hydrożel - zarówno w uprawie kukurydzy, jak i ziemniaków skrobiowych. - *W przypadku kukurydzy hydrożel wprowadza się do gleby w momencie siewu. Natomiast w przypadku ziemniaków hydrożel zastosowałem w trakcie formowania redlin. Wspominany hydrożel to absorbent, którego zadaniem jest magazynowanie wody, gdy są opady i oddawanie jej, kiedy jest sucho. I to na tych roślinach rzeczywiście widać* - zaznacza Albert Waligóra. - *Odmiany kukurydzy, na których zastosowano hydrożel, są bardziej zielone, są wyższe. (...) Jeśli natomiast chodzi o ziemniaki, to rośliny na plantacji z hydrożelem*



Pan Albert sieje m.in. odmianę Rossmak

mają o 0,5% wyższą skrobię od tych, w których nie było hydrożelu. Tak było przynajmniej na początku września, kiedy pobieraliśmy próbę do badań. Teraz przypuszczam, że poziom skrobi mógł się jeszcze zwiększyć - dodaje.

Rolnik z Mieczewa, oprócz kukurydzy, ziemniaków i zbóż - ozimych i jarych, sieje także łubin. - *Robimy to z dwóch względów. Po pierwsze i najważniejsze, żeby wzbogacić ziemię, po drugie ze względu na wymóg zazieleniania* - zaznacza nasz rozmówca. Pan Albert ma też ok. 20 ha łąk. - *Część z nich znajduje się w pasie nadwarciańskim - blisko rzeki. Są one gorszej jakości. Część jest tu, w Mieczewie, na miejscu. Są to użytki zielone z prawdziwego zdarzenia* - tłumaczy gospodarz.

Pan Albert zamierza rozbudowywać i powiększać gospodarstwo, choć nie jest to łatwa sprawa. Na drodze do realizacji tego często stają bowiem, mówiąc delikatnie i w dużym skrócie, kuriozalne przepisy i biurokracja. - *Muszę się jednak pochwalić, że dziś udało się nam wygrać przetarg na dzierżawę 2 ha ziemi. Z dojazdem do nich jest ciężko. Jest to dzierżawa jedynie na rok, ale zawsze coś* - mówi rolnik.

Rolnik korzystał, korzysta i zamierza korzystać z różnych form wsparcia unijnego. - *Otrzymałem m.in. pieniądze z programów Premia dla młodego rolnika i na „zróżnicowanie”. Mam też złożony wniosek na „modernizację”* - wyjaśnia nasz rozmówca. Co dzięki dotacjom udało się kupić? - *Rozbudowaliśmy nasz park maszynowy. Mamy m.in.: trzy ciągniki marki Class, agregat z siewnikiem, wały uprawiające, plug, agregat ścierniskowy, opryskiwacz, kosiarkę rotacyjną* - wylicza Albert Waligóra.

Marianna Kula

KUKURYDZA SAATBAU

W gruncie najlepsza!



Topowa genetyka!



Najwyższy standard
zaprawiania nasion!



- Ochrona przed zgorzelami i ptakami
- Nawozy donasienne

Polska produkcja!

www.saatbau.pl

f /saatbaupolska





Aktywatory płodności w żywieniu zwierząt

O prawidłowym żywieniu zwierząt i jego wpływie na znaczenie dla płodności napisano już wiele. Cały czas jednak hodowcy popełniają (z pozoru) drobne błędy, które rzutują na ten ważny czynnik w produktywności.

TEKST ■ Klaudia Cierniak-Nawrocka

Płodność to zdolność do rozrodu. Stanowi również istotny element np. w produkcji mleka u krów. Wpływa więc poniekąd na inne aspekty, dające hodowcy zysk.

Układając dawki żywieniowe oraz stosując dodatki do pasz, należy brać pod uwagę różne zapotrzebowanie w zależności od okresu, w którym się zwierzę znajduje - tj. ciąża, laktacja, zasuszenie. Każda z tych grup potrzebuje bowiem innych oraz w różnej ilości dodatków mineralnych czy witamin.

Oprócz witamin, mikro- oraz makroelementów nie należy zapominać o prawidłowym zbilansowaniu dawki energetycznej oraz białka. Bez tego nawet najlepiej skomponowany dodatek nie pomoże w poprawieniu płodności. Od tego więc zaczniemy.

LEPSZY NIEDOBÓR CZY NADMIAR ENERGII? - OTO JEST PYTANIE

Zarówno niedożywienie,

jak i przekarmienie wpływają niekorzystnie na omawiany czynnik. Z niedoborem energetycznym hodowcy mają najczęściej problem w I fazie laktacji, tj. od wycielenia do około 10.-12. tygodnia jej trwania. W tym okresie krowy pobierają znacznie mniej suchej masy - to fizjologia (hormony, stres poporodowy) i nawet najlepszy hodowca nie jest w stanie nic na to poradzić. Ze skutkami niedoboru energii w tym okresie spotkamy się później i może o tym świadczyć: brak występowania rui, zamieranie zarodków i płodów we wczesnej fazie ciąży, trudne porody.

Problem nadmiernej podaży energii występuje natomiast pod koniec laktacji i w czasie zasuszenia. Powyższe prowadzi do tzw. otłuszczenia. Skutki braku kontroli w tym zakresie są najróżniejsze: trudniejsze zacielenie oraz porody, zatrzymanie łożyska, częstsze infekcje dróg rodnych.

Powyższe można złagodzić prawidłowym bilansem pasz objętościowych oraz treściwych. Dodatkowym sposobem

uzupełnienia energii w dawce są dodatki specjalistyczne (prym wiedzie tu gliceryna czy tłuszcz chroniony).

BIAŁKO - CZYLI JAK „PRZEDOBRYĆ”

Jak już wspomniałam, z fizjologią nie wygramy. Krowa rodzi, potrzebuje więcej energii oraz białka (pamiętajmy, ile produkuje w tym czasie mleka), a zarazem mamy do czynienia ze zmniejszeniem pobierania paszy. Zwiększamy więc ilość dostarczanych zarówno energii, jak i białka. Często jednak, chcąc jak najlepiej, przesadzimy. Zapominamy, iż koncentracja białka ogólnego w dawce pokarmowej nie powinna przekraczać 18% suchej masy. Dlaczego to takie ważne? Skróćmy postaram się to wytłumaczyć. W zważeniu z białka powstaje m.in. amoniak, który jest wchłaniany do krwi. Z krwią dostarczany jest do wątroby, która przetwarza go na mocznik. Jednak zdolność wątroby do powyższego jest ograniczona - wtedy dochodzi do zatrucia amonia-

kiem. Wzrasta koncentracja amoniaku oraz mocznika we krwi, a co za tym idzie również w narządach rodnych, co skutkuje pogorszeniem wskaźników rozrodu. Najczęściej objawia się do spadkiem ilości skutecznych zapłodnień w wyniku wczesnej zamieralności zarodków.

WITAMINY A PŁODNOŚĆ

Zacznijmy od najistotniejszej, czyli witaminy A oraz jej prekursora beta-karotenu. By jak najlepiej zobrazować ich znaczenie, można przytoczyć wyniki badań, które wykazują, iż każde 100 mg obniżonego spożycia beta-karotenu na dobę przedłuża o 10 dni skuteczność efektywnego zapłodnienia. Każdy hodowca zdaje sobie sprawę z kosztów utrzymania, które w tym momencie rosną. Witamina A oraz jej prekursor są tak ważne, gdyż mają wpływ na prawidłowe funkcjonowanie jajników oraz budowę ciała żółtego, które utrzymuje ciążę. Niedobór

więc ma odzwierciedlenie w postaci cichych, nieregularnych i przewlekłych rui. U samców mają również istotne znaczenie. Przy zbyt małej ich ilości występują początkowo degeneratywne zmiany plemników, co obniża płodność. W dalszym etapie zahamowaniu ulega spermatogeneza (powstawanie i dojrzewanie plemników) oraz całkowicie wygasa aktywność płciowa.

W profilaktyce zatrzymania łożyska, stanów zapalnych macicy, powstawania cyst jajnikowych (objawy: zaburzenia cyklu płciowego) oraz w skrócenia czasu inwolucji macicy pomoże witamina E. U samców natomiast suplementacja jej jest istotna z uwagi na możliwość wystąpienia w przypadku niedoborów zaburzeń spermatogenezy aż do nieodwracalnych zmian w jądrach, co prowadzi do całkowitej bezpłodności.

Na które jeszcze witaminy warto zwrócić uwagę, układając dawkę pokarmową? Na pewno na witaminę B6, która uczestniczy w powstawaniu prostaglandyn (hormony mające znaczenie dla rozrodu) oraz witaminę D, która odpowiedzialna jest za wykazywanie objawów rujowych oraz dojrzewanie płciowe w odpowiednim czasie.

ELEMENTY O MIKRO- CZY MAKROZNAZENIU?

Odpowiedzi udzielimy sobie po zapoznaniu się z poniższymi informacjami.

Prawidłowa suplementacja selenu u samców zwiększa koncentrację, ruchliwość i przeżywalność plemników oraz libido. Niedobory u samicy to częstsze poronienia, przedwczesne porody, zaburzenia rui, zapalenia błony śluzowej macicy.

Miedź oraz mangan warunkują właściwy przebieg owulacji oraz efektywność zapłodnienia.

Ponadto znaczenie dla rozrodu mają: żelazo, fosfor, wapń i jod.

ŻYWE SUPLEMENTY, CZYLI ŻYWE DROŹDŻE

Międzynarodowy zespół naukowców z Wydziału ds. Badania Żywności i Extension Branch of Alberta Agriculture and Forestry w Kanadzie oraz Kolegium Rolnictwa i Zasobów Naturalnych na Uniwersytecie w Teheranie (Iran) sprawdziły, czy żywe drożdże to rzeczywiście suplement diety wspierający reprodukcję. Wykazano, iż istotnie wspierają one rozwój większych pęcherzyków owulacyjnych poprzez poprawę profilu hormonalnego oraz

przyspieszają cykl rujowy. Szczególne znaczenie ma to w sytuacjach stresu po wycieleniu lub stresu cieplnego.

POWRÓT DO KORZENI, CZYLI JAKĄ MOC MAJĄ ZIOŁA

Zawarte w ziołach fitoestrogeny pozytywnie wpływają na płodność. Znajdziemy je szczególnie w: lucernie, koniczynie czerwonej, pluskwicy, serdeczniku pospolitym czy melisie. Badania wykazały, iż wystarczy 50 gramów ziół w dawce pokarmowej, by poprawić intensywność występowania rui. Szczególnie mają znaczenie w przypadku cichych rui, przez które niemożliwe jest określenie cyklu, w jakim znajduje się dana krowa.

CZY ŻYWIENIE MA ZNACZENIE?

Czynniki wpływające na płodność z reguły dzielimy na genetyczne oraz środowiskowe. Wiedząc, iż powyższa cecha charakteryzuje się niską odziedziczalnością, możemy zrobić jak najwięcej, by poprawić parametr, który tak bardzo nas interesuje. Żywnie wiedzie w tym przypadku prym. Warto więc zainwestować w to nie tylko pieniądze, ale i czas, by pogłębiać na bieżąco wiedzę w tym temacie. ■

Wizytówka hodowlana

Pasza dla gęsi reprodukcyjnych

Ze względu na naturalne, wodne środowisko życia gęsi, ich żywienie różni się od drobiu grzebiącego. Mając to na uwadze, firma PIAST PASZE skomponowała mieszanki paszowe skierowane do gęsi tuczowych i reprodukcyjnych w taki sposób, aby całkowicie zaspokoić wysokie wymagania odżywcze tego gatunku drobiu. Właściwe żywienie w połączeniu z odpowiednimi warunkami zootechnicznymi, dostępem do wybiegu, pozwala na otrzymanie jak najlepszych wyników produkcyjnych. W żywieniu gęsi mogą być stosowane również różnego typu pasze gospodarskie, w tym głównie zielonki i rośliny okopowe, które są chętnie pobierane i dobrze wykorzystywane przez te ptaki. Należy jednak pamiętać, że głównym warunkiem skarmiania nimi gęsi jest ich jakość. Nieodpowiedni dobór złej jakości surowców może skutkować pogorszeniem zdrowotności, a w skrajnych przypadkach powodować upadki ptaków. W ofercie PIAST PASZE Sp. z o.o., oprócz mieszanek pełnoporcjowych, znajdują się również koncentraty, dostosowane do przygotowania pasz pełnoporcjowych bezpośrednio na fermie.



— R E K L A M A —



FERMA

XX Międzynarodowe Targi Ferma Bydła
XXIII Międzynarodowe Targi Ferma Świń i Drobiu

14 - 16 lutego 2020

Hala EXPO / MOSiR Łódź



- Specjalistyczne targi technologii hodowli i chowu
- Panele dyskusyjne i prelekcje w ramach forum
- Ekspozycja maszyn i urządzeń
- Wiele atrakcji i konkursów z nagrodami

www.targiferma.com.pl








**„Byk tańszy niż krowa!”,
„Bydło niewiele droższe od
świń!” - pojawiające się tego
rodzaju hasła w ubiegłym
roku wydawałyby się
absurdem, w tym roku stały
się smutną rzeczywistością.
Jaki będzie kolejny sezon?**

TEKST ■ Dorota Jańczak

Rynek bydła w tym roku mocno dostał w kość. Choć największy dołek cenowy miał miejsce w połowie roku, do dziś raczej stawki utrzymują się na niższym poziomie w porównaniu do chociażby jesieni 2018 roku. Z naszych analiz wynika, że w przypadku bydła mięsnego, w listopadzie tego roku w porównaniu do listopada 2018 roku spadły one o około 80 groszy na kilogramie. Na jednej sztuce są niższe przychody o około 800 zł. Nie tylko niższa cena jest w tej chwili problemem. Odezwał się do nas rolnik z Sieradza, który przez miesiąc szukał wiarygodnej firmy, chcąc odebrać od niego dużą partię żywca rasy Limousine. Podmioty, z którymi rozmawiał, tłumaczyły, że nie mają możliwości sprzedawania bydła za granicę, dlatego mogą zaproponować stawki krajowe. - *A cena w wysokości 7 zł/kg jest dla mnie absurdem, bo ja więcej za odsadka zapłaciłem* - stwierdził hodowca.

Afera leżakowa i problemy z eksportem wołowiny

Zastój w eksporcie był rzeczywiście jednym z głównych powodów kryzysu, jaki dopadł branżę mięsa wołowego. Mocno przyczyniła się do niego afera, która w styczniu wybuchła w Rawie Mazowieckiej. W jednym z programów telewizyjnych pokazano, jak w tamtejszym nielegalnym zakładzie ubijane są chore krowy. Informacja o polskich „leżakach” przerabianych na mięso szybko poszła



Rynek bydła. Turcja pokrzyżowała nam plany?

w eter i wywołała ogromną burzę. To ona z pewnością przyczyniła się do utraty kilku istotnych zagranicznych rynków zbytu. Ale nie tylko. Problem z eksportem nasilił się także w innych krajach Unii Europejskiej. Jak powiedział Jerzy Wierzbicki, prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego, kraje trzecie, które importowały znaczne ilości unijnego mięsa i żywca wołowego, ograniczyły zakupy. Tak było w przypadku Izraela czy krajów afrykańskich. Do tego Irlandia, w obawie przed twardym Brexitem, wyprzedzała duże partie towaru na rynek unijny. To wszystko spowodowało, że podaż wewnątrzspółnotowa drastycznie wzrosła, dlatego naturalnie - ceny w UE musiały spaść. A w związku z tym, że jesteśmy mocno uzależnieni od eksportu, bo poza granicę trafia 80% polskiej wołowiny, kryzys musiał i nas dotknąć. Polskie mięso wysyłane jest głównie do Włoch, Niemiec, Holandii, Hiszpanii, Francji i Izraela. Jak wynika z danych Ministerstwa Finan-

Pogłowiu bydła w Polsce - stan na czerwiec

Według IERIGŻ w czerwcu 2019 r. pogłowiu bydła zwiększyło się o 1,5% do 6 296 000 szt. (w porównaniu z czerwcem 2018 r.). Pogłowiu wzrosło we wszystkich grupach wiekowo-użytkowych: cieląt w wieku poniżej 1 roku (o 1,4%), młodego bydła w wieku 1-2 lat (o 1,9%), bydła w wieku 2 i więcej lat (o 1,4%).



Do kogo należy światowy rynek wołowiny?

10 największych producentów odpowiada za blisko 74% światowej produkcji wołowiny. Największym producentem wołowiny są Stany Zjednoczone, które posiadają 16,4% udziału w rynku. Polska znajduje się na siódmej pozycji pod względem wielkości produkcji w Unii Europejskiej.

— R E K L A M A —



SPRZEDAŻ CIEŁAŁ SKUP BYDŁA RZEŻNEGO SKUP MACIOR SKUP TUCZNIKÓW

☎ 605 887 080, 667 151 661, 664 950 240



6,06

zł/kg - tyle wynosiła
cena skupu bydła
w czerwcu 2019
roku wg GUS

Fot. AdobeStock

Ceny bydła MM (zł/kg) wg notowań na wiescirolnicze.pl

4.11.2019 r. - 6,50 - 7,50 zł
8.11.2018 r. - 7,00 - 8,30 zł
7.11.2017 r. - 7,20 - 8,30 zł

sów, po siedmiu miesiącach 2019 roku polski eksport nieprzetworzonego mięsa wołowego był niższy o 10% w relacji rocznej i wyniósł 217 tys. ton. O wiele gorzej przedstawiają się dane w przypadku sprzedaży na rynki pozaunijne. Od stycznia do lipca dostarczyliśmy tam o 24 tys. ton mniej wołowiny w porównaniu do okresu sprzed roku. Jest to spadek wynoszący aż 54%! - *To wynikało głównie z zaprzestania zakupów mięsa wołowego przez Turcję, która w ubiegłym roku była jednym z najważniejszych odbiorców polskiej wołowiny* - powiedział Grzegorz Rykaczewski, analityk sektora rolno-spożywczego Santander Bank Polska.

Spadki cen żywca wołowego do stawek z 2014 roku

Ceny żywca szybko polecały w dół. Każdego miesiąca (w porównaniu do miesięcy 2018 roku) hodowcy otrzymują za bydło mniej niż rok wcześniej. - *Z miesiąca na miesiąc ten trend się jednak nasilał. Dotyczyło to wszystkich kategorii bydła. Pod koniec września tego roku średnia cena skupu w kraju wyniosła 5,90 zł/kg i była o 12% niższa niż rok wcześniej. W relacji rocznej najbardziej potaniały byki, ale wysokie spadki zanotowano również w przypadku krów. Na początku października ceny skupu pozostawały na niskim poziomie* - stwierdził Grzegorz Rykaczewski. Zawirowania cenowe i problemy ze sprzedażą byków doprowadziły do absurdów, w których skupy żywca płaciły więcej za krowy niż byki, a HF był tańszy niż tucznik! Po udanych

latach 2016 - 2018, gdy następował wzrost stawek, producenci nie byli przygotowani na taki szok. Według GUS średnia cena skupu w czerwcu tego roku wyniosła 6,06 zł/kg, a więc spadła w stosunku do tej sprzed 4 lat.

UE zwiększy eksport do krajów trzecich?

Dorota Pasińska z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej - PIB dodała, że biorąc pod uwagę cały rok 2019 przewiduje się nie tylko zmniejszenie polskiego eksportu, ale i importu, który jest niewielki (w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy sprowadziliśmy 12 tys. ton wołowiny z krajów Europy Zachodniej). Co ciekawe, problemy ze sprzedażą do krajów trzecich, biorąc pod uwagę cały 2019 rok, nie dotyczą wszystkich we Wspólnocie. Według ekspertów Komisji Europejskiej eksport z UE do krajów trzecich ma się zwiększyć, a import - zmniejszyć. Z najnowszego raportu KE wynika, że wywóz wołowiny z UE wzrośnie o 8% w 2019 r., ma to wynikać ze zwiększonych dostaw głównie do Izraela, Bośni i na Filipiny oraz z dostępu do nowych rynków, jakim są chociażby Chiny. Czy to oznacza, że pewne państwa członkowskie w tegorocznych bataliach gospodarczych o rynki zbytu poradziły sobie o wiele lepiej niż my?

Spożycie wołowiny w UE będzie spadać

Jaki będzie przyszły rok dla branży wołowej? KE przewiduje 1% spadek produkcji wołowiny w UE, który będzie wynikał z niższej produkcji w krajach „starej piętnastki”. W przypadku państw z grupy UE-N13 przewiduje się wzrost na poziomie 1,2%. - *Co jednak ważne, konsumpcja w krajach zachodniej Europy ma być niższa. Wzrost przewiduje się z kolei w Europie Środkowej. W rezultacie można spodziewać się, że konkurencja na rynkach zbytu dla polskiej wołowiny, będzie rosła. W tym przypadku Polska ma ważną przewagę konkurencyjną w postaci ceny. Tusze wołowe z Polski są tańsze przeciętnie o 20-25% niż średnia cena na rynku UE* - skomentował analityk z Santander Bank Polska. Trend spadkowy związany z konsumpcją mięsa wołowego ma się utrzymać nawet do 2030 roku. - *Łączne spożycie w 2030 ma być niższe o 5% od zarejestrowanego w 2019 r. Wolniej będzie spadała konsumpcja w krajach naszej części Europy. W tej sytuacji sporą szansą jest zwiększenie spożycia w Polsce i wzrost znaczenia rynku krajowego dla polskiej branży* - dodał Grzegorz Rykaczewski. Czy Polacy przekonają się do wołowiny? Spożywają jej coraz więcej. Z IERiGŻ wynika, że krajowa konsumpcja mięsa wołowego w 2019 r. wyniesie 4 kg/os., co będzie wartością najwyższą od 2007 roku.



„Odkąd w naszej oborze pojawił się Vector, krowy pobierają więcej paszy i pozostawiają mniej niedojadów”

REKLAMA

Poznaj ulepszony system Lely Vector

Lely Vector przenosi automatyczne żywienie na wyższy poziom. To rewolucyjne rozwiązanie, nie tylko oszczędza czas, lecz także korzystnie wpływa na zdrowie krów i efektywność żywienia, a tym samym obniża koszty produkcji.

Rozpocznij inteligentne żywienie wraz z lokalnym Lely Center



www.lely.com

TEKST ■ Andrzej Wojtan

Tradycje związane z hodowlą ryb w rodzinie państwa Skupińskich sięgają jeszcze okresu przed drugą wojną światową. Kazimierz Skupiński urodził się nad stawami w Stojeszynie, gm. Modliborzycy, pow. Janów Lubelski. Jego ojciec Jan pracował w gospodarstwie rybackim, był fornałem we dworze, rozwoził pasze dla ryb.

Pan Kazimierz w 1966 roku ukończył Technikum Rybackie w Sierakowie, obecnie woj. wielkopolskie. W 1939 roku otwarto w tej miejscowości pierwszą w Polsce, a trzecią w Europie, szkołę rybacką. Po wojnie, w 1947 roku reaktywowano tu Gimnazjum Rybackie, rok później powstało czteroletnie liceum, zaś od 1951 roku technikum o tej samej specjalności.

Po nauce w technikum rybackim, z zasobem zdobytej wiedzy o hodowli ryb Kazimierz Skupiński wrócił na teren Lubelszczyzny, by spełniać swoje dziecięce i młodzieńcze marzenia. Najpierw podjął pracę jako stażysta na stawach rybnych w Siemieniu, koło Parczewa. Doskonale sobie w tej profesji radził, po stażu pełen młodzieńczego zapału i inicjatywy pracował kolejno w Samokłeskach Kocku, zaś od 1983 roku w swoich rodzinnych stronach: w Państwowym Gospodarstwie Rybackim Zaklików - Zakład Modliborzycy.

Na swoim

Państwowe gospodarstwa dobrze prosperowały do okresu zmian społeczno-gospodarczych w kraju, czyli do 1990 roku. Potem prawa gospodarki rynkowej wymusiły zmiany organizacyjne i przekształcenia tego typu działalności. Gospodarstwo rybackie w Zaklikowie początkowo było zarządzane przez Agencję Nieruchomości Rolnych Skarbu Państwa w Rzeszowie, a potem w Lublinie. W 1995 roku 126 ha stawów przejęła od ANRSP spółka pracownicza, były one dzierżawione do 2007 roku. W tym też roku spółka postanowiła wykupić tereny. W 2009 roku zostały one podzielone na czterech wspólników. Dotyczyło to stawów w Potoczku i Modliborzycach. Obszar gospodarstwa rybackiego Modliborzycy obejmuje 56 ha. W 2010 roku zostały one podzielone na dwóch wspólników i od tej pory Kazimierz Skupiński wspólnie z synem Kamillem hodują ryby we własnych stawach na obszarze 27 ha. Pan Kamil ma wykształcenie geodezyjne, ale pracując wspólnie z doświadczonym w hodowli ryb ojcem, osiąga bardzo dobre wyniki w tej dziedzinie. Pan Kazimierz ma mieszkanie zakładowe po byłym PGR-ach., zaś jego syn pobudował własną siedzibę w Kol. Zamek, po sąsiedztwie z miasteczkiem Modliborzycy.

Ryby czekają na święta

W połowie listopada w gospodarstwie państwa Skupińskich kończy się czas odłowów. Podczas takich działań najpierw spuszcza się wodę ze stawów, potem ryby są odławiane i sortowane. Następnie w specjalnych magazynach o głębokości wody wynoszącej ok. 2 metry czekają na sprzedaż przedświąteczną.



Kazimierz Skupiński z synem Kamillem kończą odłow ryb w stawach i gromadzą w magazynach do chwili sprzedaży

W połowie listopada kończy się czas odłowów

- W naszych stawach przeważa hodowla karpia, poza tym jest też lin, szczupak, sandacz, tołpyga i amur – wyjaśnia pan Kazimierz. Sposób hodowli ryb w ich gospodarstwie jest bardzo tradycyjny, ryby karmione są wyłącznie naturalną paszą zbożową (jęczmień, pszenica, kukurydza, pszenżyto), wysokiej jakości, skupowaną od okolicznych rolników, dzięki temu jest gwarancja, że ryby są zdrowe, co przekłada się na jakość mięsa. Stawy utrzymywane są w wysokiej kulturze. W połowie listopada w gospodarstwie państwa Skupińskich kończy się czas odłowów. Podczas takich działań najpierw spuszcza wodę ze stawów, potem ryby są odławiane i sortowane. Następnie w specjalnych magazynach o głębokości wody wynoszącej ok. 2 metry czekają na sprzedaż przedświąteczną. Magazyny przepływowe zaopatrywane są w świeżą, dobrze natlenioną wodę. To sprawia, że na stół wigilijny trafia ryba bez posmaku mułu z dna stawów. Z takich hodowli wartościowych, smacznych i bogatych w witaminy ryb, głównie karpia, na świątecznych stołach na pewno nie zabraknie. Hodowcy nie mają jednak wiele powodów do zadowolenia.

Rezygnacja ze sprzedaży żywych karpia nie sprzyja producentom

- Coraz gorzej jest ze zbytym wyhodowanymi rybami, w ubiegłym roku około 15 ton ryb z naszych stawów nie zostało sprzedane, dobrze, że była to dopiero ryba dwuletnia. Także ceny w ostatnich latach są coraz niższe. Przed kilku laty w hurcie sprzedawaliśmy karpie po około 10,50 zł za kg, a teraz jest to 7 zł. Duże sklepy wyczołowały się ze sprzedaży żywej ryby, a sprzedają tylko przetworzoną. Przetwórcy korzystają z nadwyżki produkcyjnej mięsa ryb i zaniżają ceny. Rybactwo stawowe jest więc na granicy opłacalności, nie będzie przesadą jak powiem, że zmierza w kierunku do upadłości - dodaje Kazimierz Skupiński.

Całoroczne koszty utrzymania stawów, ich pielęgnacji, odnawiania urządzeń wodnych, nie mówiąc o kosztach żywienia ryb, są z każdym rokiem coraz wyższe. Tylko pasza, zamiotanie, można nawet powiedzieć wielkie hobby hodowców powodują, że hektary stawów są zawsze zadbane i zapelniane młodym narybkiem, z których wyrastają 2-2,5 kilogramowe karpie, którymi można się zachwycać i z wielkim apetytem ich smakować podczas tradycyjnej wieczerzy wigilijnej. ■

Laktacja u maciory

część I

Z doktorem ZBIGNIEWEM KUBERKĄ, lekarzem weterynarii z Dobrzycy koło Jarocina, specjalistą od trzody chlewnej rozmawialiśmy już o wyborze kandydatki na maciorę, o jej inseminacji, ciąży oraz porodzie. Dzisiaj zgłębimy temat laktacji.

■ Panie doktorze, wspomnieliśmy o ważnej roli siary. Czy laktacja zasługuje na osobne jej potraktowanie jako temat?

Jak najbardziej. Laktacja jest kolejnym elementem naszej porodówkowej układanki. Do tej pory sporo mówiliśmy o opiece nad noworodkami, niemniej jednak bez prawidłowej laktacji maciory skazani byłibyśmy jako hodowcy na niepowodzenie. Głównym celem laktacji jest fakt odsadzenia jak największej ilości mocnych prosiąt w 28. dniu ich życia. Cele, jakie sobie stawiamy, zwłaszcza w stadach hyperproliferacyjnych, to jest co najmniej 85% przeżywalności prosiąt od żywo urodzonego do żywo odsadzonego w tym 28. dniu i nie więcej niż ok. 10% subpopulacji prosiąt nieco słabszych. Wiadomo, że nie mamy do czynienia z fabryką gwoździ, tylko z żywym organizmem, dlatego też parame-

try te różnią się pomiędzy fermami, a nawet w obrębie fermy mogą mieć charakter fluktuacyjny. Mówiliśmy już, od czego zależy ilość i jakość wypitego mleka, a więc o lokalizacji sutków. Czym bardziej są one umieszczone dogłowo, tym potencjał mleczny jest lepszy. Mówiliśmy także o kolejności rodzących się prosiąt, a wszystkie te rzeczy w połączeniu z lokalizacją w macicy i co za tym idzie - odżywieniem płodów, mają również wpływ na masę urodzeniową prosiąt, a ta z kolei będzie przekładać się na masę odsadzeniową. Cel, jaki sobie stawiamy, to taki, aby ta masa w 28. dniu życia oscylowała wokół 7 - 8 kg średnio.

■ Jaką rolę odgrywa pojenie macior? Na co musimy zwrócić szczególną uwagę?

Mleko ma to do siebie, że głównym jego składnikiem jest oczywiście woda i tak, jak we wszyst-

SPRZEDAM TESLĘ 2015 model S85D

Przebieg 73 000 km

Cena 269 000 zł

WYPOSAŻENIE MIĘDZY INNYMI:

Autopilot - samochód sam potrafi jechać, asystent pasa ruchu, auto-park - samochód sam parkuje, a także wjeżdża i wyjeżdża z garażu, aktywny tempomat, napęd 4x4, zawieszenie pneumatyczne z regulacją wysokości, spotify, internet, funkcja rozpoznawania znaków drogowych i wiele innych dodatków.

SAMOCHÓD JEST W IDEALNYM STANIE. ZAPRASZAM NA JAZDĘ PRÓBNĄ.

Więcej informacji pod nr tel. **505-511-044**



100% ELEKTRYCZNY

PRZYSPIESZENIE
około 4 sekundy
od 0 do 100 km

PRĘDKOŚĆ
MAKSYMALNA
249 km/h

ZASIĘG NA
PELNEJ BATERII
do 528 km

KOSZT PRZEJECHANIA 500 KM

wybrane stacje 0 zł, w domu około 30 zł



kich sektorach produkcji musimy uważać na dopojenie zwierząt, tak i tu szczególną uwagę zwracamy na komfort wodny - jako na główną kwestię produkcji mleka w sektorze porodówki. Dlatego też przepływ wody dla karmiącej matki powinien wynosić minimum 2 litry na minutę. Często u mocihodowców znajdują się dwa poidła: jedno umieszczone jest w postaci smoczka nad korytem, a drugie nieco niżej przy podłodze w formie miski, tak, aby maciora mogła się napić na leżąco. Można powiedzieć, że ilość produkowanego mleka przez naszą mamę, a więc dopojoną mamę, wpływa na przyrosty miotu. Szacuje się, że 4,5 grama mleka wypitego przez prosię tworzy około 1 gram jego przyrostu. Wszystko jednak zaczyna się od siary, im to prosię napije się jej więcej, tym będzie bardziej żywotne, a zatem mniej będzie podlegało przynięceniu w pierwszych dniach życia - z jednej strony, z drugiej zaś - większa ilość pobranej siary będzie wpływać na większe spożycie mleka i, co za tym idzie, wyższą jego masę. Działania nasze zmierzające do tego celu należy uznać za kluczowe. Maciora powinna wypijać w tym czasie ok. 10% masy swojego ciała oraz 1 litr wody przypadający na każde prosię. Wyobraźmy sobie zatem 200-kilogramową maciorę z 15 prosiętami. Nikogo nie powinno dziwić, że zapotrzebowanie na wodę takiej karmiącej matki wynosi ok. 35 litrów dziennie. Powinniśmy o tym naprawdę pamiętać.

■ A jak powinno wyglądać żywienie macior w tym okresie?

Otóż ważne jest, aby dokonać przemyślanej strategii żywienia macior w czasie laktacji, ponieważ z jednej strony możemy wpaść w turbulencje związane z biegunką

u prosiąt, a z drugiej strony poprzez podanie mniejszej ilości paszy możemy doprowadzić do mniejszych przyrostów masy ciała u prosiąt, co z kolei związane jest z mniejszą ilością produkcji mleka u naszych zwierząt. Zasadniczo przez pierwsze 10-14 dni po porodzie, mamy do czynienia z okresem, który nazywamy rozkarmianiem. W tym czasie produkcja mleka nie jest jeszcze na tak wysokim poziomie i nie musi ona na nim być, ponieważ mamy jeszcze stosunkowo bardzo młode prosięta, które aż tak dużo mleka jeszcze nie pobierają. Okres rozkarmiania polega na tym, że raczej stosujemy tutaj technikę żywienia macior określoną ilością paszy, która stopniowo zwiększana jest z dnia na dzień. I tak niektórzy hodowcy w dniu porodu często w ogóle nie zadają paszy, a ci, którzy akceptują żywienie w tym dniu, stosują jej ok. 1 kg i zasada jest taka, że do ok. 10.-14. dnia, codziennie podwyższamy ilość tej paszy o ok. 0,5 kg. Po okresie tych 10.-14. dni, w których stosujemy z góry określoną ilość paszy w ciągu dnia, staramy się żywić nasze maciory „ad libidum”, czyli do woli. Zależy nam na tym, aby jak najwięcej paszy po okresie rozkarmiania nasza karmiąca mama zjadła, gdyż czym więcej ona zje tej paszy, tym więcej wyprodukuje mleka. Twierdzi się, że średnia ilość paszy zjadana przez maciorę karmiącą powinna wynosić ok. 8-10 kg. Średnio, to mam na myśli od 1. do 28. dnia laktacji, a to oznacza, że powyżej drugiego jej tygodnia taka maciora powinna jeść powyżej 10 kg paszy dziennie.

■ A co z jakością tej paszy? Jaki jest jej optymalny skład?

Pasza w okresie karmienia powinna być o wyższej zawartości energii i białka, tak aby nie do-

puszczać do wychudzenia loch w trakcie laktacji, co zresztą jest procesem fizjologicznym w tym okresie, natomiast nie powinniśmy dopuszczać do tego w skrajnych wartościach, gdyż może się to odbić na mniejszej ilości urodzonych prosiąt w przyszłym miocie. Zjawisko to nazywamy syndromem następnego porodu. Kilka parametrów dotyczących żywienia w czasie laktacji: wiemy, że jeżeli zwiększymy ilość energii z 45 do 60 MJ, to taki fakt podnosi nam produkcję mleka z 6,6 kg na dzień do 7,2 kg. Kolejna sprawa: zapotrzebowanie maciory na lizynę, to ok. 2,6 g dziennie na każde 100 g dziennego przyrostu masy całego miotu. Stąd też powstały różne strategie żywienia macior karmiących, a zwłaszcza po drugim tygodniu laktacji, tak aby starać się wpakować w żołądek maciory jak największą ilość paszy. Początkowo stosowano strategię 3-krotnego żywienia dziennie, natomiast najlepsze fermi dzisiaj używają 5-krotnego żywienia dziennie, gdyż wiemy, że rozszerzalność żołądka ma jakieś określone granice i stąd podanie tych posiłków w mniejszej ilości, ale częściej per saldo powoduje to, że w ciągu dnia taka maciora jest w stanie zjeść większą ilość paszy. Szczególnie w ostatnich latach mamy duże problemy z odpowiednią ilością paszy, którą chcielibyśmy, aby maciory karmiące zjadły, a której nie potrafią zjeść z racji fali długoterminowych upałów - z czym mieliśmy do czynienia w tym i poprzednim roku bardzo spektakularnie. Stąd też mówi się dużo o strategiach żywienia. Jedną z nich polega na tym, aby pierwszy największy posiłek był zadany o świcie, kiedy jest najchłodniejsza pora dnia

o ok. godz. 5.00 rano, a następnie podawanie paszy z większą zawartością energii, ale o mniejszej objętości, tak aby zwierzęta mogły lepiej przekonwertować tę strategię żywienia na produkcję mleka.

■ A jak przekłada się wysoka temperatura na wydajność mleka u maciory?

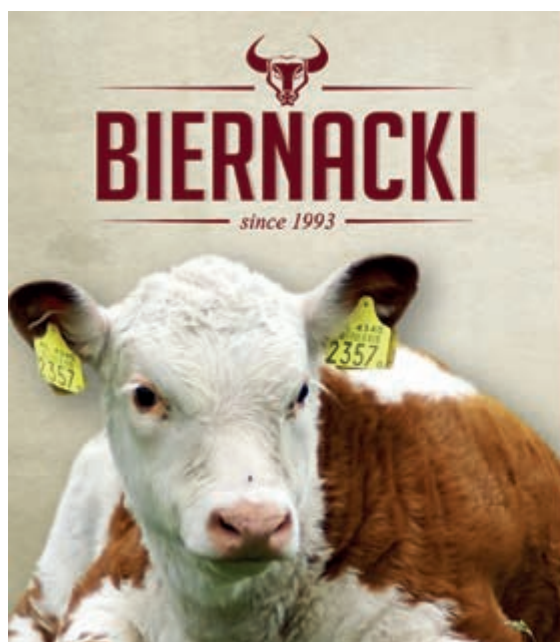
Oczywiście mówiliśmy o tym, że upały są wrogiem laktacji i to jest prawda. Wysoka temperatura na zewnątrz, ale również wysoka temperatura wewnątrz, w sektorze porodowym wpływa niekorzystnie na maciorę, a co za tym idzie również na laktację u niej. Badania dowiodły, że zwiększenie temperatury na porodówce z 18 do 28 °C powoduje spadek spożycia paszy o 40% i spadek produkcji mleka o 25%. Inne badania wykazały, że wzrost temperatury z 19 do 29 °C w 24. dniu laktacji powodował zmniejszenie spożycia paszy z ok. 7 do 4 kg dziennie, a to z kolei spowodowało obniżenie przyrostów wagi w miocie z ok. 3 do 2,2 kg na dzień. Był to zatem znaczny spadek masy potencjału przyrostu miotu, co jak mówiłem wcześniej jest oczywiście: mniejsze pobranie paszy - mniejsza produkcja mleka - słabszy przyrost miotu.

■ Możemy temu jakoś zapobiec lub zmniejszyć skutki?

Możemy starać się minimalizować stres cieplny macior w sektorze porodówki. Obecnie pojawiają się różne systemy obniżające temperaturę, jak chociażby rekuperacja, klimatyzacja czy system zamgławiania. Wszystkie te technologie mają za zadanie obniżyć temperaturę wewnątrz sektora porodówki, tworząc jednocześnie większy komfort termiczny dla macior.

Rozmawiała Anna Malinowski
Laktacja u maciory - część II,
w kolejnym wydaniu

— R E K L A M A —



Skup i hodowla bydła

Kontraktacja cieląt

waga od 100-300 kg



601 543 374
691 900 758



ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY

Trzeba wzmocnić ducha rolniczej przedsiębiorczości

W minionym roku do Polski sprowadzono ponad 750 tys. ton mięsa wieprzowego - najwięcej z Belgii, Niemiec i Danii. Jednocześnie pogłowie świń w naszym kraju spada. Zdaniem specjalistów, rodzimą hodowlę należy odbudować, bo polska wieś ma w tym zakresie ogromny potencjał. Jednak bez pozytywnego nastawienia mieszkańców wsi do produkcji zwierzęcej, import i tak już wysoki, będzie rósł.

Po wejściu Polski do UE krajowy rynek sektora rolno-spożywczego stanął przed wyzwaniem. Z jednej strony został otwarty dla przedsiębiorców z krajów „Starej Unii” - z nowoczesną technologią, doświadczonej i z kapitałem. Z drugiej strony - akcesja otworzyła dla polskich przetwórców i rolników możliwość zaistnienia ze swoimi towarami na międzynarodowym rynku oraz utworzyła drogę do bezzwrotnych dotacji na modernizację, co w konsekwencji zaowocowało postępowaniem technologicznym i wyższą jakością oferowanych produktów.

Jednak sukcesu w zdobywaniu unijnych rynków polską żywnością nie udało się osiągnąć, gdyby nie duch przedsiębiorczości Polaków. I tę operatywność trzeba wspierać oraz wzmocnić - szczególnie wśród rolników, którzy są ważnym ogniwem napędzającym sektor rolno-spożywczy.

Import rośnie, pogłowie spada

Choć Polska nadal jest bardzo ważnym dostawcą mięsa w UE, to coraz mniej optymistycznie wygląda sytuacja na rynku trzody chlewnej. W 2018 r. znacznie wzrósł import wieprzowiny (z 492 tys. ton w 2008 r. do 763 tys. ton w 2018 r.) z zagranicy do Polski, przy jednoczesnym spadku pogłowia świń w naszym kraju.

POGŁOWIE ŚWIŃ W POLSCE:

2006 rok – 18,8 mln sztuk
2008 rok – 14,2 mln sztuk
2018 rok – 11 mln sztuk

SPADEK O 42%

źródło: PIWet-PIB, GUS

Rynek trzody chlewnej jest dziś obciążony wieloma trudnościami. Tu wskazać należy choćby wahania cen, ASF, import prosiąt czy biurokrację, która zniechęca do budowy chlewni

i rozwijania produkcji. Do tego często dochodzi brak akceptacji społeczności lokalnych dla inwestycji w hodowlę. - *Jesteśmy rynkiem z tradycjami w hodowli trzody chlewnej, dlatego niepokoi fakt sprowadzania zagranicznej wieprzowiny do Polski* - zwraca uwagę Marcin Śliwiński, prezes Gobarto SA, jednej z największych polskich firm działających w branży mięsnej. Faktem jest, że produkcja krajowej wieprzowiny nie zaspokaja potrzeb rodzimych przetwórców, więc ten deficyt rekompensują importem mięsa, często niższej jakości.

Polska wieś ma potencjał i tradycję

Warto przypomnieć, że w latach 90-tych Polska była jednym z liderów produkcji trzody chlewnej w Europie. Obecnie - jak pokazują dane Eurostatu - jesteśmy na 6. miejscu w UE. Prym wiodą: Hiszpania, gdzie pogłowie w 2018 roku wyniosło 30 mln sztuk oraz Niemcy - ponad 27 mln.

Liczba świń przypadająca na 100 mieszkańców:

Dania - 215
Holandia - 70
Hiszpania - 63
Belgia - 54
Polska - 31

Zdaniem specjalistów, te dane pokazują, że Polska wieś ma duży, wciąż niewykorzystany potencjał w zakresie produkcji trzody chlewnej. Jednak bez pozytywnego nastawienia mieszkańców do produkcji zwierzęcej, zależność od - i tak już wysokiego - importu będzie rosła. - *Powinniśmy odbudować produkcję trzody chlewnej w Polsce, a co za tym idzie zdolność zaspokojenia rynku przetwórczego krajową wieprzowiną* - nie ma wątpliwości prezes Gobarto. I podaje przykład firmy, którą zarządza.

Spółka Gobarto kilka lat temu uruchomiła program odbudowy



trzody chlewnej pod nazwą „Gobarto 500”. W tym roku, we współpracy z rolnikami, otwarto cztery nowoczesne chlewnie, a do końca grudnia planuje się uruchomić jeszcze dwie - w Mojnowie (woj. mazowieckie) i Hucie (woj. wielkopolskie). Jak podkreśla Marcin Śliwiński - trzeba wspierać tych, którzy mają inicjatywę i chcą rozwijać swoje gospodarstwa.

Założenia projektu są dość klarowne. Pierwszym krokiem jest podpisanie umowy o współpracy pomiędzy rolnikiem a spółką na okres 15 lat. Potem budowana jest chlewnia na 2000 sztuk świń - na gruncie rolnika. Firma Gobarto dostarcza warchlaki oraz pełnoporcjową i odpowiednio zbilansowaną paszę. Zapewnia też kompleksową opiekę weterynaryjną i profesjonalne wsparcia produkcyjne. Po 15 tygodniach następuje odbiór tuczników w wadze rzeźnej. Oczywiście, po stronie rolnika jest dbałość i zaangażowanie swojego czasu w pracę w chlewni. - *Umowa gwarantuje hodowcy stabilny dochód, którego wysokość zależy od osiągniętych wyników produkcyjnych, a nie od wahań na rynku żywca, zbóż i pasz. Te ryzyka bierzemy na siebie. Gwarancją sukcesu jest własna produkcja warchlaków i pasz, które stanowią niemal 90% kosztów produkcji*

tuczniaka. Bardzo istotnym elementem dopełniającym cały obieg są własne zakłady uboju, rozbioru i przetwórstwa - podkreśla Jacek Jagiełłowicz, wiceprezes spółki Gobarto Hodowca, która zajmuje się wdrażaniem programu.

Otwarty rynek i gospodarczy patriotyzm

Oczywiście, należy pamiętać, że Polska jest członkiem UE, więc nie może zamykać swojego rynku dla towarów z UE i nawet nie powinna - dla dobra konkurencji i utrzymania wysokiej jakości krajowych produktów. A te często wygrywają w wyborze konsumentów - coraz bardziej świadomych i częściej kierujących się gospodarczym patriotyzmem. Cenimy polską żywność za jej walory smakowe i zdrowotne. - *Kupowanie polskiej żywności jest i nadal powinno być modne* - uważa Marcin Śliwiński. Ale patriotyzm gospodarczy to także wspieranie tych, dzięki którym po te produkty możemy sięgać. Zaś decyzje polskich rolników związane z wyborem działalności rolnej mają ogromny wpływ na rozwój naszej gospodarki. To pewnego rodzaju system naczyń połączonych.

Artykuł partnera

Nowy, potężny kombajn John Deere X9. Jego rozmiary może obrazować to, że na zdjęciu nie udało się objąć go w całości



zdjęcie: Łukasz Tyrakowski

Claas Axion 960 Terra Trac z hybrydowym napędem łączącym gąsienicę i standardową, kołową przednią oś. Jeden z pięciu ciągników nominowanych do nagrody Tractor of the Year 2020



Agritechnica. Najnowsze cuda świata

Tractor of the Year 2020, drony, ciągniki elektryczne, sztuczna inteligencja i wiele więcej. 2820 wystawców z ponad 50 krajów, w tym 65 firm z Polski. Najwięksi światowi potentaci techniki rolniczej zaprezentowali swoje sztanदारowe produkty podczas targów Agritechnica w Hanowerze.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Dwie liczby obrazują potęgę największej wystawy techniki rolniczej w Europie - 500 tys. metrów kwadratowych hal i 2820 wystawców. Tego nie da się sobie wyobrazić, to trzeba zobaczyć na własne oczy. Tegoroczna impreza znów przyciągnęła tłumy zwiedzających. W ciągu tygodnia - od niedzieli 10 do soboty 16 listopada targi odwiedziło blisko pół miliona zwiedzających, którzy naprawdę mieli na czym zawiesić oko. To właśnie w Hanowerze co dwa lata wyznaczane są nowe trendy i kierunki zmian, jakie

zachodzą w światowej technice rolniczej. Tegorocznym słowem kluczem powinna być w ocenie naszej redakcji „elektryfikacja”. W tę stronę zaczynają podążać giganci - najbardziej znane na całym świecie marki. Trend ten potwierdza decyzja niezależnej komisji ekspertów powołanej przez Niemieckie Towarzystwo Rolnicze (DLG), które jest organizatorem targów. Komisja zdecydowała, że jedynym złotym medalem tegorocznej Agritechniki uhonorowane zostały firmy John Deere i Joskin za opracowanie technologii E-Drive mającej na celu rozłożenie

mocy ciągnika poprzez przeniesienie jej na cały zestaw. Taki efekt umożliwia nowa skrzynia biegów John Deere eAutoPower i inteligentny system e8WD w ciągniku serii 8R. Przekładnia wykorzystana w skrzyni pozwala na rozdzielenie mocy na mechaniczną i elektryczną. Dzięki temu zintegrowany generator może dostarczyć nawet 100 kW mocy do zastosowań zewnętrznych i elektrycznych. Czyli najprościej rzecz ujmując, ciągnik jest w stanie przenieść maksymalnie wspomniane 100 kW mocy na osie pojazdu towarzyszącego (w tym pierw-

szym, nagrodzonym przypadku - wozu asenizacyjnego). Dzięki temu zestaw zyskuje bardzo wiele - nie tylko ogranicza spalanie, ale także zmniejsza zużycie opon i redukuje opór pojazdu. Nagrodzone rozwiązanie to jednak nie wszystko, co w kierunku elektryfikacji podczas targów zaprezentował John Deere. Oglądać mogliśmy także futurystycznie wyglądający, w pełni elektryczny nośnik narzędzi, który w przyszłości może zastąpić dzisiejsze ciągniki. Jak wytłumaczył nam Karol Zgierski z John Deere Polska, urządzenie to jest napędzane

— R E K L A M A —





HUPRO PRODUCENT HAL STALOWYCH

- Magazyny sprzętu rolniczego
- Obory i fermy chowu zwierząt gospodarskich
- Składy siana i słomy
- Magazyny zbożowe

www.hupro.pl

HUPRO SYSTEMS SE
Robert Grzegorzczak; 0048 885 228 338, grzegorzczak@hupro.pl



Zapraszamy do odwiedzenia naszego stoiska na AGRO SHOW BEDNARY

AGRO SHOW



Jedynym złotym medalem na targach wyróżnione zostały firmy Joskin i John Deere za rozwiązanie E-Drive

zdjęcie: Artur Antczak



zdjęcie: Lukasz Tyrakowski

owej techniki rolniczej

przez dwa silniki elektryczne, które mogą osiągać moc nawet 250 kW każdy. Daje to w sumie potężną moc 500 kW, którą przy zastosowanym w urządzeniu napędzie gąsienicowym idzie doskonale przełożyć na grunt. Nośnik narzędzi zaprezentowany w Hanowerze ma dużo mniejsze rozmiary od dzisiejszych ciągników o podobnych mocach, dzięki czemu można znacznie zredukować ugniatanie gleby, a zarazem nie tracić na przyczepności, uzyskując wagę nawet 15 ton. Ponadto na stoisku amerykańskiego potentata nie zabrakło także potężnych dronów, które mają być wykorzystywane jako opryskiwacze uderzające bezpośrednio w źródło choroby, szkodniki czy też chwasty. Ma to znacznie zmniejszyć m.in. zużycie środków ochrony roślin. Zaprezentowany został także zupełnie nowy, autonomiczny opryskiwacz.

I to właśnie autonomia to kolejny bardzo mocno rozwijany kierunek, do którego dąży technika rolnicza. Oko zwiedzających przyciągnąć musiał nowatorski model ciągnika marki Massey Ferguson nazwany przez twórców Next. Co ciekawe, jego wygląd nawiązuje do pięćdziesiątej rocznicy lądowania na Księżycu. Wyróżnia go chociażby to, że nie ma kierownicy, a operator posługuje się nim, korzystając z dotykowych wyświetlaczy w kabinie. Wielkie wrażenie ro-



Tak będzie wyglądała przyszłość rolnictwa?

zdjęcie: Artur Antczak



Nowości zaprezentowała firma Manitou

zdjęcie: Lukasz Tyrakowski



„Czarna Pantera” - potężny samojedźny opryskiwacz firmy Amazone

zdjęcie: Lukasz Tyrakowski





lider wielomarkowy



Więcej informacji
u Twojego lokalnego
przedstawiciela
POLSAD
JACEK KORCZAK

- Włocławek, Radziejów,
- Aleksandrów Kuj.
- 607 197 237
- Toruń, Lipno
- 502 061 353
- Kutno, Płock, Łęczyca
- 607 190 848
- Konin, Turek, Mogilno
- 607 190 354
- Skierniewice, Rawa Maz.
- 503 173 285
- Kalisz, Sieradz, Pleszew, Jarocin
- 607 190 479
- Grójec, Warka, Białobrzegi, Piaseczno
- 607 997 663
- Pajęczno, Wieluń
- 607 197 359
- Łódź, Podębice, Brzeziny
- 607 198 412
- Piotrków Tryb., Radomsko
- 502 060 372
- Kępno, Wieruszów
- 502 059 761
- Tomaszów, Bełchatów, Opoczno
- 605 297 239

www.polsad.net

REKLAMA

bił także autonomiczny ciągnik marki Case, w którym całkowicie zrezygnowano już z kabiny. Mimo że swoją premierę miał on już wcześniej, to nadal był zdecydowanie wyróżniającym się wśród innych modeli. Autonomiczną maszyną, o której warto wspomnieć, był również robot Dino przeznaczony do mechanicznego odchwaszczania upraw (wyróżniony przez komisję ekspertów srebrnym medalem wystawy). Rozwiązaniem robiącym duże wrażenie na obserwujących był także system IdealDrive zastosowany w kombajnie Fendt Ideal. Pozwala on sterować maszyną za pomocą joysticka - z układu kierowniczego wyeliminowano całkowicie kolumnę kierowniczą (tak, łącznie z kierownicą). Dzięki temu operator ma znacznie lepsze pole widzenia. Będąc

przy marce Fendt, nie sposób nie wspomnieć o chyba najważniejszej i najbardziej prestiżowej nagrodzie wręczanej podczas wystawy - Tractor of the Year 2020. Uhonorowany został nią model Fendt 942 Vario. Ciągnik wyposażony w sześciocyldrowy silnik MAN o pojemności 9 litrów z zastosowanym systemem niskich obrotów silnika, który pozwala na bardziej ekonomiczną pracę. Ponadto traktor ma rozdzielony napęd przedniej i tylnej osi - co daje zmniejszenie promienia skrętu (tzw. efekt wciągania w zakręt). Fendt, a konkretnie model 314 Profi +, w konkursie Tractor of the Year został wyróżniony również w kategorii "Best Utility" - czyli po prostu najbardziej użyteczny. Będąc już przy ciągnikach warto także wspomnieć o zastosowaniu nowego



Podczas specjalnie zorganizowanej konferencji prasowej dowiedzieliśmy się więcej na temat nowej usługi – Data Connect

zdjęcie: Artur Antczak

rozwiązania w ciągniku Claas Axion 960 Terra Trac. To właśnie te dwa ostatnie słowa oznaczają nowy - hybrydowy napęd z gąsienicą z tyłu i standardową kołową przednią osią. Ciągnik ten był w piątce nominowanych do nagrody ciągnika roku, musiał jednak ostatecznie uznać wyższość Fendta. Wracając jednak do firmy Claas, jak na nią przystało, nagrody otrzymała ona za nowe rozwiązania w kombajnach i w sieczkarni. Nowy kombajn X9 - dziewiątej generacji zaprezentował także John Deere. Nie wiadomo jednak jeszcze dokładnie, kiedy ta potężna maszyna z hederem o szerokości 14 metrów pojawi się na polach w Polsce. Będąc przy firmach John Deere i Claas, trzeba wspomnieć także o nowo powstałej usłudze DataConnect, która powstała dzięki współpracy właśnie tych potężnych „graczy” oraz firmy 365FarmNet. Umożliwia ona wymianę wszystkich istotnych danych dotyczących maszyn, w tym aktualną i historyczną lokalizację maszyny, poziom paliwa w zbiorniku, bieżący stan pracy oraz prędkość jazdy

do przodu.

Na targach Agritechnica nie mogło zabraknąć również polskich akcentów - swoje produkty wystawiało 65 firm z naszego kraju, w tym m.in. Sorpac, Swimer czy też Pronar. To właśnie na stoisku ostatniej z tych firm dowiedzieliśmy się o jej bardzo silnej pozycji na niemieckim rynku przyczep - zajmuje tam drugie miejsce! Wystawę bardzo szeroko zrelacjonowaliśmy dla Was na naszym kanale na youtube, a w nowych materiałach możecie przebierać do dzisiaj. Nawiązując do elektryfikacji, jest tam również wywiad z hinduskim konstruktorem pierwszego w historii hybrydowego ciągnika marki Farmtrac. Ponadto na kanale zobaczycie także kulisy naszego redakcyjnego wyjazdu. Na zainteresowanych czeka też szeroka galeria na naszym portalu. Kolejna Agritechnica już za dwa lata. Jakie kierunki wtedy będą dominujące? Przekonamy się. W przyszłym roku Hanower ugości wystawę dla hodowców zwierząt - Euro Tier.



zdjęcie: Lukasz Tyralowski

— R E K L A M Y —

ZUMEC Przenośniki
KUBELKOWE ZGARNIAKOWE TAŚMOWE

Skontaktuj się z nami! tel. 14 66 36 444 | 14 68 53 240

Wesołych Świąt!

www.zumec.com.pl

AgroTom

Wszystkim Klientom, Współpracownikom i Przyjaciółom życzymy pełnych miłości i spokoju Świąt Bożego Narodzenia. Niech Nowy Rok przyniesie Państwu tę odrobinę szczęścia, która sprawi, że wszystkie podjęte działania zakończą się sukcesem.

AGRO-TOM ZGROMADZIŁ W POLU TŁUMY ROLNIKÓW

Polska firma zorganizowała wraz z Wielkopolską Izbą Rolniczą w Goli (pow. jarociński) pokaz swoich sztandarowych maszyn. W polu pracowały między innymi pług, brona talerzowa i siewnik do uprawy uproszczonej wraz z głęboszem na przednim TUZ-ie ciągnika.

TEKST ■ Łukasz Tyrakowski

Na polu pojawiło się kilkaset osób, które z uwagą śledziły zarówno poczynania potężnych urządzeń, jak i efekty ich pracy.

Pierwszy do akcji ruszył pług obrotowy DSLH 3+1 z hydraulicznym zabezpieczeniem korpusów, które zostało niedawno wprowadzone przez firmę Agro-Tom. - *Maszyna ta osiąga masę 1,4 t i jest dedykowana do ciągników czterocylindrowych o mocy 90-120 KM. Szerokość orki to niecałe 1,7 m (35-45 cm na korpus). Przeświet pod ramą wynosi 78 cm, a odstęp między korpusami 80 cm. Pług można doposażyć także w krój talerzowy i siłownik liniowania* - wytłumaczył nam Wojciech Czapracki z firmy Agro-Tom. Podkreślił on wagę zabezpieczeń hydraulicznych, które sprawiają, że jeśli mamy pola kamieniste, skiba automatycznie się podnosi i za kamieniem natychmiast wraca do swojej normalnej pracy. W wyposażeniu podstawowym wraz z zabezpieczeniem hydraulicznym pług można nabyć za 32 tys. netto. Tańszą opcją jest maszyna z zabezpieczeniami kołkowymi - wtedy cena wynosi 23 tys. netto. Pług w zestawieniu z ciągnikiem John Deere doskonale radził sobie

w polu, bez problemu dokładnie przykrywając pozostałości roślin na polu. Zgromadzeni rolnicy zwracali raczej uwagę na to, że mimo opadów, które poprzedziły pokaz, na wierzch nadal wyrzucana była sucha ziemia.

Po pługu przyszedł czas na bardziej złożone maszyny wymagające także ciągników o większej mocy. Jako drugi do akcji wyruszył agregat wielozadaniowy BWH o szerokości 4,2 m. Jak wytłumaczył nam Wojciech Czapracki, urządzenie to potrzebuje ciągnika o mocy w przedziale 250-300 KM. Maszyna składa się z kilku segmentów. - *Pierwszy z nich to dwa rzędy talerzy o średnicy 560 mm na piastach bezobsługowych, następnie znajdują się trzy rzędy zębów, które mogą pracować maksymalnie na głębokości 30 cm. Kolejną sekcją jest rząd talerzy niwelujących, a całość zamyka wał ceownikowy na tandemie, który zagęszcza przerobioną ziemię wraz z pozostałościami roślinnymi* - wytłumaczył Czapracki. Maszyna jest także wyposażona w sterowanie elektrohydrauliczne - wszystkie działania podczas pracy wykonywane są z kabiny traktorzysty. Ponadto dużą zaletą urządzenia jest wózek znajdujący się w środku agregatu, który sprawia, że jest on



fol. Łukasz Tyrakowski

Oglądających zadawały również efekty pracy pługa



bardziej stabilny i podczas pracy nie ulega żadnym podskokom. - *To urządzenie najlepiej sprawdza się na glebach zwięzłych - III-IV klasy bonitacyjnej. Można bezpośrednio po nim siał, nie trzeba używać pługa* - dodał przedstawiciel firmy Agro-Tom.

Po agregacie wielozadaniowym BWH przyszedł czas na ciężki agregat talerzowy GTH XL. Szerokość tego urządzenia to 4,5 m, a waga osiąga 5 ton. - *Maszyna posiada talerze o średnicy 620 mm, wał dyskowy oraz zgrzebło. Idealnie sprawdza się na polach, na których do wymieszania jest dużo*

maszyny i resztek pożywnych. Umożliwiają to duże odstęp między rzędami talerzy - 102 cm - wyjaśnił Wojciech Czapracki, przyznając, że jest to flagowa maszyna firmy Agro-Tom. Agregat ten wyposażony jest w dyszel hydrauliczny umożliwiający regulację głębokości pracy maszyny z ciągnika, którego moc musi wynosić, w zależności od rodzaju gleby od 150 do 200 KM. Maksymalna głębokość pracy tego agregatu to 15 cm, a najlepsze efekty widoczne są przy prędkości roboczej 10-15 km/h.

Następną maszyną, a wła-



Agregat talerzowy GTH XL w akcji

ściwie maszynami prezentowanymi na polu, był zestaw agregatu uprawowo-siewnego z tyłu ciągnika oraz front packera z przodu. Maszyna zawieszona na przednim TUZ-ie pozwala bardzo dobrze doprawić i wyrównać glebę jeszcze przed drugim zestawem ciągniętym z tyłu traktora. Ponadto według słów Wojciecha Czaprackiego front packer pozwala nawet w przypadku wyposażenia go w wał nożowy na bezpośredni wjazd w poplon i natychmiastowy siew, w jednym przejeździe. - *Wał nożowy potrafi pięknie „potrzaskać” masę i za nim można natychmiast siać w mulcz* - wyjaśnił przedstawiciel firmy z Pogorzeli. Cały zestaw ma szerokość 3 m i potrzebuje ciągnika o mocy około 160 KM. Sam agregat uprawowo-siewny wyposażony jest w wał gumowy, redlice dwutalerzowe samoczyszczące z kółkiem kopiującym oraz zgrzebło. Pojemność zbiornika na ziarno wynosi około 550 litrów.

Ostatnim sprzętem, który mogliśmy zobaczyć na polu w Goli w ruchu, był głębosz GWS na przednim TUZ-ie zagregowany z siewnikiem do uprawy uproszczonej ATSU z tyłu potężnego ciągnika marki Fendt. - *Cały taki zestaw, tak jak w przypadku poprzednika, również o szerokości roboczej 3 m potrzebuje ciągnika o mocy minimum 200 KM* - stwierdził Wojciech Czapracki, zwracając uwagę na to, że głębosz to nowość w ofercie firmy. Może on pracować zarówno z przodu, jak i z tyłu ciągnika, jednak w wypadku użytkowania go na przednim TUZ-ie traktora musi być on wyposażony w koła kopiujące zapewniające stałą głębokość pracy, która maksymalnie może osiągnąć 50 cm. - *Dzięki temu zestawowi orkę można wyłączyć z uprawy całkowicie. Nie musimy już w takim wypadku używać pługa* - podkreślił Czapracki, przechodząc do siewnika do uprawy uproszczonej ATSU z tyłu ciągnika. Jest on wyposażony we włókę, dwa rzędy talerzy doprawiających, rząd talerzy wysiewających nawóz oraz kołowy wał zagęszczający. - *Na końcu znajduje się siewnik na redlicy dwutalerzowej z kółkiem kopiującym. W przyszłości będzie tam można również podłączyć siewnik do kukurydzy bądź buraków. Cała praca maszyny jest obsługiwana*

za pomocą tableta - podsumował Wojciech Czapracki.

Oprócz maszyn w ruchu, zgromadzeni na wydarzeniu rolnicy mogli oglądać również wystawione nieopodal inne urządzenia dostępne w ofercie firmy Agro-Tom. Były to m.in. rozsiewacz nawozu, wał dogniatający czy też lżejsza - zawieszana brona talerzowa. Wszyscy zgodnie podkreślali, że prezentowane maszyny bardzo dobrze poradziły sobie podczas pracy, jednak pojawiały się również opinie, że prawdziwy test urządzenia mogłyby przejść na bardziej zwięzłych i cięższych glebach. Mimo niezbyt sprzy-



fol. Lukasz Tyrakowski

Na polu można było zobaczyć m.in. siewnik do uprawy uproszczonej ATSU. Pracował on w zestawie z głęboszem GWS zaczeplonym na przedni TUZ ciągnika. Taki zestaw pozwala na całkowite wyłączenie orki z uprawy

jającej aury pole wypełniło się zainteresowanymi pracą urzędników rolnikami. Zjawili się nawet uczniowie szkoły rolniczej z Koźmina Wielkopolskiego. Swego zadowolenia nie krył współtwórca imprezy - prze-

wodniczący Rady Powiatowej Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Jarocinie Bartosz Banaszak. Pracę maszyn i wypowiedzi zebranych rolników możecie oglądać na naszym portalu i kanale na youtube. ■

— R E K L A M A —


JOHN DEERE

NOTHING RUNS LIKE A DEERE



6095MC

95 KM, Silnik 4,5 l, 4 cylindry, klimatyzacja, przekładnia PowrQuad Plus 16/16, układ hydrauliczny typu PC (z kompensacją ciśnienia), 2 pary mechanicznych gniazd hydraulicznych SCV

6105RC

105 KM, Silnik 4,5 l, 4 cylindry, klimatyzacja, przekładnia CommandQuad Plus 24/24, układ hydrauliczny typu PFC (z kompensacją ciśnienia i przepływu), 2 pary mechanicznych gniazd hydraulicznych SCV

6120M

120 KM, Silnik 4,5 l, 4 cylindry, klimatyzacja, przekładnia CommandQuad Plus 24/24, układ hydrauliczny typu PFC (z kompensacją ciśnienia i przepływu), 3 pary mechanicznych gniazd hydraulicznych SCV

KORZYŚCI OD JOHN DEERE



0% aż na 5 lat*



0 zł za 3 lata ochrony gwarancyjnej**

*Promocja obowiązuje od 1.11.2019 r. do 31.01.2020 r. lub do odwołania i dostępna jest wyłącznie dla podmiotów prowadzących działalność rolniczą lub gospodarczą. Warunki cenowe dotyczą promocyjnego kredytu inwestycyjnego na okres finansowania do 60 miesięcy na zakup ciągników serii 6M/ 6MC/ 6RC (modele z 2019 roku), przy wpłacie minimalnej 50% ceny przedmiotu. Szczegółowe warunki finansowania zawarte są w Regulaminie Promocji „Atrakcyjne oprocentowanie w Programie John Deere Financial” dostępnym u autoryzowanych dealerów John Deere. Organizatorami promocji są John Deere Polska Sp. z o.o. i Credit Agricole Bank Polska S.A.. Materiał ma charakter wyłącznie informacyjny i nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 kodeksu cywilnego.

** Gwarancja 1 rok. PowerGard Protection Plus 2 lata (500h/ rocznie). Promocja obowiązuje dla maszyn zamówionych od 01.12.2019 do 31.01.2020.

Głębosz Gamatechnik

Producent oferuje w urządzeniach dwa typy zębów roboczych: typ L oraz nowe rozwiązanie - zęby typu Michel (na zdjęciu). Klient, konfigurując maszynę do swoich potrzeb, wybiera szerokość ramy (standardowo jest to 2, 3 i 4 m), ilość i typ zębów (zęby L od 1 do 7 szt., Michel 2, 4 lub 6 szt.) oraz typ zabezpieczenia (kołkowe lub sprężynowe non-stop). Głębokość robocza maszyny regulowana jest ustawieniem tylnego wału podporowego, maksymalnie może to być 60 cm. Standardowo w maszynie montowany jest jeden z trzech rodzajów wałów: podporowy o średnicy 500 mm, rurowy lub płaskownikowy. Klient może jednak zamówić wał innego typu. W palecie jest 14 opcji do wyboru. Istnieje też możliwość zastąpienia wału kołkami podporowymi.

Więcej informacji na temat maszyn można uzyskać u producenta i na stronie internetowej Gamatechnik



Kultywator uprawowo-ścierniskowy

Armasz

Urządzenie ma bardzo szeroki wachlarz zastosowań. Dzięki wzmocnionym zębom sprężystym typu „S” nadaje się zarówno do uprawy poźniwej, jak i przedsiwnej. Maszyna jest wyposażona w cztery rzędy redlic 45 x 12 mm z gęsiostópkami, które dokładnie mieszają resztki poźniwne. Za nimi znajduje się wał, który dodatkowo zagęszcza wznruszoną ziemię. Kultywator dostępny jest w szerokościach: 2,2, 2,6, 3, 4, oraz 5 m. W opcji istnieje możliwość zastosowania zębów 60 x 12 mm oraz 70 x 12 mm. W ofercie znajdują się również wały dogniatające, tj. rurowy, płaskownikowy, sprężynowy, daszkowy, croskill oraz zgrzebło wyrównujące.

Więcej informacji na temat maszyn można uzyskać u producenta - firmy Armasz



Lely Vector - automatyczny system żywienia bydła

System automatyczny żywienia bydła mlecznego i mięsnego składa się z kuchni paszowej oraz robota mieszająco-zadającego (MFR). Nowoczesne rozwiązanie pozwala w innowacyjny i bezpieczny sposób przygotowywać i zadawać krowom mlecznym, młodzieży hodowlanej lub opasom tradycyjny TMR. Pojedynczy system gwarantuje obniżenie kosztów, podnosi efektywność i zwiększa zyskowność produkcji w gospodarstwach liczących nawet do 300 sztuk bydła. Możliwość rozbudowy o kolejne moduły sprawia, że znajdzie on zastawanie również w większych hodowlach. Dzięki ograniczeniu konieczności obsługi ze strony człowieka Lely Vector gwarantuje hodowcom dodatkowy czas wolny od pracy.

Więcej informacji o systemie Lely Vector można uzyskać poprzez kontakt z lokalnym Lely Center

— R E K L A M A —

SCHMIDT

POLSKA MARKA. NIEZAWODNE ŁADOWARKI.

W OFERCIE ŁADOWARKI O SZEROKOŚCI OD 90CM
JUŻ OD 54 900zł NETTO!

LUBIATÓW 60R, 59-500 ZŁOTORYJA ☎ 881 206 316

WWW.SCHMIDTMACHINERY.PL

Pług Obrotowy - DSL firmy Agro-Tom

Pług jest dostępny z zabezpieczeniem kołkowym i hydraulicznym. Jest to lżejsza wersja maszyny niż wcześniejszy model - DSH. Można go nabyć w wersji z 3 i 4 korpusami. Waga modelu 3-korpusowego z zabezpieczeniem kołkowym to 950 kg, a 4-korpusowego - 1120 kg. Szerokość orki będzie można zmienić w zakresie od 30 do 45 cm (na korpus). W wyposażeniu standardowym maszyna posiada: koło podporowe, kompletną odkładnię z dłutem, lemieszem i ścinaczem listwowym oraz belkę zaczepową. W wyposażeniu dodatkowym zajdziemy: siłownik liniowania obrotu oraz oświetlenie. Ustawianie szerokości pierwszej skiby odbywa się przez prowadnicę szynową. **Szczegółowe informacje o pługu obrotowym DSL można uzyskać w firmie Agro-Tom w Pogorzeli lub u autoryzowanych dilerów marki Agro-Tom**

**Ładowarka kołowa Schmidt - 2939**

Model 2939 osiąga moc 29,5 kW. Ładowarka posiada komfortową kabinę i jest bardzo prosta w obsłudze ze względu na zastosowany w niej wielofunkcyjny joystick. Dzięki zwartej konstrukcji i małemu promieniowi skrętu można nią pracować nawet na niewielkiej przestrzeni, a duży prześwit, niski punkt ciężkości i dobry rozkład obciążeń zapewniają wzorową stateczność, także na trudnym gruncie. Maszynę charakteryzuje doskonała widoczność oraz łatwość w zmianie osprzętu. Warto zauważyć także dużą pojemność łyżki - 0,5 m³.

Ładowarki kołowe dostępne są w firmie Schmidt z Lubiatowa

**Pług Kubota RM2005V**

Przeznaczony jest do intensywnej orki w małych i średnich gospodarstwach. Jest to perfekcyjny wybór do ciągników o mocy max. 150 KM. Urządzenie daje możliwość zmiany szerokości roboczej w trakcie pracy. Według firmy Kubota unikalna technologia obróbki ciepłej stali „heat-treated” użytej w jego produkcji gwarantuje: małą wagę, długą żywotność i bardziej ekonomiczną orkę nawet w najcięższych warunkach glebowych.

Więcej informacji u lokalnego dealera Polsad Jacek Korczak



— R E K L A M A —

gamatechnik
maszyny rolnicze

jakość na każdym polu



U nas w standardzie:

- ✓ stal o podwyższonej wytrzymałości
- ✓ zabezpieczenie antykorozyjne cynkowe
- ✓ malowanie proszkowe

Gamatechnik, ul. Beutlera 16, 62-330 Nekla

☎ 61 66 99 044, 725 00 00 10

✉ biuro@gamatechnik.pl

🌐 gamatechnik.pl

By każde euro było wydane efektywnie

Rozmowa z **ADAMEM ŚLUSARCZYKIEM**, dyrektorem Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Krakowie

■ 25 lat to jedno pokolenie. Ci, którzy rodzili się w rolniczych rodzinach ćwierć wieku temu, dziś są już aktywni zawodowo, zarówno w rolnictwie, jak w innych sektorach gospodarki. Skupmy się jednak na wsi. Jaki grunt, działając od 1994 r., przygotowała Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa tym młodym ludziom, którzy teraz przejmują gospodarstwa? Czym różni się sytuacja dzisiejszego 25-letniego rolnika od tej, z którą mieli do czynienia jego rodzice?

25-latek wychowany na wsi i mieszkający na niej w 1994 roku w wielu wypadkach był człowiekiem szukającym miejsca do pracy, a często i życia, w mieście. Przejęcie gospodarstwa nie wiązało się wówczas ze wsparciem ze strony państwa. Ta tendencja szczególnie widoczna była na terenach upadających PGR-ów. U nas, w Małopolsce, nie było może aż tak poważnej frustracji, ale i tutaj panowało przekonanie, że bycie rolnikiem to raczej dopust boży niż szansa na rozwój. Te 25 lat temu ja też byłem młodym człowiekiem, który właśnie kończył studia, mieszkał na wsi, a jego rodzice prowadzili gospodarstwo. Nie dostrzegałem wówczas szans w rolnictwie i choć moja zawodowa droga zaprowadziła mnie ostatecznie do branży rolniczej, to jednak nie jako rolnika, a do instytucji wspierających rozwój wsi.

Fakt powołania ćwierć wieku temu Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa był odpowiedzią na potrzeby zgłaszane przez środowiska wiejskie, w tym głównie NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Nie można było dłużej pozostawiać beczynnym



Adam Ślusarczyk, dyrektor Małopolskiego Oddziału Regionalnego ARiMR

wobec dramatu wielu zadłużonych rolników, wielu dobrych gospodarstw, które walczyły na rynku, ale niestety przegrywały. Dziś, po latach, ARiMR prowadzi programy w szczególny sposób wspierające młodych ludzi, i jest to zarówno sam „Młody rolnik”, jak i dodatkowe punkty dla osób do 40. roku życia w innych działaniach. Najważniejsza jest zmiana w myśleniu o rolnictwie, i to nie tylko na wsi, ale wśród młodych przedsiębiorczych ludzi w mieście. Wielu uważa, że rolnictwo to

dobry pomysł na rozwój zawodu, a w Małopolsce ci młodzi ludzie podejmują się coraz częściej - z pomocą dzierżawy czy użyczenia ziemi - trudu tworzenia dużych, wydajnych 30-50 ha, a nawet większych, gospodarstw w wioskach, gdzie do tej pory przeciętne gospodarstwo miało powierzchnię 3-5 ha. Okazuje się zatem, że w Polsce południowo-wschodniej skuteczność tworzenia dużych gospodarstw zależy od młodych liderów, a nie wielkich programów państwa, typu np. scalania

gruntów.

■ Czy można zatem powiedzieć, że małopolska wieś skorzystała na zmianach w równym stopniu, co wieś w innych regionach naszego kraju?

Małopolska ma najmniejszą średnią powierzchnię gospodarstwa w kraju. Gospodarcze znaczenie rolnictwa jest tu oczywiście mniejsze niż w województwach, gdzie mamy do czynienia z dużym, towarowym rolnictwem, jak w Polsce północnej czy zachodniej. Nie oznacza to jednak, że jest mniej ważne i wyzwaniem było i jest dla nas, jak ten potencjał i te możliwości wykorzystać i rozwinąć. W wielu wypadkach już się to udało. Istnieje duża ilość gospodarstw, które intensywnie korzystały ze środków unijnych i stąd ich stosunkowo mocna pozycja w produkcji warzywnej. Najwięcej jest ich w północnej części naszego województwa. Tu w kilku powiatach rozwijają się silne gospodarstwa warzywnicze, które konkurują już nawet na europejskich rynkach.

Trzeba też powiedzieć, że małe i średnie firmy przetwórcze, często te, które powstały jeszcze w latach 90. szybko zwietryły szansę rozwoju w produkcji naprawdę dobrej jakości, zdrowej żywności, a fundusze europejskie były dla nich dużym wsparciem.

Poza małym przetwórstwem jest też to duże i ono też ma się całkiem dobrze. To solidne firmy z sektora mleczarskiego, mięsnego czy owocowo-warzywnego.

■ Zmiany na wsi najczęściej kojarzą się z wielkimi, markowymi ciągnikami; ogromnym postępem technologicznym w hodowli zwierząt i przetwórstwie czy nowoczesnym

mi, spełniającymi najwyższe standardy unijne budynkami inwentarskimi. Tymczasem na polach spotkać można jeszcze nader często starsze Ursusy, w gospodarstwach proste obory, a na pastwiskach, choć coraz rzadziej, pojedyncze sztuki bydła. Czy dzięki funduszom unijnym i pomocy krajowej rozwinęły się tylko duże gospodarstwa, czy te mniejsze, tak charakterystyczne choćby właśnie dla Małopolski, też otrzymały szansę na wzrost dochodowości i poprawę jakości życia ich właścicieli?

Szacujemy, że w obecnej perspektywie ok. 10% rolników starających się o dopłaty obszarowe otrzyma także innego rodzaju wsparcie z PROW, nie licząc ONW i programów rolno-srodowiskowych. Można z tego wysnuć wniosek, że to jest ta grupa dynamicznie rozwijających się gospodarstw, których właściciele przyszłość widzą w rolnictwie.

Znacznie większa grupa znajduje się na drugim biegunie. W niektórych regionach Małopolski to może być ok. 20-30% lub nawet więcej. Tu prowadzi się gospodarkę rolniczą w dużym stopniu z powodu dopłat obszarowych. Rolę unijnego wsparcia w tym wypadku można zdefiniować jako podtrzymanie funkcjonowania uprawy, bo niekoniecznie produkcji rolniczej i zapewne jakaś część tych gospodarstw w przyszłości będzie wchodzić w skład innych, większych. Jest to proces naturalny i dobrze, że nie przebiega on w sposób gwałtowny, bo mielibyśmy większy problem

z zaprzestaniem produkcji na gruntach rolnych, dziś szczególnie widoczny w zachodniej części Małopolski.

■ **Wieś to nie tylko rolnictwo. Coraz więcej ludzi z ośrodków miejskich ją wybiera jako miejsca do życia, a rolnicy, szukając dochodów poza produkcją rolną, zakładają tu własne firmy. Nie trzeba już jechać do miasta, by zrobić większe zakupy, skorzystać z usług fryzjera czy biura rachunkowego. Tu też na każdym kroku inwestuje się środki unijne. Czy tracenie przez obszary wiejskie typowo rolniczego charakteru jest dobrą tendencją?**

W wielu miejscach, także województwa małopolskiego, są wsie, gdzie tylko poszczególne osoby żyją z rolnictwa, o czym już zresztą wspominaliśmy. W ciągu minionego ćwierćwiecza zaszły ogromne zmiany cywilizacyjne na obszarach wiejskich. Często podział miejscowości o charakterze bardziej miejskim i wiejskim stał się wręcz nieostry.

Oddzielnym problemem jest wypieranie rolnictwa przez ekspansję budownictwa, czę-

sto intensywnego. Tworzenie zamkniętych enklaw mieszkaniowych na obszarach wiejskich, jest według mnie jednym z większych błędów. Niszczy to tradycyjną tkankę społeczną zarówno w mieście, jak i na wsi. Przemiany ostatnich 25 lat spowodowały, że zmniejszyła się ilość gospodarstw rolnych, ale aktywność społeczna, wspierana przez fundusze europejskie, spowodowała, że powstały zakłady usługowe, przedsiębiorstwa, które dają miejsca pracy i zmniejszają migrację do miast. Najważniejszym wnioskiem, jaki się tu nasuwa, jest to, że mieszkańcy wsi niekoniecznie żyją obecnie na niższym poziomie niż ludzie w otaczających je miastach.

■ **Dużo mówiliśmy o postępie i nowoczesności, ale wieś większości Polaków kojarzy się z ostoją wartości, tradycji i dorobku kulturowego. Dobrze, że w tej pogoni za zdobyczami cywilizacyjnymi dba się właśnie o to, co tak bardzo nam bliskie. I tu znowu pojawia się ARiMR. W ciągu 25 lat wypłaciliście 320 mld zł. W przeliczeniu na rok daje to ok. 13 mld. Wasze nowe zadanie: rejestracja i wypłata dotacji dla KGW to wobec tego zaledwie kilkadziesiąt milionów złotych. Czy jednak aktywność wsi da się przeliczyć na pieniądze?** Koła Gospodyń Wiejskich to fenomen polskiej wsi. W sposób nieprzerwany funkcjonują od 150 lat. Małopolska to region najbardziej aktywny w kraju, jeżeli weźmiemy pod uwagę ilość mieszkańców zaangażowanych w działalność społeczną. KGW są tu chlubnym przykładem. Gdy patrzemy teraz na ogromne zwiększenie aktywności kół, współfinansowanej nie tylko z dotacji budżetowej, ale też wynikającej z rejestracji jako

samodzielne podmioty i sięgania po środki dla organizacji pozarządowych, to widzimy, jak bardzo było tym organizacjom potrzebne ich docenienie i dowartościowanie.

Dla wielu osób mnogość realizowanych przez koła inicjatyw jest niezwykle pozytywnym zaskoczeniem. Z drugiej strony musimy pamiętać, że Małopolska jest regionem o największym zróżnicowaniu etnicznym i bogactwie kulturowym. Pole do działania dla KGW jest tu ogromne. To cieszy, bo rozwój wsi to nie tylko fundusze, ale wsparcie integracji społecznej, szczególnie ważnej, gdy odwołuje się do tradycji, w której jest zakorzeniona.(...)

■ **Gdyby miał pan jednym zdaniem podsumować dotychczasową działalność, a drugim zdefiniować wyzwania na nadchodzące lata, to jak by one brzmiały?**

Przed nami wiele wyzwań, z jednej strony związanych z zakończeniem i rozliczeniem tego okresu programowania, jak i podjęciem działań w ramach nowej perspektywy. Gdy wracam myślę do wydarzeń, które miały miejsce 29 września, w Krakowie, w Centrum Jana Pawła II, kiedy to ok. 3 tysięcy małopolskich rolników i mieszkańców wsi przyjechało, by wspólnie z nami podsumować 25 lat pracy ARiMR, to z jednej strony myślę, że nasza działalność oceniana jest pozytywnie, a z drugiej strony stanowi to duże zobowiązanie do tego, by w ciągłym dialogu i współpracy z rolnikami i samorządami wszystkich szczebli pracować tak, by każde euro dedykowane na rozwój małopolskiej wsi było wydane jak najbardziej efektywnie. By kolejne pokolenie powiedziało, że nie zmarnowaliśmy swoich szans. ■



W powiecie proszowickim rolnicy w podziękowaniu za 25 lat współpracy z ARiMR zorganizowali wielką paradę rolniczą. Ulicami Proszowic przejechało ponad 60 ciągników.



Podczas jubileuszu ARiMR zorganizowanego w Zakopanem

o automatyzacji produkcji mleka

Wykłady i warsztaty w terenie. Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka szkoli rolników.

200 producentów mleka wzięło udział w konferencji zorganizowanej przez Region Oceny Poznań Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka. Tematem przewodnim spotkania była „Automatyzacja - przyszłość w produkcji mleka i hodowli bydła”.

Pierwszy dzień konferencji minął pod znakiem szkoleń z udziałem takich prelegentów, jak prof. Zygmunt Maciej Kowalski, który mówił o zaletach zarządzania stadem krów mlecznych z raportami wynikowymi federacji. Aneta Neneman z Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka przedstawiła proces rozwoju technologii w produkcji mleka m.in. doju. - *Kształtowanie się rynku mleka zmusza hodowców bydła mlecznego do ciągłych inwestycji i szukania rozwiązań ułatwiających i usprawniających pracę w tym sektorze rolnictwa. Na przestrzeni ponadstuletniej historii prowadzenia oceny wartości użytkowej bydła zarówno systemy utrzymania, obsługa i spojrzenie na zwierzęta przez pryzmat otrzymywanych wyników uległy radykalnej zmianie* - stwierdziła. „Nowe trendy w projektowaniu obór” to tytuł wykładu poprowadzonego przez Zbigniewa Zajnera z GEA Farm Technologies Sp. z o.o. Lekarz weterynarii z PFHBiPM Waldemar Krzymowski mówił o wy-



korzystaniu badań PAG w nowoczesnej hodowli, natomiast Katarzyna Rzewuska wytłumaczyła zasady zarządzania hodowlanego w stadzie z wykorzystaniem indeksu ekonomicznego. W drugim dniu odbyły się warsztaty terenowe w gospodarstwie rolnym w Drzewcach.

(doti)

Corteva Agriscience dzieli się wiedzą z uczniami szkół rolniczych

Corteva Agriscience zainstalowała specjalne tablice dydaktyczne w 16 szkołach rolniczych w Polsce. Akcją przeprowadzono w ramach kampanii edukacyjnej pod hasłem „Dzielimy się wiedzą”.

Jej celem jest udostępnienie uczniom szkół rolniczych w Polsce praktycznych informacji na temat podstawowych zagadnień związanych z uprawami rolniczymi i ogrodnictwami, które przygotowali eksperci i praktycy z tej branży.

Corteva udostępniła każdej ze szkół 11 tablic dydaktycznych prezentujących: choroby, szkodniki i chwasty upraw sadowniczych, warzywniczych i rolniczych. Nie zabrakło również informacji o bezpiecznym stosowaniu środków ochrony roślin, a także o hodowli odmian hybrydowych.

W ramach kampanii firma udostępniła szkołom tablice bezpłatnie. Materiały dydaktyczne zostały zamontowane w szkołach - na korytarzach lub w pracowniach.

(mp)

Lista szkół uczestniczących
w projekcie dostępna na naszym
portalu wiescirolnicze.pl



Fot. Corteva Agriscience

REKLAMY

Przedsiębiorstwo **BIS Poznań**
Grunwaldzka 48, 63-840 Krobia

**JAŁOWIC
CIELNYCH**

Oferujemy jałowice cielne i pierwiastki rasy HF

☎ 65 573 86 31
www.bis.poznan.pl | magdabis@poczta.onet.pl

**PRODUCENT OKIEN
INWENTARSKICH**

Kokanin 3A k, Kalisz

tel. 501 107 580

KUPIE

**JAŁOWICE
WYSOKO CIELNE**

tel. (61) 437-75-27, 602-731-229

**OKNA GOSPODARCZE
OD PRODUCENTA** *bez stali!*

Agroline ☎ 44 710 22 96
CENA GOSPODARZEJ: ☎ 604 096 414

A-I Anty-Insekt
Zakład Dezynfekcji
Dezynsekcji i Deratyzacji

WYKONUJEMY ZABIEGI FUMIGACJI (GAZOWANIE):

- SIŁOSY
- MAGAZYNY
- ZBOŻA
- NACZEPY

Zakład posiada Certyfikaty Unijne TÜV w zakresie systemu jakości HACCP, obrotu PEST-CONTROL.

Kontakt: 87-100 Toruń, ul. Śląskiego 6c, tel./fax (56) 645 42 64
tel. kom. 601 664 797 lub 609 571 278
e-mail: anty_insekt.toru@onet.eu



RUBRYKA SAMOTNYCH SERC

Szukasz miłości, przyjaźni, nie chcesz dłużej być samotnym? Odważ się wspólnie z nami powalczyć o własne szczęście! Wyślij do nas wiadomość. Napisz kilka słów o sobie i czego oczekujesz od drugiej osoby. Być może dzięki temu poznasz przyjaciela, a może i miłość na całe życie? To nic nie kosztuje, a zyskać możesz naprawdę wiele! Wiadomości prosimy wysyłać mailem na: redakcja@wiescirolnicze.pl z dopiskiem „Ogłoszenie matrymonialne” lub na adres: Więści Rolnicze, ul. Kasprzaka 1a, 63-200 Jarocin (wraz z wyciętymi z gazety i podpisanymi „Warunkami publikacji ogłoszeń matrymonialnych”).

OGŁOSZENIA

Jestem kawalerem z Wielkopolski, mieszkającym na wsi, ceniącym wierność, uczciwość i wzajemny szacunek. Mam 45 lat. Poznam pannę o dobrym sercu chcącą założyć rodzinę i zamieszkać u mnie. Tel. 782-138-544

WARUNKI PUBLIKACJI OGŁOSZEŃ MATRYMONIALNYCH W „WIĘŚCI ROLNICZE”

1. Administratorem danych osobowych, zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej z dnia 27 kwietnia 2016 roku w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej L z 2016 r. nr 119 jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o., ul. Kasprzaka 1A, 63-200 Jarocin, zwana dalej Administratorem.

2. Warunkiem złożenia zlecenia publikacji ogłoszenia jest dobrowolne wyrażenie zgody na przetwarzanie danych osobowych zleceniodawcy w brzmieniu zawartym w niniejszym regulaminie.

ZGODA NA PRZETWARZANIE DANYCH OSOBOWYCH

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych:

imię i nazwisko, adres zamieszkania, adres e-mail, nr telefonu komórkowego przez Administratora Danych Osobowych, którym jest Południowa Oficyna Wydawnicza Sp. z o.o. w zakresie ich: zbierania, przechowywania, opracowywania, udostępniania, usuwania w celu: administracyjnym związanym z obsługą systemu publikacji ogłoszeń w miesięczniku „Więści Rolnicze” przekazywania ofert marketingowych Administratora Danych Osobowych przekazywania newsletterów przez Administratora Danych Osobowych

Podanie danych jest dobrowolne lecz niezbędne do złożenia zlecenia publikacji ogłoszenia, podstawą przetwarzania danych jest moja zgoda.

Odbiorcami danych mogą być:

- podmioty obsługujące przyjmowanie ogłoszeń w imieniu ADO
- podmioty obsługujące płatności
- w zakresie ruchu SMS operatorzy sieci komórkowych

Mam prawo wycofania zgody w dowolnym momencie.

Dane osobowe będą przetwarzane do ewentualnego odwołania zgody, a po takim odwołaniu, przez okres przedawnienia roszczeń przysługujących administratorowi danych i w stosunku do niego.

Mam prawo żądania od administratora dostępu do moich danych osobowych, ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania (o prawie do przenoszenia danych, jeżeli przysługuje), a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Danych Osobowych.

W przypadku pytań dotyczących przetwarzania danych osobowych mogę się kontaktować z Administratorem Danych Osobowych pod adresem 63-200 Jarocin, ul. Kasprzaka 1A.

Co nas czeka na Polagra - Premiery?



Najbliższa edycja Międzynarodowych Targów Rolniczych Polagra - Premiery odbędzie się między 17 a 19 stycznia 2020 roku.

Event, który co dwa lata odbywa się na Międzynarodowych Targach Poznańskich, to przede wszystkim znakomita okazja, aby na żywo, po raz pierwszy w Polsce zobaczyć nowości produktowe na sezon 2020 i porównać ofertę różnych dostawców. Wystawcy podkreślają, że organizacja targów tuż po Agritechnice w Hanowerze to bardzo dobre rozwiązanie, które pozwala przedstawić rolnikom faktyczne nowości. Styczeniowy termin wydarzenia jest doskonałym czasem na to, by podsunąć rolnikom pomysł na nowe inwestycje.

Polagra Premiery to również platforma wiedzy i wymiany doświadczeń, miejsce, w którym profesjonalści z branży rolniczej będą mogli nie tylko zapoznać się z bogactwem

nowych technologii, maszyn i narzędzi, ale także wymienić się poglądami i rozwiązaniami dotyczącymi aktualnych wyzwań i problemów. O godzinie 9.30 rozpocznie się część pt. „Dzień Zootechnika”, czyli 3 godziny wypełnione fachowymi prelekcjami dla specjalistów z zakresu hodowli. Od godziny 13.45 wystartuje „Dzień Agronoma”, część poświęcona aktualnym wyzwaniom i nowościom w zakresie uprawy i techniki rolnej.

Tradycyjnie podczas targów wręczone zostaną Złote Medale MTP. Istnieje możliwość otrzymania bezpłatnej wejściówki na targi oraz uzyskania dofinansowania przejazdu grupy oraz bezpłatnych wejściówek dla wszystkich jej członków. Wartość dopłaty może wynieść 700 lub 900 zł w zależności od przejechanych kilometrów. Więcej informacji na www.polagra-premiery.pl (red)

— R E K L A M A —

URATUJ SWÓJ MAJĄTEK

Jeżeli Twoje gospodarstwo rolne jest zadłużone i nie jesteś w stanie regulować swoich zobowiązań **Biuro Restrukturyzacji** sporządzi dla Ciebie wniosek restrukturyzacyjny do Sądu.

Korzyści:

- wydłużenie okresu spłat (do 12 lat),
- wstrzymanie spłat (do 2 lat), wstrzymanie egzekucji (do roku),
- redukcja zobowiązań (do kilkudziesięciu %).

Zadzwoń lub napisz: 788-579-117 lub biuro.restrukturyzacji@gmail.com

**GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów**

Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Dogodne **RATY**
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

GARAŻE WZMOCNIŁY

(61) 812-54-69 509-574-644 (22) 100-45-96
(63) 278-62-25 (71) 718-32-25 509-058-388
(65) 619-34-15 (54) 421-00-45

www.konstal-garaze.pl

UNIOROL
tel. 65 57 58 700
www.sklep-uniorol.pl

KUPIĘ
każdy ciągnik rolniczy
☎ 694 229 446

**ODDŁUŻENIOWE
POŻYCZKI
DLA ROLNIKÓW!**

**NA SPŁĘTĘ ZALEGŁOŚCI
W BIK, KRUS, KOMORNIK!
NIE POBIERAMY OPŁAT WSTĘPNYCH!
CZYSZCZENIE BIK-u
DOJAZD DO KLIENTA.**

tel. 798 975 384
www.kredyt-partner.com.pl

**KREDYTY
DLA ROLNIKÓW
POD ZASTAW ZIEMI
NISKIE OPROCENTOWANIE**

LEASING na maszyny i urządzenia
LEASING zwrotny
Z opóźnieniami BIK, KRUS, PODATEK i KOMORNIK
Możliwy dojazd do klienta

Tel. 798-751-849

**SPRZEDAŻ CZĘŚCI
ZAMIENNYCH
DO MASZYN
ROLNICZYCH**
nowe i używane

Dbamy o wygodę klienta
Wysyłamy paczki
w kraju i zagranicę

☎ 724 487 312

Piernikowo, bezstresowo, przedświąteczne

Wandę Kuzyszyn z Przemkowa na Dolnym Śląsku znajomi nazywają piernikową Wandą. Pierniki jej wypieku zamawiane są przez okrągły rok, ale teraz, przed świętami rozchwytywane są prawie prosto z piekarnika. Jak radzi sobie z przedświątecznym stresem piernikowa Wanda? Spytałam ją o to przy kawie i... pierniku, zaraz po tym, jak wróciła z zajęć gimnastyki.

Pani Wandziu, na czym polega wyjątkowość pani pierników?

Może na tym, że ich receptura wpisana jest na liście produktów tradycyjnych od roku 2011. To, że są rozpoznawalne, jest na pewno zasługą przede wszystkim mojej mamy, która pielęgnowała recepturę, jaką dostała od swojej mamy, a mojej babci. Ja strzegę jej i używam w trzeciej generacji. Nie bez znaczenia jest na pewno fakt, że robię nareszcie to, co lubię i że mogę się w tym piernikowym świecie realizować. Wkładam w niego całe moje serducho i robię to z miłości, a nie konieczności.

Czy przejście na emeryturę w jakiś sposób zainspirowało panią do tego zajęcia?

Oczywiście, że tak. Dopiero będąc na emeryturze mogłam się zająć piernikami w wymiarze całego etatu (śmiech), bo aby takie filigranowe rzeczy robić, trzeba mieć czas, spokój i wolną głowę. Wszystko to miałam po przejściu na emeryturę.

Wiem, że razem z mężem Zdzisławem zajmuje się pani również organizacją warsztatów tematycznych, na których można poznać tajemnice dekoracji, składu ciasta piernikowego, przypraw czy tradycji piernikowych. Od kiedy tak jest?

Ojej... niech pomyślę... Prawie od samego początku, czyli ponad 10 lat.

Pani Wandziu, pani piecze pierniki przez cały rok, ale słyszałam, że jeśli ktoś chce zamówić u pani pierniki na Boże Narodzenie, to musi to zrobić najpóźniej do końca września, bo inaczej nie załapie się na nie. Klienci wykazują zrozumienie tego?

Chyba tak, bo mam duże grono stałych odbiorców, którym już nie muszę tłumaczyć, że potrzebuję tyle czasu, ponieważ wszystko wykonywane jest ręcznie: od zarobienia ciasta do zapakowania gotowych pierników. Wśród moich klientów są też tacy, którzy wychodząc z wielkanocnymi piernikami, składają zamówienie na grudzień. Coś mi się wydaje, że udało mi się wielu z nich nauczyć tej dyscypliny, bo przecież nie jestem maszyną. (śmiech) A wie pani, na jednych z ostatnich warsztatów mała dziewczynka przyglądała się długo jednemu z pierników, milczała, aż wreszcie odważyła się spytać, czy mogłabym poka-



zać jej tę maszynkę do robienia dekoracji. Gdy jej powiedziałam, że to ja jestem tą maszynką, nie chciała uwierzyć. Zobaczyła, jak własnoręcznie dekoruję i chyba była trochę zawiedziona.

Zbliżają się święta. Czy czas przedświąteczny jest dla pani stresem?

Nie. Nic a nic.

A jak udaje się pani połączyć ży-

cie prywatne z tym piernikowym?

Ach, wie pani, jak ma się tyle lat jak ja, to jest się osobą zorganizowaną. Jestem do tego stopnia zorganizowana, że mój mąż - były człowiek munduru, czyli super zdyscyplinowany - nieraz mnie pochwali. (śmiech)

A jak ze świętami? Gdzie je państwo spędzacie?

U córki i na to bardzo się cieszymy.

Pakujemy do bagażnika pierniki, sernik i zupę grzybową, bo takie jest oczekiwanie przede wszystkim wnuków. W naszej Wrzosowej Krainie, gdzie mieszkamy, mamy taką tradycję, że przed świętami wymieniamy się różnymi przysmakami. Ja mam pierniki, koleżanka świetny chleb, a kolega smakowitą szynkę. Można powiedzieć, że stosujemy wymianę bezgotówkową.

Pani Wandziu, tak szczerze - czy pani lubi jeść swoje pierniki pod choinką? Czy ma ich może pani po dziurki w nosie?

Nie, no, ja je jem cały czas i przez okrągły rok, ale nigdy się nimi nie przejadam i może dlatego mi jeszcze smakują.

A co poradziłaby pani kobietom, które mają ambicję przygotować perfekcyjne święta za wszelką cenę? Myślę tutaj o przedświątecznym załataniu.

Poradziłabym im zacząć przygotowania odpowiednio wcześniej, dobrze je zaplanować i ogólnie nie przesadzać z tą perfekcyjnością, bo nie błyszczące okna są najważniejsze, a ludzie.

Czego można pani życzyć na święta?

Spokoju pani Aniu, spokoju.

Rozmawiała Anna Malinowski



BOŻE NARODZENIE TUŻ-TUŻ

Nic tak nie przypomina nam o Bożym Narodzeniu jak aromat unoszących się w domu przypraw korzennych dodawanych do pierników i innych wypieków świątecznych. W tym wyjątkowym okresie nawet zapach pieczonej czy smażonej ryby lub gotowanej kapusty z grzybami, nie dość, że nam nie przeszkadza, to jeszcze kojarzy się z... dzieciństwem. W końcu Wigilia i Boże Narodzenie to w polskiej kuchni czas dominacji tradycyjnych potraw, przekazywanych z pokolenia na pokolenie. (HD)

WIGILIJNA RYBNA



Składniki

- około 1 kg ryby słodkowodnej (ja wykorzystuję resztki po filetowaniu ryb i oczyszczone głowy wigilijnego karpia)
- 1 por
- 1/4 selera
- 2 marchewki
- 1 pietruszka
- 1 cebula
- 2 ząbki czosnku
- przyprawy (2 liście laurowe, pieprz ziarnisty, ziele angielskie, sól, pieprz)
- 1/2 szklanki słodkiej śmietanki 30%
- około 3 łyżki kaszki manny
- natka pietruszki

Wykonanie:

Umyte części ryby przekładam do garnka, zalewam około 4 litrami zimnej wody. Dodaję obrane i umyte warzywa oraz przyprawy, pokrojony na kawałki czosnek i około 1-2 łyżeczek soli. Zieleninę (lubczyk, pietruszkę i por) związuję nitką. Obraną z łupiny cebulę przypiekam na czarno i wrzucam do zupy. Gotuję około 10-15 minut, usuwając szumowiny. Przez kolejne 2-3 godziny gotuję rosół rybny na niewielkim ogniu. Odcedzam przez sitko. Zagotowuję ponownie rosół, dodając kaszkę mannę. Dolewam śmietanę. Doprawiam do smaku solą i pieprzem. Ugotowaną marchewkę kroję w kostkę i dodaję do zupy. Podaję z natką pietruszki.

ZUPA GRZYBOWA



Składniki

- ok. 500 g suszonych leśnych grzybów,
- 1,5 szklanki śmietany 18%,
- ok. 2 litry wody,
- 1 cebula,
- 4 łyżki masła,
- sól,
- pieprz

Wykonanie:

Grzyby zalewam połową wody i odstawiam na noc. Jeśli grzyby są zbyt duże, po namoczeniu kroję je na mniejsze kawałki. Grzyby razem z wodą, dodatkiem soli i pieprzu gotuję na wolnym ogniu przez kilkadziesiąt minut. Rozgrzewam na patelni masło, dodaję posiekaną cebulę i smażę na złoty kolor. Dodaję ugotowane grzyby i smażę przez chwilę, po czym dodaję z powrotem do wody, w której gotowały się grzyby. Dolewam pozostały litr wody i gotuję około 10 minut. Na koniec dodaję śmietanę, doprawiam solą i pieprzem. Jeśli zupa wydaje nam się zbyt rzadka, możemy ją zagęścić roztrzepaną mąką z wodą. Gotową zupę możemy podać z makaronem, grzankami lub lanymi kluseczkami. Ja jednak wigilijną wersję wybieram ze śnieżnobiałym opłatkami.

ŚWIĄTECZNY SCHAB Z POMARAŃCZĄ

Składniki

- 1,5 kg schabu bez kości,
- 2 duże pomarańcze,
- 2 łyżki soku z pomarańczy,
- 2 cebule,
- 200 g musztardy francuskiej,
- 1 łyżeczka miodu,
- 2 ząbki czosnku,
- tymianek (najlepiej świeży),
- sól, pieprz,
- szczypta papryki,
- oliwa,
- 3-4 łyżki mielonych orzechów

Wykonanie:

Cebulę obieram i kroję w małe pióra. Pomarańcze obieram, dzielę na cząstki, z których usuwam białe błonki. Z musztardy, cebuli, soku z pomarańczy, miodu, soli, pieprzu i papryki przygotowuję marynatę. Schab po umyciu i osuszeniu nacieram czosnkiem, solą i pieprzem. Na dnie naczynia do zapiekania mięsa układam cząstki pomarańczy i kropię oliwą. Na nich układam schab, smaruję go marynatą i obkładam gałązkami tymianku. Naczynie przykrywam i odstawiam na kilka godzin w chłodne miejsce (najlepiej na całą noc). Następnego dnia schab (w przykrytym naczyniu) wstawiam do piekarnika nagrzanego do 210 stopni i piekę przez 15 minut, po czym zmniejszam temperaturę do 170 stopni i piekę jeszcze przez około godzinę. W czasie pieczenia mięso polewam powstałym sosem. 15 minut przed końcem pieczenia odkrywam mięso, żeby się podpiekło, smaruję delikatnie rozpuszczonym miodem i posypuję mielonymi orzechami.



KARP W MIGDAŁACH Z SOSEM RODZYNKOWYM

Składniki

- 1 wypatroszony karp
- sól, pieprz
- 1/3 szklanki mąki pszennej
- 2 jaja
- około 100 g migdałów
- 1/2 szklanki oleju do smażenia

Składniki na sos rodzynkowy:

- 100 g rodzynek (wybieram te największe)
- 250 ml czerwonego wytrawnego wina
- 3 łyżki cukru
- sok i skórka starta z 1/2 pomarańczy
- 100 ml śmietanki kremówki
- 1 łyżka schłodzonego masła

Wykonanie:

Karpia myję, osuszam za pomocą ręcznika papierowego, fileтую i kroję na mniejsze kawałki, doprawiam solą i pieprzem. Następnie panieruję w mące, roztrzepanych jajkach, a na końcu w zmielonych płatkach migdałów. Smażę na wolnym ogniu po kilka minut z każdej strony. Rodziny moczę w winie około pół godziny. Do rondla wysypuję cukier i podgrzewam tak, aby powstał karmel. Następnie dodaję sok, rodzynki z winem i skórkę z pomarańczy. Zmniejszam ogień. Dolewam śmietankę, cały czas mieszając. Na końcu dodaję schłodzone masło i energicznie mieszam. Gotowym sosem polewam usmażonego karpia i posypuję płatkami migdałów.

JAK ZROBIĆ ŚWIĄTECZNE PIEROGI?

Pierogi - danie cieszące się podczas Świąt Bożego Narodzenia dużym wzięciem, zwłaszcza w Wigilię. Z ich lepieniem możemy uporać się już wcześniej i zamrozić. A jak przygotować elastyczne ciasto, by po ugotowaniu były one miękkie i bardzo smaczne?

W misce umieszczam 1 kg mąki, pół szklanki oliwy i 1,5 łyżeczki soli. Zagotowuję około 1 litr wody. Dolewam stopniowo gotującą wodę i mieszam drewnianą łyżką. Kiedy mąka z wodą połączą się w zwartą masę, odstawiam do przestudzenia. Po kilku minutach wyrabiam ciasto ręką. W efekcie otrzymuję miękkie, sprężyste i aksamitne ciasto. Jeżeli w trakcie wyrabiania klei się ono do ręki, dodaję odrobinę oliwy. Jeśli

jest zbyt sypkie - dolewam gorącej wody, a jeśli zbyt luźne - dosypuję mąkę. Ciasto rozwałkuję na ok. 3-milimetrowy płatek, z którego wycinam kółka. Na każde kładę łyżeczką nadzienie. Zlepiam dokładnie boki, po czym wrzucam do osolonej, gotującej się wody. Gotuję kilka minut. Wykładam łyżką cedzakową do miski z ciepłą wodą. Po 2-3 minutach wyciągam do odsączenia. Podane ilości powinny wystarczyć do przygotowania około 50 sztuk pierogów. Przygotowanie

ciasta pierogowego zajmuje około 20 minut. Jeśli pierogi robię znacznie wcześniej, to po ich zlepianiu, rozłożone na przykład na tapecie tak, by się ze sobą nie zlepiały, posypuję mąką i w takiej formie je zamrażam. Dopiero po całkowitym zamrożeniu wsypuję do woreczka foliowego i dalej trzymam w zamrażarce. Tuż przed wieczerzą wigilijną pierogi gotuję w osolonym wrzątku (bez wcześniejszego rozmrażania).

PIERNIKOWE MUFFINY

Składniki:

- 2 kostki masła lub margaryny,
- 2 szklanki cukru,
- 6 łyżek kakao,
- 8 łyżek wody,
- 1 przyprawa do pierników,
- 2,5 szklanki mąki,
- 8 jajek,
- 3 łyżeczki proszku do pieczenia



Wykonanie:

W rondelku zagotowuję masło (margarynę) z cukrem, przyprawą do piernika i kakao oraz wodą. Otrzymałam polewę studząc. Mąkę przesiewam razem z proszkiem do pieczenia, dodaję do polewy wraz z żółtkami. Białka ubijam na sztywną pianę z odrobiną soli. Dokładnie i delikatnie mieszam całość. Ciasto wylewam w foremki. Całość piekę około 30 minut w temp. 180°C. Po upieczeniu dekoruję.

PIECZARKI FASZEROWANE RYBĄ

Składniki

- ok. 10-15 dużych pieczarek,
- sok z jednej cytryny,
- 2 łyżki oliwy,
- sól, pieprz,
- cebula,
- 2-3 ząbki czosnku,
- łyżka posiekanej natki pietruszki,
- łyżka bazylii,
- 2 jajka,
- 300 g dwukrotnie mielonego mięsa z ryby (pozbawione ości, skóry, płetw)
- 150 dag żółtego sera startego na drobnych oczkach

Wykonanie:

Pieczarki płuczę pod bieżącą wodą i osuszam papierowym ręcznikiem. Odcinam trzonki, a kapelusze skrapiam sokiem z cytryny i nacieram oliwą. Oczyszczone trzonki mielę, dodaję mielone rybie mięso, posiekaną cebulę, czosnek, zieleninę i 2 jajka, po czym doprawiam solą i pieprzem. Jeśli farsz wydaje mi się zbyt rzadki, dodaję 2-3 łyżki tartej bułki. Nakładam go do osuszonych kapeluszy. Układam na natłuszczonej oliwą blaszce. Piekę około 25-30 minut w temperaturze 180 stopni. Pod koniec pieczenia posypuję je żółtym serem. Przed podaniem posypuję natką pietruszki.



KAWOWY SERNIK

Składniki na spód:

- 250 g herbatników
- 100g masła

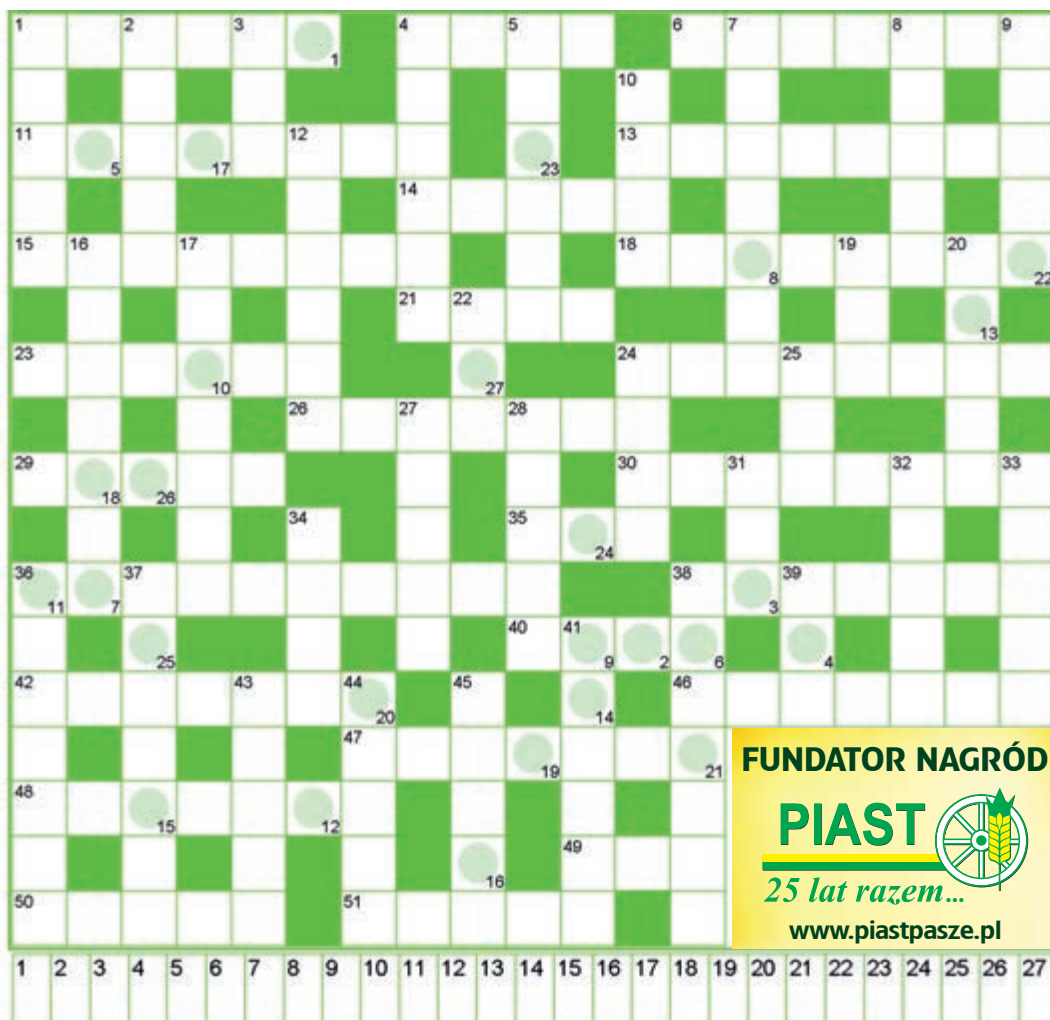


Składniki na masę serową:

- 1,6 kg sera białego półtłustego
- 2 szklanki cukru
- 1 budyń śmietankowy na 3/4 litra mleka
- 1 cytryna
- 4-5 jajek
- 1 cukier waniliowy
- 1 kostka margaryny
- 2 łyżeczki kawy rozpuszczalnej (w proszku, nie granulach)

Wykonanie:

Masło rozpuszczam. Herbatniki mielę w blenderze lub wkładam do worka i mocno tłukę wałkiem, by się pokruszyły. Do zmielonych herbatników wlewam roztopione masło i dokładnie mieszam. Masę herbatnikową przekładam do tortownicy i przyduszam ręką lub za pomocą szklanki. Wkładam do lodówki, by spód stwardniał. Zmielony ser łączę z margaryną i kawą, po czym ucieram, dodając po trochu cukru, pojedynczo żółtka, wyciśnięty sok z cytryny i budyń. Gdy masa będzie jednolita, łączę z ubitymi białkami. Delikatnie mieszam. Wylewam masę serową na ciasto i piekę w piekarniku z termoobiegiem przez 1 godzinę w temperaturze 160°C. Po wystudzeniu dekoruję według uznania.



KRZYŻÓWKA nr 12/2019

Rozwiąż krzyżówkę, wyślij SMS z rozwiązaniem oraz nazwą miejscowości, w której mieszkasz pod numer 71051. Treść SMS-a: **wr.poprawne hasło.miejscowość** (np. *wr.przykładowe hasło krzyżówki.poznań*). Na rozwiązanie czekamy do 28.12.2019 do godziny 12.00. Koszt SMS-a 1,23 zł z VAT.

UWAGA - Wysłanie SMS-em zgłoszenia z prawidłowym hasłem krzyżówki jest równoznaczne z akceptacją regulaminu i zgodą na przetwarzanie danych osobowych zgodnie z RODO. Szczegóły w regulaminie dostępnym na portalu wiescirolnicze.pl

Do wygrania

3x

ŚWIĄTECZNY KOSZ



POZIOMO:

- 1) Janosik.
- 4) Nietakt towarzyski.
- 6) Scena dla artystów.
- 11) Dach słomiany.
- 13) Utwór lub dzieło sprzed wielu lat, które pod względem treści zdezaktualizowało się.
- 14) Enver, były przywódca Albanii.
- 15) Szkolny sprawdzian.
- 18) Sprawy błahe, drobne, głupstwa.
- 21) Nad bagnami.
- 23) Przymierze między państwami.
- 24) Czas, jaki musi upłynąć od chwili zastosowania chemicznych środków ochrony roślin do zbioru plonu.
- 26) Trąba powietrzna.

29) Owoc dyni.

- 30) Część mięsa wołowego, zwykle z grzbietu za łopatką.
- 35) Rzeka w Borach Tucholskich.
- 36) Dokuczanie, unieszczęśliwianie, krzywdzenie, wyzyskiwanie.
- 38) Przed Bożym Narodzeniem.
- 40) Pole.
- 42) Filet śledziowy.
- 46) Dąb lub trawa.
- 47) Oszczerstwo.
- 48) Ryba na smaczny kawior.
- 49) Polowanie na grubego zwierza.
- 50) Trzeci okres ery mezozoicznej.
- 51) Japońska stolica.

PIONOWO:

- 1) Twórca Szwejka.
- 2) ... z kremem.
- 3) Bogini zemsty i nieszczęścia.
- 4) Chleb razowy.
- 5) Obszarnik.
- 7) Strzelec wyborowy.
- 8) Papiery wartościowe.
- 9) Bikila, słynny maratończyk etiopski.
- 10) Zbiera się na dnie.
- 12) Zbędny w ogródku i na polu.
- 16) Wyrabia kukielki.
- 17) Stal przeznaczona na odlewy.
- 19) Krewny jelenia.
- 20) Ster woźnicy.
- 22) Jednostka dziedziczenia.
- 24) Narzędzie dawnych żniwiarzy.
- 25) Własne ja.

- 27) Wybrany do samorządu gminnego lub miejskiego.
- 28) Część obszaru wodnego.
- 31) Litera grecka.
- 32) Metropolia indyjska.
- 33) Ewolucja narciarska.
- 34) Owoc ostu.
- 36) Zamienił siekierkę na kijek.
- 37) Obuwie gumowe.
- 38) Por lub sałata.
- 39) Ptak domowy.
- 41) Ma dwie stalowe szczęki.
- 43) W niej bydło.
- 44) Zdolność radzenia sobie.
- 45) Owoc grochu.

Rozwiązanie krzyżówki nr 11/2019, Hasło: „W PIAST PASZE WYSOKA JAKOŚĆ TO PODSTAWA”
Szymon Kubicki, Kąty, **Jerzy Sierant**, Limanowa, **Zbigniew Krasnodębski**, Sokołów Podlaski

wiescirolnicze.pl



Portal dla rolników

501 267 334 redakcja@wiescirolnicze.pl

Największa w Polsce wystawa techniki rolniczej w halach



Patronat Honorowy:
Minister Rolnictwa
i Rozwoju Wsi



AGROTECH

XXVI Międzynarodowe Targi Techniki Rolniczej

LAS-EXPO

XX Targi Przemysłu Drzewnego i Gospodarki Zasobami Leśnymi

13-15.03.2020

750

wystawców

21

krajów

75 000

zwiedzających

66 000

m² powierzchni wystawienniczej

Targi Kielce
exhibition & congress centre

www.agrotech.pl

www.las-expo.pl



Międzynarodowe Targi Rolnicze

polagra
PREMIERY

TECHNIKA • UPRAWA • HODOWLA

17-19 STYCZNIA 2020

POZNAŃ

ZAPRASZA
mtp
GRUPA



**DOFINANSOWANIE PRZEJAZDU DLA GRUP
700 LUB 900 ZŁ ***

www.polagra-premiery.pl

*Zgłoś grupę i odbierz dofinansowanie wysokości 700 lub 900 zł, w zależności od przejechanych kilometrów i darmowe bilety dla wszystkich uczestników. Więcej szczegółów na www.polagra-premiery.pl.



Dzikizna
z polskich
lasów





WIEŚCI REGIONALNE

WIELKOPOLSKA



Wielkopolska boi się ASF-u



Rolnicy znów wyszli na drogi. O co postuluje AGROunia?

22 listopada odbyły się kolejne strajki rolników zorganizowane przez AGROunię. Przywódca ruchu, Michał Kołodziejczak pojawił się na proteście w Nowym Mieście nad Wartą. Powodem był przede wszystkim rozprzestrzeniający się ASF.

Rolnicy z Wielkopolski obawiają się konsekwencji nagłego przeniesienia się wirusa afrykańskiego pomoru świń z województwa lubuskiego. - *Sytuacja jest tragiczna, jeżeli się nie zmieni, to za dwa miesiące w Wielkopolsce, w której jest obecnie 40% krajowej produkcji trzody chlewnej, świń może być dziesięć razy mniej* - powiedział Michał Kołodziejczak podczas protestu w Nowym Mieście nad Wartą. Lider AGROunii zwrócił uwagę, że ASF to nie wszystko. Protesty, które odbyły się w kilkunastu miejscach na terenie całego kraju, miały pokazać także problem niekontrolowanego przywozu towarów różnego rodzaju (m.in. zbóż) z Ukrainy na teren Unii Europejskiej, ale przede wszystkim do Polski. Wśród postulatów protestujących znalazła się także konieczność reformy związku łowieckiego. - *Dzicyzna jest dla nas bardzo dużym problemem. Zwierzęta biegają po polach i wyrządzają szkody. Jak tak dalej będzie, to dojdzie do tego, że będziemy mieli samą dziczyznę na polach, a puste chlewnie* - stwierdził Kołodziejczak, dodając, że powinna być podjęta szybka decyzja o odstrzale dzików w Wielkopolsce, tak aby opanować sytuację i zatrzymać rozprzestrzenianie się wirusa ASF. - *To są normalne działania podejmowane również w innych krajach. W Niemczech, w Belgii wojsko i policja wybijają dziki w lasach, a u nas jest z tym problem. Związek łowiecki to jakaś nadzwyczajna kasta hobbystów m.in. prawników i lekarzy, którzy zabijają dzikie zwierzęta dla zabawy. Nie może tak być, że od hobbystów będzie zależało polskie rolnictwo* - powiedział Kołodziejczak, przyznając, że wśród myśliwych są także rolnicy, ale ich liczba jest zdecydowanie zbyt mała. Przywódca AGROunii pochwalił za to działania w województwie lubuskim tuż po wykryciu wirusa. Dobrym rozwiązaniem jest według niego budowa płotu. - *Uważam, że ogrodzenia, nawet niedoskonałe, będą bardzo mocno ograniczyły migrację dzików, a z tego, co wiem, to nawet inspektorzy UE są zaskoczeni tak szybką reakcją na nowe*

przypadki choroby. Zaczyna się więc dziać coś pozytywnego, ale wiemy, że będzie potrzebna presja na rządzących, aby były podejmowane szybkie działania - wyjaśnił Michał Kołodziejczak. Przyznał on także, że jako przywódca ruchu często spotyka się u rolników ze strachem. - *Ludzie boją się wychodzić na ulicę, bo później może przyjść do nich weterynaria i powie, że coś jest złe, że nie są spełniane przepisy, które nakłada na nich bioasekuracja... Musimy być odważni. Nie wszystko przecież zależy od nas, ASF może przedostać się do gospodarstwa właśnie przez dziki i bioasekuracja nie daje 100% pewności, że wirus nie dostanie się do hodowli* - powiedział przywódca AGROunii, zwracając uwagę na to, że ten protest jest tylko ostrzeżeniem. - *Jeżeli ministerstwo rolnictwa i myśliwi nadal będą uważać, że nie muszą nic robić, że nie ma takiej konieczności, to będziemy podejmować kolejne działania. Mamy dużo pomysłów* - podkreślił przyznając, że oczekuje również zdecydowanej reakcji premiera. Według Kołodziejczaka to, że Mateusz Morawiecki w trakcie swojego exposé poświęcił rolnictwu tylko 30 sekund, wskazuje na to, że temat ten został odsunięty na bok. - *Ponadto, w trakcie owych 30 sekund, premier mówił tylko o wyrównaniu dopłat, które nie są jednak głównym problemem polskich rolników. Trzeba zaznaczyć, że w trakcie przemówienia premiera były odnajdowane martwe dziki w województwie lubuskim* -



Kilkudziesięciu rolników przejechało ciągnikami z Nowego Miasta nad Wartą do Środy Wielkopolskiej

powiedział lider ogólnopolskiego ruchu rolników.

Po przemówieniu Kołodziejczaka grupa kilkudziesięciu rolników, którzy w większości przybyli na protest do Nowego Miasta ciągnikami, wyruszyła nimi na drogę w kierunku Środy Wielkopolskiej. Pierwszym z nich jechał właśnie lider ruchu, a za nim na drogę wyruszyły kolejne traktory z przytwierdzonymi biało-czerwonymi flagami i transparentami takimi jak „STOP ASF”. Za ciągnikami utworzył się potężny korek. Rolnicy ostatecznie po dojeździe do Środy Wielkopolskiej zgromadzili się na parkingu przy jednym z supermarketów sieci Biedronka. - *Wczoraj odbyło się spotkanie w ministerstwie rolnictwa z przedstawicielami marketów, m.in. właśnie Biedronki. Sieć skierowała na spotkanie z ministrem dwóch prawników, którzy zachowywali się tak, jakby byli ważniejsi od niego* - powiedział Kołodziejczak. - *Jeste-*

śmy śmietniskiem żywnościowym Europy, ponieważ z jednej strony jesteśmy zasypywani towarem ze Wschodu, a z drugiej strony trafiają do nas produkty z krajów Europy Zachodniej, które tam nie nadają się po prostu do sprzedaży - dodał. Rolnicy udali się do marketu i tam kontynuowali protest, pokazując wszystkim owoce i warzywa, z innych krajów - gorszej jakości aniżeli te produkowane przez naszych rolników. Piątkowy protest trwał w sumie kilka godzin, następnie zgromadzeni rozjechali się do swoich gospodarstw. Teraz AGROunia czeka na efekty, w przypadku ich braku strajki będą kontynuowane. - *Jeżeli będzie trzeba, będziemy zmieniać formy protestów i robić strajki celowane, które będą wskazywać bezpośrednio na problem, na jego źródło* - zapowiada Michał Kołodziejczak.

Łukasz Tyrakowski



W tym samym czasie kilkudziesięciu rolników z powiatu pleszewskiego protestowało, utrudniając ruch na drodze krajowej nr 12 Pleszew - Kalisz





NADCIĄGA WIATR Z PÓŁNOCY

ZAPRASZAMY DO NOWEGO SALONU



VOLVO CAR KALISZ

ul. Wrocławska 2
62-800 Kalisz

0048 720 820 268
www.volvocarkalisz.dealervolvo.pl

Rolnicy: Jesteśmy na wojnie z ASF!

O ogromnym strachu, jaki wzbudza w wielkopolskich rolnikach ASF, świadczy ilość odbywających się w tym województwie spotkań. Tłumy ludzi apelują do służb i myśliwych: działajcie!

TEKST ■ Dorota Jańczak

Potwierdzony 14 listopada przypadek afrykańskiego pomoru świń w powiecie wschowskim nie jest bynajmniej problemem tylko woj. lubuskiego. To ogromna, obejmująca aż 36% produkcji krajowej, hodowla świń w Wielkopolsce jest zagrożona. Dlatego rolnicy z tych terenów, a zwłaszcza z przyległego do woj. lubuskiego powiatu leszczyńskiego tak licznie odpowiedzieli na zaproszenie Wielkopolskiej Izby Rolniczej i wzięli udział w spotkaniach m.in. z lekarzem weterynarii oraz myśliwym. Cykl zebrań rozpoczął się w czwartek, 21 listopada w Wijewie, Brennie oraz Nowym Belęcinie. To ostatnie skupiło najwięcej uczestników. Zjawili się na nim rolnicy z gmin Osieczna i Krzemieniewo, a nawet gostyńskiej gminy Poniec. - *Naszym głównym celem jest uświadomić rolników, w jaki sposób zabezpieczyć gospodarstwa przed wtargnięciem wirusa ASF do chlewni* - powiedział Stanisław Ciesielski, przewodniczący Leszczyńskiej Rady WIR.

Jacek Gmerek, Powiatowy Lekarz Weterynarii w Lesznie szczegółowo scharakteryzował śmiertelny wirus. Powiedział, czym się objawia, jakie są skutki jego występowania oraz - co najważniejsze - jak przed nim zabezpieczyć chlewnie. Nie po to jednak 300 rolników zjawiało się na sali w Nowym Belęcinie. Hodowcy świń chcieli się dowiedzieć przede wszystkim, czy w stosunku do dzików - a więc głównych nośników choroby ASF, zostaną podjęte radykalne kroki. - *Cały ciężar ochrony przerzuca się na rolników. A my nie jesteśmy w stanie ustrzec się całkowicie przed wirusem. Wchodząc do gospodarstwa, musiałbym rozebrać się do naga, wykąpać, przebrać. Ciągnikami wjeżdżamy i wyjeżdżamy. Nie jest możliwością, byśmy mogli bez końca je myć. Nie mamy tyle czasu na to. Każdy odbija piłeczkę i nie wiadomo, co*

- *My, rolnicy jesteśmy na froncie, jesteśmy na wojnie i nad największą przepaścią, bo ryzykujemy swoimi gospodarstwami, swoimi rodzinami!* - mówił rolnik Roman Wojtkowiak.



Rolnicy dopomnieli się o zwiększony odstrzał dzików



z tym wirusem zrobić - powiedział jeden z rolników. Spotkanie wzbudzało emocje już od samego początku. Po jednych wypowiedziach pojawiały się brawa, po innych pomruk i gwizdy. - *Dlaczego cały ciężar ASF przerzuca się na barki rolników?!* - krzyczał z sali inny hodowca.

Leszczyński powiatowy lekarz weterynarii przypomniał, jak rozpoczęła się historia z ASF w woj. lubuskim. - *4 listopada został znaleziony dzik na drodze łączącej Tarnów Jezierny z miejscowością Siedzisko. Jest to droga przechodząca przez bardzo zwarty obszar leśny, praktycznie nigdzie nie ma dróg i skupisk ludzkich. Leśniczy znalazł dzika, który został przetransportowany do zakładu utylizacyjnego, gdzie pobrano mu próbkę krwi i wysłano do laboratorium w Puławach. I w czwartek, 14 listopada około godz. 16.00 dowiedziałem się, że w próbie stwierdzono wirusa ASF. Pobrano próbę od drugiego dzika, gdzie wynik też był dodatni, na końcu jeziora sławskiego - powiedział. Wspomniał także o ogrodzeniu strefy skażonej. - *Podczas posiedzenia sztabu antykrzyszowego określono sposób działania i tutaj trzeba podkreślić bardzo rozsądne podejście do sprawy. Po raz pierwszy w Polsce udało się przeforsować ogrodzenie tego terenu strefy skażonej - 5 km. Ta strefa została ogrodzona natychmiast przez służby leśne. W sobotę i niedzielę dokonano przeszukania tego terenu i wtedy znaleziono 20 sztuk padłych dzików. One także trafiły do**

zakładu utylizacyjnego, gdzie pobrano próbki. Tamtejszy lekarz powiedział mi, że 18 z tych sztuk wykazywało zmiany typowe dla ASF. Próbki poszły do Puław. Potwierdziło się: od 18 wyników były dodatnie - powiedział. Jacek Gmerek poinformował o utworzeniu stref ASF na zachodzie Polski oraz związanych z tym faktem obostrzeniach spadających na rolników (szczegóły w ramce na str. 6).

Przestrzeżenie zasad bioasekuracji na najwyższym poziomie, zdaniem lekarza weterynarii Gmerka jest tym, na czym w tej chwili powinni skupić się hodowcy. Jego słowa nie zawsze były spokojnie przyjmowane. - *Nasze świnię są zdrowe. Ale choroba poszła z lasu. Czy tam są maty? Czy tam jest pełne zabezpieczenie? Czy tam jest bioasekuracja? Ile zostało odstrzelonych dzików po tym zdarzeniu natychmiast? Czy była ustawiona armia myśliwych? Czy to miejsce było zbadane*

REKLAMY

MAG-BULL
Magnuszewice 91A, 63-220 Kotlin
tel. 721 102 689

SPRZEDAŻ CIELĄT

DUŻY WYBÓR NISKA CENA

W Nowym Belęcinie (pow. leszczyński) zebrało się 300 rolników



pod kątem tego, że być może wirus został tam podzruczony? Czy prokuratura była powiadomiona o tym zdarzeniu? Skąd w takiej odległości znalazła się chora sztuka? - pytał rolnik Roman Wojtkowiak.

W spotkaniu uczestniczył także Piotr Napierała, łowczy okręgowy PZŁ w Lesznie. Próbował uspokajać rolników, mówiąc, że rozumie ich obawy i zrobi wszystko co w jego mocy, by zwalczyć ASF. Przyznał jednak, że w obrębie ogrodzonej strefy

skażonej nie dokonano masowego odstrzału dzików. - Były tam prowadzone intensywne poszukiwania padłych dzików. W akcji wzięło udział około 120 osób. I w sumie działania na tym się zakończyły - powiedział. Wspomniał, że zakazane dziki znalezione na terenie okręgu łowieckiego Zielona Góra. - Gdyby jednak zapadła decyzja, że tutaj u nas, a więc w okręgu leszczyńskim, dokonujemy gradzenia, zrobiłbym wszystko, jako łowczy okręgowy przy współpracy z powiatowym i wojewódzkim le-

- Najlepszym rozwiązaniem byłyby polowania masowe, które miały mieć miejsce w zeszłym roku. Natomiast w sytuacji ogromnego oporu społecznego ze strony organizacji ekologicznych, te polowania masowe zostały odwołane. Ogromny błąd - powiedział myśliwy Piotr Napierała

karzem weterynarii, żeby wszystkie dziki, które na tym terenie są, wybić do nogi. To jest zbyt poważna sprawa. To są wasze pieniądze - mówił Piotr Napierała. Zapewnił, że w najbliższym czasie spotka się z myśliwymi ze swojego okręgu i zaapeluje, by wzięli udział w polowaniach na dużą skalę, także na terenach wolnych od ASF. Masowy odstrzał może być jednak utrudniony przez akcje przeprowadzone przez tzw. zielonych. Czy rolnicy pomogą wtedy myśliwym? - W sytuacji, gdyby w przypadku polowań na dziki działania zaczęły nam utrudniać organizacje ekologiczne, liczę na wsparcie rolników. Są od tego co prawda organy ścigania, bo takie działanie jest wykroczeniem. Natomiast z rozmów szczególnie z łowczym okręgowym z Poznania wiem, że nagminnie organizacje ekologiczne przeszkadzają w polowaniach - powiedział myśliwy z okręgu leszczyńskiego.

Włodarze uczestniczący w spotkaniu

— R E K L A M A —

Rolniczy handel detaliczny (RHD), umożliwia rolnikowi sprzedaż żywności wyprodukowanej i przetworzonej we własnym gospodarstwie bezpośrednio konsumentowi. Odbywa się to z pominięciem pośredników, co pozwala uzyskiwać lepsze ceny za sprzedawane produkty rolno-spożywcze. RHD jest więc dobrym sposobem na zwiększenie dochodów rolniczych rodzin. Również ARiMR oferuje pomoc na rozwój tego typu działalności na wsi. Realizowana jest ona z budżetu PROW 2014-2020 w ramach „Wsparcia inwestycji w przetwarzanie produktów rolnych, obrót nimi lub ich rozwój”. O pomoc w Agencji będą się mogli ubiegać rolnicy lub ich małżonkowie, ubezpieczeni w KRUS z mocy ustawy w pełnym zakresie, którzy już prowadzą lub zamierzają prowadzić działalność przetwórczą i sprzedaż produktów przetworzonych w ramach RHD. Lista produktów przetwarzanych i jednocześnie zbywanych (wymóg łączny) obejmuje w tym przypadku m.in. przetwory z owoców i warzyw, np. soki, dżemy,

Rolniczy handel detaliczny ze wsparciem ARiMR

Jeśli zajmujesz się rolniczym handlem detalicznym lub chcesz podjąć taką działalność, możesz ubiegać się w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa o pomoc finansową na inwestycje służące tzw. małemu przetwórstwu. Wnioski przyjmują oddziały regionalne ARiMR od 21 listopada do 20 grudnia 2019 r.



kiszonki, marynaty, koncentraty; przetwory zbożowe: mąki, kasze, płatki, otręby; oleje; wędliny; produkty mleczne, np. jogurty, sery, śmietana. Należy zaznaczyć, że do prowadzenia rolniczego handlu detalicznego nie jest wymagane uzyskanie wpisu do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej.



Wsparcie jest przyznawane w formie refundacji do 50 proc. kosztów kwalifikowalnych poniesionych na realizację inwestycji. Maksymalna kwota pomocy wynosi 100 tys. zł. W katalogu kosztów inwestycji, na które można otrzymać dofinansowanie, są m.in. koszty zakupu maszyn, urządzeń i wyposażenia niezbędnego do prowadzenia działalności

w zakresie przetwarzania produktów rolnych, koszty budowy lub modernizacji budynków wykorzystywanych do prowadzenia działalności przetwórczej, w tym koszty dostosowania pomieszczeń gospodarczych oraz pomieszczeń służących dotychczas przygotowaniu posiłków; zakup tzw. kontenerów (obiektów budowlanych), gdzie będzie prowadzona działalność przetwórcza, pod warunkiem, że będą one trwale związane z nieruchomością; zakup wraz z instalacją maszyn lub urządzeń do przetwarzania i magazynowania, aparatury pomiarowej i kontrolnej. Warto podkreślić, że dofinansowanie nie obejmuje zakupu środków transportu oraz używanych maszyn, urządzeń lub sprzętu.

Złożone przez rolników wnioski zostaną poddane ocenie punktowej. Premiuje ona m.in. młodych rolników, inwestycje innowacyjne, uczestnictwo w unijnych lub krajowych systemach jakości. Suma uzyskanych punktów będzie decydowała o kolejności przysługiwania pomocy.

UNOWOCZEŚNIAMY
rolnictwo i obszary wiejskie



25 lat
Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa

w pełni zgodzili się z rolnikami w aspekcie masowej redukcji dziwków. - *W przypadku walki z ASF musimy zastosować albo szokową terapię, albo eksperymenty poczynić, by spróbować z tej sytuacji wybrnąć. Moim prostym myśleniem, to jest tak - po pierwsze: nie wiem, jaki obszar, ale opłotować, może gminę Osieczna, a może nasz powiat, a może jeszcze szerzej nie za tydzień czy za pół roku, tylko w terminie możliwie najwcześniejszym. A po drugie, jeżeli tak rzeczywistość jest, że te istoty, które w 99% są problemem, jaki trzeba rozwiązać, to nie będą kończyć, co trzeba zrobić* - stwierdził Stanisław Glapiak, burmistrz Osiecznej. Wyraził gotowość wsparcia w działaniach. - *Mogę zadeklarować, że w ramach rezerwu, które mamy w budżecie, jeśli będzie problem związany z tym, by ogrodzenie wybudować i za to zapłacić, to na ile będziemy mogli, zrobimy to* - dodał Stanisław Glapiak. W podobnym tonie wypowiedzieli się także wójt gminy Lipno Łukasz Litka, wójt gminy Krzemieniewo Radosław Sobeczki, starosta leszczyński Jarosław Wawrzyniak oraz przewodniczący Rady Powiatu Leszczyńskiego Janusz Szkudlarczyk.

REKLAMA



Ubojnia Gola

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO

OFERUJEMY UBÓJ BYDŁA Z KONIECZNOŚCI

tel. kom. 517 955 204
517 955 207, 601 423 929
tel. do biura: 65 572 50 07

skupujemy również tuczniaki
tel. 509 134 177

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

STREFY ASF NA ZACHODZIE POLSKI

19 listopada Komisja Europejska wydała Decyzję Wykonawczą w sprawie ustanowienia nowych stref związanych z występowaniem ASF w Polsce. Wyznaczenie strefy czerwonej, niebieskiej i żółtej nakłada na rolników oraz służby określone obowiązki.

Strefa czerwona* (z ograniczeniami):

w województwie lubuskim:

- gmina Sława w powiecie wschowskim,
- gmina Kolsko, Siedlisko i część gminy wiejskiej Nowa Sól położona na północ od linii wyznaczonej przez drogi: nr 315 biegnącą od granicy miasta Nowa Sól do skrzyżowania z drogą nr 321 i drogę nr 321 biegnącą do wschodniej granicy gminy w powiecie nowosolskim,

w województwie dolnośląskim:

- gmina Kotla w powiecie głogowskim.

OBOSTRZENIA!!

Strefa czerwona (obszar objęty ograniczeniami)

W obrębie strefy czerwonej:

- przesyłka świń do innych gospodarstw albo do rzeźni możliwa po wystawieniu przez urzędowego lekarza weterynarii świadectwa zdrowia oraz uzyskaniu decyzji powiatowego lekarza weterynarii na przemieszczenie świń,
- po uzyskaniu tych dokumentów świnie przemieszcza się bezpośrednio do innego gospodarstwa lub rzeźni w obrębie tej strefy,
- nie wcześniej niż 24 godziny przed przemieszczeniem muszą być zbadane przez urzędowego lekarza weterynarii,
- istnieje możliwość zgromadzenia świń przemieszczanych do rzeźni w miejscu przeznaczonym na skup zwierząt lub przeznaczonym na targ; miejsce to musi znajdować się na obszarze objętym ograniczeniami; takie przemieszczenie jest możliwe po uzyskaniu pozwolenia powiatowego lekarza weterynarii (należy wcześniej złożyć do niego wniosek o wydanie pozwolenia).

Poza strefę czerwoną w granicach Polski:

- przesyłka musi być zaopatrzona w świadectwo zdrowia, dodatkowo wymagania weterynaryjne dla przemieszczanych świń:
- muszą przebywać w gospodarstwie 30 dni bezpośrednio przed przemieszczeniem lub od urodzenia, pochodzą z gospodarstwa, do którego w okresie 30 dni przed przemieszczeniem nie wprowadzono świń pochodzących z obszarów zagrożenia albo objętego ograniczeniami w związku z wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń,
- pochodzą z gospodarstwa, do którego w okresie 30 dni przed przemieszczeniem nie wprowadzono świń pochodzących ze strefy niebieskiej (obszarów zagrożenia), ani czerwonej (obszaru objętego ograniczeniami),
- zostały poddane badaniu laboratoryjnemu w kierunku ASF z wynikiem ujemnym w ciągu 15 dni przed przemieszczeniem,
- nie wcześniej niż 24 godziny przed przemieszczeniem zostały poddane badaniu klinicznemu przez urzędowego lekarza weterynarii i nie wykazywały objawów klinicznych ASF - następnie urzędowy lekarz weterynarii wystawia świadectwo zdrowia.

Warunki transportu zwierząt:

Środki transportu, którymi są przewożone zwierzęta, po rozładunku muszą być czyszczone i odkażane najszybciej jak to możliwe, a dokument potwierdzający przeprowadzenie oczyszczenia i odkażania po ostatnim przemieszczeniu zwierząt (albo jego kopia) muszą być przewożone w tym środku transportu i udostępniane na żądanie urzędowego lekarza weterynarii.

Strefa żółta* (ochronna)

w województwie lubuskim:

- gminy Szlichtyngowa i Wschowa w powiecie wschowskim,
- gminy Kożuchów i Nowe Miasteczko w powiecie nowosolskim,
- gminy Babimost, Sulechów, Czerwieńsk, Świdnica i Nowogród Bobrzański w powiecie zielonogórskim,
- powiat miejski Zielona Góra,
- gminy Niegostawice, Brzeźnica, Szprotawa, część gminy Zagań położona na północ od linii wyznaczonej przez drogę nr 12, część gminy Małomice położona na północ od linii wyznaczonej przez drogę nr 12 w powiecie żagańskim,
- gminy Zbąszynek, Szczaniec, Świebodzin i Skąpe w powiecie świebodzińskim,

w województwie dolnośląskim:

- gminy Głogów z miastem Głogów, Pęcław, Jerzmanowa i Żukowice w powiecie głogowskim,
- gminy Gaworzyce, Grębocice i Radwanice oraz część gminy Przemków położona na północ od linii wyznaczonej przez drogę nr 12 w powiecie polkowickim,
- gmina Niechlów w powiecie górowskim.

w województwie wielkopolskim:

- gmina Wijewo i Włoszakowice w powiecie leszczyńskim,
- powiat wolsztyński,
- gmina Zbąszyń w powiecie nowotomyskim,
- gminy Rakoniewice i Wielichowo w powiecie grodziskim

OBOSTRZENIA!!

Strefa żółta (obszar ochronny)

W obrębie strefy żółtej oraz poza ten obszar w granicach Polski - przesyłka świń do innych gospodarstw albo do rzeźni musi być zaopatrzona w świadectwo zdrowia, wystawione przez urzędowego lekarza weterynarii (nie wcześniej niż 24 godziny przed wysyłką).

Ze strefy żółtej poza granice Polski - dodatkowe wymagania weterynaryjne dla przemieszczanych świń:

- muszą przebywać w gospodarstwie co najmniej 30 dni bezpośrednio przed przemieszczeniem lub od urodzenia,
- pochodzą z gospodarstwa, do którego w okresie 30 dni przed przemieszczeniem nie wprowadzono świń pochodzących ze strefy niebieskiej (obszarów zagrożenia), ani czerwonej (obszaru objętego ograniczeniami),
- w ciągu 15 dni przed przemieszczeniem zostały poddane badaniu laboratoryjnemu w kierunku ASF z wynikiem ujemnym,
- w ciągu 24 godzin przed przemieszczeniem zostały poddane badaniu klinicznemu przez urzędowego lekarza weterynarii i nie wykazywały objawów klinicznych ASF - następnie urzędowy lekarz weterynarii wystawia świadectwo zdrowia. Wywóz świń z obszaru ochronnego do innego państwa Unii Europejskiej musi również uwzględniać wymagania dotyczące choroby Aujeszky'ego.

Kwasowość gleb w województwie wielkopolskim

W porównaniu z rokiem ubiegłym podwoiła się liczba właścicieli gospodarstw zainteresowanych badaniem gleby. Wśród tej grupy są rolnicy, którzy po raz pierwszy chcą poznać zasobność własnych gleb w składniki pokarmowe, a jednocześnie zamierzają skorzystać z programu dofinansowania do zakupionego wapna.

Prawidłowe nawożenie roślin jest jednym z podstawowych warunków osiągnięcia wysokich, dobrych plonów.

Niezbędne do wzrostu i rozwoju roślin składniki pokarmowe dostarczane są do gleby głównie w nawozach mineralnych i naturalnych. Ilość składnika, jakiej należy użyć, zależy od potrzeb uprawy, wysokości plonu, potencjału gleby - to znaczy jej zasobności. Nawożenie polega na dostarczeniu roślinom składników pokarmowych w odpowiednich proporcjach oraz ilościach umożliwiających uzyskanie optymalnych zbiorów o dobrej wartości biologicznej i technologicznej.

Celem nawożenia jest nie tylko zaspokojenie potrzeb pokarmowych roślin, ale i utrzymanie odpowiedniej żyzności gleby, wyrażającej się optymalną zasobnością w przyswajalne składniki. Nadmierne gromadzenie składników pokarmowych ponad potrzeby roślin, zwłaszcza azotu, fosforu i potasu, powoduje wymywanie tych składników do wód powierzchniowych, podziemnych, zanieczyszczając je. W doradztwie nawozowym należy zatem uwzględnić zarówno opłacalność nawożenia produkcji roślinnej, jak i ochronę środowiska. Dlatego podstawą jest analiza zasobności gleb. W ramach badań okręgowe stacje chemiczno-rolnicze wykonują oznaczenia:

- stopnia zakwaszenia gleby
- zawartości makroelementów: fosforu, potasu, magnezu
- zawartości mikroelementów: boru, miedzi, manganu, cynku, żelaza
- zawartości azotu mineralnego



- zawartości siarki, metali ciężkich, pierwiastków śladowych.

Okręgowa Stacja Chemiczno-Rolnicza na podstawie zapisu w Ustawie o nawozach i nawożeniu z dnia 10 lipca 2007 r. (Dz.U. Nr 147 z dnia 14 sierpnia 2007) wykonuje badania zasobności gleb dla potrzeb doradztwa nawozowego.

Zakres badań określa zleceniodawca. Badania prowadzone są na indywidualne zlecenie gospodarstwa. Za wykonanie analiz Stacja pobiera opłaty (cennik usług na stronie www.schr-poznan.com).

Zasobność gleb

Badania gleb dla potrzeb doradztwa nawozowego obejmują oznaczenie stopnia zakwaszenia oraz zawartości w przyswajalne, podstawowe składniki pokarmowe, tzn.

w fosfor, potas i magnez. Ocena zasobności gleb w niezbędne dla roślin składniki pokarmowe jest szczególnie ważna dla praktyki rolniczej. Na podstawie wyników analiz zawartości składników pokarmowych w glebie określa się poziom nawożenia uprawianych roślin. Zalecane dawki nawozowe zapewniają optymalny wzrost i rozwój roślin, a także pozwalają na utrzymanie odpowiedniej zasobności gleby. Badania odczynu i zawartości przyswajalnych składników pokarmowych fosforu, potasu i magnezu winny być przeprowadzane systematycznie w odstępach przynajmniej co 4 lata.

Odczyn (pH) gleb

Podstawowym czynnikiem decydującym o efektywności działania nawozów mineral-

nych jest odczyn gleby. Wartość odczynu (pH) gleby określa stężenie jonów wodorowych w glebie. Głównymi źródłami jonów wodorowych w glebie są procesy zachodzące między cząsteczkami gleby i korzeniami roślin podczas pobierania mineralnych składników odżywczych (kationów), mineralizacji substancji organicznej oraz opadów kwaśnych deszczów. Odczyn gleb zależy od wielu czynników, takich jak: rodzaj skały macierzystej, składu granulometrycznego, warunków przyrodniczych i zabiegów agrotechnicznych.

Odczyn ma bezpośredni wpływ na wzrost, rozwój i plonowanie roślin. Warunkiem prawidłowego rozwoju roślin jest zapewnienie optymalnego lub tolerowanego zakresu. Optymalny zakres odczynu dla większo-

DAWKI NAWOZÓW WAPNIOWYCH W TONACH CAO NA 1 HA

Kategoria agronomiczna gleby	Potrzeby wapnowania			
	konieczne	potrzebne	wskazane	ograniczone
bardzo lekka	3,0	2,0	1,0	-
lekka	3,5	2,5	1,5	-
średnia	4,5	3,0	1,7	1,0
ciężka	6,0	3,0	2,0	1,0

ści roślin mieści się w przedziale pH od 5,5 do 6,5, a dla roślin wrażliwych na zakwaszenie w zakresie pH 6,5 do 7,0.

Zakwaszenie gleby określa się na podstawie wyników analiz pobranych próbek glebowych. Oceny zakwaszenia gleb dokonuje się według liczb granicznych.

Ocena odczynu gleb

Zakres pH - ocena zakwaszenia:

- < 4,5 bardzo kwaśne
- 4,6-5,5 kwaśne
- 5,6-6,5 lekko kwaśne
- 6,6-7,2 obojętne
- > 7,2 zasadowe

Skutkiem zakwaszenia gleb jest utrudnione pobieranie przez roślinę składników pokarmowych. Uaktywniają się toksyczne związki glinu, manganu, żelaza oraz wzrasta dostępność i pobe-

ranie metali ciężkich, głównie ołowiu i kadmu. Prowadzi to do zmniejszenia plonów roślin uprawnych i pogorszenia jakości uzyskanych produktów, nawet przy prawidłowym nawożeniu.

Wapnowanie, a w zasadzie regulacja odczynu, jest zabiegiem, który należy przeprowadzać na ogół co 4 lata. Zalecane dawki nawozów wapniowych zależą od potrzeb wapnowania i kategorii agronomicznej gleby.

Bardzo ważnym elementem otrzymania prawidłowego wyniku analizy gleb jest prawidłowe pobieranie prób glebowych.

Udział gleb bardzo kwaśnych i kwaśnych w Wielkopolsce jest wysoki, dotyczy to 10 powiatów, gdzie gleby kwaśne i b. kwaśne stanowią powyżej 60%. Duże zainteresowanie badaniem gleb prawdo-

WYNIKI ODCZYNU I ZASOBNOŚCI GLEB ZA 9 MIESIĘCY 2019 ROKU

Powiaty	Odczyn (pH)				
	bardzo kwaśny	kwaśny	lekko kwaśny	obojętne	zasad.
chodzieski	2,6%	15	7	10	5
czarnkowsko-trzcianiecki	17	39,5%	18,4%	26,3%	13,2%
gnieźnieński	24%	50%	14%	8%	4%
gostyński	260	698	814	573	522
grodziski	9%	24%	28%	20%	18%
jarociński	52	359	546	271	67
kaliski	4%	184	424	21%	5%
kępiski	5%	28%	34%	17%	16%
koniński	176	305	262	101	46
kościański	20%	34%	29%	11%	5%
krotoszyński	851	963	427	137	47
leszczyński	35%	40%	18%	6%	2%
m. Kalisz	548	991	655	147	37
m. Koniń	23%	92%	28%	6%	3%
m. Poznań	850	992	570	244	94
międzychodzki	31%	36%	21%	9%	3%
nowotomyski	682	730	325	198	168
obornicki	32%	35%	15%	9%	8%
ostrowski	181	341	467	334	314
ostreszowski	11%	21%	29%	20%	19%
pilski	171	398	322	125	42
pleszewski	16%	38%	30%	12%	4%
poznański	103	427	511	260	89
rawicki	7%	31%	37%	19%	6%
śleszyński	4	24	10	4	2
słupski	9%	55%	23%	9%	5%
sławski	33%	40%	13%	7%	7%
szamotulski	19	138	60	3	7
turecki	8%	61%	26%	1%	3%
wągrowiecki	72	124	49	30	25
wolsztyński	24%	41%	16%	10%	8%
wrześniński	114	331	359	244	329
złotowski	82	186	174	85	24%
RAZEM	14%	31%	29%	14%	11%
chodzieski	351	481	194	61	35
czarnkowsko-trzcianiecki	31%	43%	17%	5%	3%
gnieźnieński	321	352	75	22	5
gostyński	41%	45%	10%	3%	1%
grodziski	12	24	95	23	8
jarociński	7%	15%	59%	14%	5%
kaliski	389	480	444	146	40
kępiski	26%	32%	30%	10%	3%
koniński	315	1238	1265	557	466
kościański	10%	24%	10	4	1%
krotoszyński	70	171	407	890	381
leszczyński	4%	9%	21%	46%	20%
m. Kalisz	311	582	613	367	184
m. Koniń	15%	28%	30%	18%	9%
m. Poznań	76	267	304	179	222
międzychodzki	7%	25%	29%	17%	21%
nowotomyski	347	612	670	454	317
obornicki	14%	26%	28%	19%	13%
ostrowski	136	380	432	274	193
ostreszowski	10%	27%	31%	19%	14%
pilski	597	469	189	65	38
pleszewski	44%	35%	14%	5%	3%
poznański	191	344	233	100	96
rawicki	20%	36%	24%	10%	10%
śleszyński	65	101	69	42	130
słupski	16%	25%	17%	10%	32%
szamotulski	365	580	366	214	135
średzki	22%	35%	22%	13%	8%
śremski	4	14	20	0	0
turecki	10%	35%	51%	3%	0%
wągrowiecki	18%	31%	26%	15%	10%
wolsztyński					
wrześniński					
złotowski					
RAZEM	7836	13354	11178	6288	4226
	18%	31%	26%	15%	10%

— R E K L A M A —

Zyczenia spokojnych, radosnych Świąt Bożego Narodzenia,
 odpoczynku w rodzinnym gronie oraz pasma sukcesów
 i spełnienia najskrytszych marzeń w nadchodzącym Nowym Roku

składa
 Zarząd i Pracownicy firmy

AGROMIX
 ROJECZYN

KRONE AMAZONE TRIOLIET MANITOU

podobnie jest spowodowane wprowadzeniem **Ogólnopolskiego programu regeneracji środowiskowej gleb poprzez ich wapnowanie**. W związku z tym programem rolnicy mogą otrzymać pomoc de minimis w rolnictwie do wapna nawozowego lub środka wapnującego. W porównaniu z rokiem ubiegłym podwoiła się liczba zainteresowanych rolników, wśród tej grupy są rolnicy, którzy po raz pierwszy chcą poznać zasobność

własnych gleb w składniki pokarmowe, a jednocześnie zamierzają skorzystać z programu dofinansowania do zakupionego wapna. Wg mojej wiedzy najwięcej wniosków do WFOŚiGW w Poznaniu na dofinansowanie zostało złożonych przez rolników z tych powiatów, gdzie kwasowość gleb jest wysoka.

Zdzisław Kruk
Okręgowa Stacja
Chemiczno-Rolnicza
w Poznaniu

POBIERANIE PRÓBEK GLEBOWYCH

- Przed przystąpieniem do pobierania próbek należy sporządzić szkic pól gospodarstwa przeznaczonych do badań.
- Na polach tych należy zakresić zasięg powierzchni uprawianych roślin np. okopowe, zboża, rzepak itp.
- Próbką powinna reprezentować obszar użytku rolnego o zbliżonych warunkach przyrodniczych (typ, rodzaj i gatunek gleby, ukształtowanie terenu) i agrotechnicznych (przedplon, uprawa, nawożenie).
- Powierzchnia użytku przypadająca na próbkę ogólną, przy wyrównanej pod względem glebowym powierzchni i zbliżonym ukształtowaniu terenu, nie może przekroczyć obszaru 4 ha.
- Próbkę ogólną należy przygotować oddzielnie dla każdej uprawy.
- Próbkę ogólną powinny być zaznaczone na dokładnie wykonanym szkicu, opatrzone kolejnymi numerami wraz z określeniem powierzchni pola, którą reprezentują. Próbkę pobrane z użytków zielonych muszą być oprócz numeru oznakowane X.
- Próbkę ogólną powinna ważyć około 0,5 kg.
- Próbkę pobiera się łaską glebową z wierzchniej warstwy gleby 0-20 cm, kolejno wykonując czynności:
 - w miejscu pobierania próbki pierwotnej (pojedynczej), rolę świeżo zaoraną przydeptać
 - pionowo ustawić łaskę do powierzchni gleby
 - wcisnąć łaskę do oporu (na wysokość poprzeczki ograniczającej)
 - wykonać pełny obrót i wyjąć łaskę
 - zawartość wgłębienia (zasobnika) przenieść do pojemnika skrobaczki
 - po pobraniu próbek pojedynczych całość wymieszać i napełnić kartonik lub woreczek
- Próbek nie należy pobierać:
 - na obrzeżach pola do 5 m
 - w miejscach po stogach i kopcach
 - w rowach, brzdach, kretowiskach i żwirowiskach
 - w zagłębieniach i ostrych wzniesieniach terenu (w razie potrzeby z tych miejsc pobrać dodatkowe próbki).
- Najodpowiedniejszym okresem pobierania próbek glebowych jest okres wiosenny lub jesienny przed wysiewem nawozów.
- Należy unikać pobierania próbek bezpośrednio po zastosowaniu nawozów mineralnych, po nawożeniu organicznym oraz w okresie nadmiernej suszy lub wilgotnej gleby.
- Zwrócić uwagę na zgodność oznaczeń zawartych na opakowaniu próbki z jej odpowiednikiem na szkicu pola.
- Próbkę tak opisaną wraz z opisanym szkicem gospodarstwa należy dokładnie zapakować i dostarczyć bezpośrednio, pocztą do Stacji Chemiczno-Rolniczej lub przekazać inspektorowi terenowemu.

PRODUCENT MASZYN ROLNICZYCH

ARMASZ

ARKADIUSZ LECIEJEWSKI

- **Agregaty talerzowe**
- **Agregaty uprawowo-siewne**
- **Agregaty ścierniskowe**
- **Agregaty bezorkowe**
- **Głębosze**
- **Rozsiewacze nawozu**
- **Wały posiewne**
- **Zgrabiarki karuzelowe**
- **Siewniki poplonu**



tel: 724 876 222

tel: 724 665 888

tel: 723 179 158

- **Sprzedaż ratalna • Transport •**
- **Gwarancja 24 m-ce •**

www.arnasz.pl
e-mail: biuro@arnasz.pl

Najpiękniejsze obiekty turystyki wiejskiej w Wielkopolsce wybrane

Za nami uroczyste podsumowanie XIII edycji konkursu na najlepsze obiekty turystyki na obszarach wiejskich w Wielkopolsce. Odbyło się ono 5 listopada w siedzibie Samorządu Województwa Wielkopolskiego w Poznaniu.

Podczas gali ogłoszone zostały wyniki konkursu, a jego laureaci otrzymali nagrody i wyróżnienia z rąk Krzysztofa Grabowskiego - wicemarszałka województwa wielkopolskiego. Dodatkową atrakcją imprezy był występ Michała Kowalanka - polskiego wokalisty i muzyka, członka zespołu Snowman oraz byłego wokalisty zespołu Myslovitz. Wśród zaproszonych gości znaleźli się: przedstawiciele władz samorządowych, organizacji agroturystycznych i turystycznych oraz właściciele obiektów, którzy przystąpili do konkursu.

Konkurs na najlepszy obiekt turystyki na obszarach wiejskich w Wielkopolsce organizowany jest przez Urząd Marszałkowski. Jego I edycja odbyła się w 2007 roku. Celem tego przedsięwzięcia jest m.in. promocja wielkopolskiej wsi jako miejsca wypoczynku, a także motywacja jedno-



Laureaci konkursu - pamiątkowe zdjęcie

stek turystycznych i agroturystycznych, szczególnie tych małych, do ciągłego wzbogacania swojej oferty. - *Dzięki konkursowi, odwiedzając wiele obiektów w całym regionie, chcemy pokazać miejsca najciekawsze, najlepsze i najatrakcyjniejsze dla tych, którzy chcą z nich skorzystać* - mówił Krzysztof Grabowski.

Do tegorocznej edycji zgłosiło się 41 obiektów z terenu Wielkopolski. Zgodnie z regulaminem, Kapituła Konkursowa, składająca się z ekspertów z dziedziny turystyki, dokonała wyboru laureatów oraz wyróżnionych w konkursie w każdej z kategorii ocenianych obiektów: gospodar-

stwo agroturystyczne w funkcjonującym gospodarstwie rolnym, obiekt bazy noclegowej o charakterze wiejskim oraz obiekt na terenach wiejskich o charakterze terapeutycznym, edukacyjnym, rekreacyjnym, wykorzystujący tradycyjne walory wsi.

W tegorocznej edycji Kapituła Konkursu przyznała 9 nagród głównych, 3 wyróżnienia i nagrodę specjalną. Laureaci XIII edycji otrzymali atrakcyjne nagrody finansowe o łącznej wartości 88.000 zł.

Szczegółowa lista laureatów znajduje się na naszym portalu wiescirolnicze.pl (mp)

— R E K L A M A —

NAWÓZ PŁYNNY RSM

RSM 32%N

RSM S 26%N, 3%S

SUPER CENY!

WĘGIEL

Z POLSKICH KOPALŃ

wysoka jakość w rozsądnej cenie

Autoryzowany sprzedawca węgla PGG

MATERIAŁY BUDOWLANE

„WESOŁEK”

www.mbwesolek.pl

Numer 1 w Wielkopolsce

MEGAROCK

λ=039

gr. 150 mm

WEŁNA DF35

λ 0.35

gr. 150 mm

Chocicza, ul. Składowa 14, tel. (61) 287-35-00 | Piła, Al. Poznańska 208, tel. (67) 215-02-52 | Śrem, ul. Rolna 1a, tel. (61) 281-60-32 | Września, ul. Sikorskiego 40, tel. (61) 640-10-70
 Środa Wlkp., ul. Brodowska 27, tel. (61) 285-02-30 | Poznań, ul. Gdynska 39, tel. (61) 878-00-95 | GądkI, ul. Dworcowa 2, tel. (61) 819-87-66 | Solec, ul. Zacisze 3, tel. (61) 286-26-65
 Jarocin, ul. Zagrodowa 14, tel. (62) 747-86-87 | Konin, ul. Poznańska (trasa 92), tel. (63) 224-10-08 | Kalisz, ul. J. Piłsudskiego 17, tel. 62 590-26-66

PROFESJONALNY TRANSPORT SAMOWYŁADOWCZY | Czynne pn. - pt. 7.00 - 18.00, sobota 7.00 - 13.00

Mięso z ich gęsi wysyłają za granicę

Iwona Ławińska z mężem od prawie 15 lat hodują gęsi. Zachwalają walory smakowe i odżywcze ich mięsa. Żałują jednak, że aż 90% wyhodowanych gęsi sprzedawanych jest do Niemiec. - *Niestety, Polaków jeszcze nie stać na gęsinę* - stwierdza z przykrością.

TEKST ■ Anetta Przespolewska



Iwona i Andrzej Ławińscy z Jankowa Drugiego (pow. kaliski) mają dwa gospodarstwa rolne. Jedno znajduje się w Rychnowie, skąd pochodzi pani Iwona, a drugie w Jankowie Drugim, gdzie dzieciństwo spędził pan Andrzej. Dwa gospodarstwa, ale jedna hodowla gęsi.

Państwa Ławińskich odziedziczyli w Jankowie Drugim. Wchodząc na posesję, już z daleka słyszy się gęsi. Małżonkowie od około 15 lat zajmują się właśnie hodowlą tych ptaków. - *Po ślubie w obydwóch gospodarstwach prowadziliśmy produkcję roślinną. Na polach dominowały warzywa. Uprawialiśmy marchew, kapustę, ziemniaki*

i pietruszkę - wspomina pani Iwona. Aktualnie posiadają 41 ha z dzierżawą. - *Mamy głównie zboże i jak wszystko skarmimy, to musimy dokupić. A niestety, teraz jest już drugi rok, gdzie plony są bardzo niskie* - ubolewa.

„Po głowie chodziły gęsi”

Po dziesięciu latach zajmowania się produkcją roślinną pan Andrzej stwierdził, że ze zbytym warzyw, we w miarę dobrej cenie, robi się coraz gorzej. - *A mąż nie lubił jeździć na giełdę, bo nie ma duszy handlowca* - śmieje się pani Iwona. Dlatego małżeństwo postawiło na hodowlę. - *Mężowi od dłuż-*

szego czasu po głowie chodziły gęsi - wspomina pani Iwona. Na początku w jednym rzucie sprzedawali 500 sztuk, czyli 1000 sztuk rocznie. Doszli już do takiej perfekcji, jeśli chodzi o hodowlę gęsi, że w ciągu roku sprzedają 8000 sztuk. - *Jest to średnia produkcja. Na dużych fermach jest o wiele większa, wynosi około 10 tysięcy sztuk. Ale zbyt dużo gęsi nie może być, bo to są duże ptaki i potrzebują dużo miejsca* - zaznacza. Małżeństwo w tym roku za kilogram żywa z gęsi dostaje 9 zł. Kontrakt z firmą podpisują zanim rozpocznie się tucz. Z góry ustalona jest cena. - *Niestety, droższe paliwo, pasze potrzebne przy produkcji, ale rolnik więcej nie*

dostanie - mówi pani Iwona.

Z gęsią jak z niemowlakiem

Pierwsze gęsi w gospodarstwie państwa Ławińskich pojawiają się w marcu. - *Gęsi odchowywane są w budynku. Wtedy dostają paszę. Kiedy robi się ciepło, czyli na przełomie kwietnia i maja, to idą na dwór* - opowiada pani Iwona. Wtedy ptaki żywione są zielonką i zbożem. Sprzedaż pierwszego rzutu odbywa się w lipcu. Kiedy odwiedza rolników, jest październik, czyli pod koniec tuczu drugiego rzutu. Ptaki słycać już z daleka. Przebywają one pod zadaszeniem. W połowie października są sprzedawane.

Ale pomieszczenia długo nie będą puste. Obiekt jest porządkowany, dezynfekowany przed wstawieniem piskląt kaczek. Bo państwo Ławińscy oprócz gęsi hodują również kaczki. - Przywożone są jednodniowe pisklęta. Małe pisklęta przywozi firma Ami, która później kupuje od nas dorosłe kaczki po zakończonym tuczu - opowiada. Dodaje, że za kilogram żywcia z kaczki otrzymuje około 4,50 zł.

Zaznacza, że produkcja gęsi jest bardzo trudna. - Gdyby tak nie było, to z pewnością niemiecki rolnik też by się tym zajmował. A oni prawie wszystko mięso z gęsi kupują w Polsce - opowiada. Pani Iwona chów gęsi porównuje do opieki nad niemowlakiem. - Jednodniowe pisklę wymaga troski i opieki, ciepła. Temperaturę i wilgotność musi mieć idealną. Należy też zapewnić odpowiednią paszę. Takim małym pisklakom trzeba się przez cały czas przyglądać - opowiada. Należy dbać, aby ściółka była sucha. - Bywa tak, że gęsiom ścielimy w nocy, bo gęś jest bardzo wrażliwym ptakiem - uważa. Zaznacza, że gęsi nie lubią też przeciągów. - Pamiętam, jak kiedyś było plus 20 stopni i gęsi wyprowadziłam na

dwór. W pewnym momencie zaczęło wiać. Gdy wróciły do środka, to zaczęły się skupiać, bo zmarzły, i kilka sztuk się zadusiło - mówi. Ciepło gwarantuje ogrzewane powietrze, które doprowadzane jest do budynków. - My palimy drewnem, bo to jest bardziej ekonomiczne. Więc na początku, kiedy są pisklęta, to już nocki mamy zarwane, bo cały czas trzeba pilnować, żeby nie wygasło - tłumaczy.

Paść może nawet 500 sztuk

Niestety, gęsi coraz częściej chorują. - Kiedy zawozi się pisklę do zbadania, to ma salmonellę, chorobę grzybową, gronkowca, a co czwarte ma bakterię coli. W przypadku ostatnich piskląt gęsi, które przyjechały z wylęgarni, w ciągu tygodnia padło nam 500 sztuk na 4000 sztuk, jakie mieliśmy w tym rzucie - wyjaśnia. Chore ptaki muszą być leczone. - Trzy tygodnie przed sprzedażą nie można im podawać żadnych leków. Ale duże gęsi rzadko chorują. Najgorszy jest odchów, czyli do końca 6. tygodnia. Do tego czasu musimy zagwarantować im optymalne warunki życiowe - wyjaśnia.

Pasza i woda znajdują się

w specjalnych pojemnikach. - Zwierzęta same wiedzą, gdzie mają iść. Śmieję się, że jak ktoś chce kopać studnię, to powinien mieć gęś, bo ona zawsze wie, gdzie jest woda - mówi. Zwierzęta karmione są paszą z owsa i pszenicy. Codziennie dostają zielonkę. - Paszę muszą mieć przez cały czas, jedzą do woli - podkreśla pani Iwona.

Inwestują, gęsi dziobią

Małżeństwo rozwija swoje gospodarstwo. Korzystało ze środków unijnych. Zainwestowali w hodowlę i maszyny. Wybudowali wiatę, którą teraz rozbudowują. Dbają również o ekologię i zamontowali panele fotowoltaiczne.

Gęsi są ptakami, które nie przejdą obojętnie przed przedmiotami, które staną im na drodze. - Kiedyś mąż wjechał paszozwozem do gęsi. Coś mu się zepsuło i zostawił maszynę. To gęsi wypuściły powietrze z opon. Pamiętam też, jak na początku mieliśmy takie drewniane koryta, w których była pasza. Deski były bardzo grube, to po dwóch latach trzeba było je wymienić, bo były jak żyłki. Gęsi muszą zawsze coś dziobać. A gęsiory, kiedy

się pierzą, to są bardzo agresywne - mówi.

Pani Iwona spełni marzenie

Państwo Ławińscy mają dwie córki i syna. - Dziewczyny już raczej tego nie przejmą. Raczej syn Filip, ale trudno to przewidzieć, bo jeszcze nie ma drugiej połówki. Na razie pomaga w prowadzeniu gospodarstwa. Pomocą służą też teściowie, którzy mimo podeszłego wieku są w dobrej formie - zaznacza pani Iwona.

Rodzina Ławińskich lubi podróżować. - Nigdy nie planujemy. Jak jest cena atrakcyjna i mamy czas wyjechać, to jedziemy. Przede wszystkim tam, gdzie jest ciepło - opowiada. Byli m.in. na Wyspach Zielonego Przylądka. Marzy jej się wyjazd do Stanów Zjednoczonych. - W tym roku mają być zniesione wizy, to pewnie kiedyś się wybierzemy - twierdzi. Jej syn Filip pracował i zwiedzał Amerykę. Córka Daria mieszka w Niemczech. W Polsce jest córka Aleksandra. Państwo Ławińscy mają też wnuczkę Marię.

— R E K L A M A —

- części do powozów konnych
- lampy LED
- łożyska
- śruby



Ch części do powozów konnych

SAG

Artur Andrzejewski

sagandrzejewski.pl





kontakt: S.A.G. Artur Andrzejewski, ul. Wrocławska 219, 63-800 Gostyń
e-mail: sag.andrzejewski@gmail.com, tel: 65-572-73-80



INSEKT2.pl

ZABEZPIECZ ZBIORY PRZED SZKODNIKAMI

Oferujemy gazowanie i zamgławianie silosów oraz magazynów





☎ 666 467 706
501 636 449

✉ biuro@insekt2.pl
www.insekt2.pl

Skup koni rzeźnych





533 542 115

Ogród z wyspami w roli głównej

Można go nazwać ogrodem 5 wysp. Rosnące świerki stały się jego elementem centralnym i to wokół nich zaczęto dosadzać kolejne rośliny.

Wydawać by się mogło, że wraz ze zbliżającym się końcem roku w ogrodzie nie wykonuje się już żadnych prac. Czy tak jest? Otóż nie! Zarówno w listopadzie, jak i w grudniu wciąż jest coś do zrobienia. Samo wygrabienie liści z trawnika czy oczyszczenie grządek i rabat nie wystarczy. Warto cały czas śledzić pogodę oraz obserwować rośliny i być czujnym, aby w odpowiednim momencie podlać ostatni raz rośliny czy założyć osłony zabezpieczające przed chłódami. Zapraszam dziś Państwa do ogrodu znajdującego się w miejscowości Wrotków w powiecie krotoszyńskim, którego właścicielami są Bernadeta i Czesław Mikołajczykowie. To bardzo ciekawy ogród, który został zagospodarowany na powierzchni 1400 m². Początki jego powstania sięgają 2015 roku. Można go nazwać ogrodem 5 wysp. Rosnące świerki stały się elementem centralnym i to wokół nich zaczęto dosadzać kolejne rośliny. Tak narodził się pomysł i potrzeba tworzenia kolejnych enklaw na terenie całego ogrodu. Początkowo wyspy miały być jednogatunkowe, jednak po rozmowach stwierdzono, że należy je pomieszać, aby o każdej porze roku rośliny ładnie wyglądały. Na jednej z wysp nasadzono lawendę. Jest duża kolekcja różnych gatunków roślin iglastych. Rosną azalie, magnolie i hortensje. Jest nasadzenie róż rabatowych oraz pnących, których krzewy w tym roku



obsypane były białoczerwonymi kwiatami. Są pigwowce, bukszpany, trzmieliny, wierzby zwisające, kaliny i katalpy. Niezwykle dekoracyjnie wyglądają perukowce. - *Nowością w naszym ogrodzie jest guzikowiec. Jest to bardzo ciekawy krzew o dekoracyjnych, kulistych, kremowych kwiatostanach i owocostanach przypominających guziczki. Stąd nazwa rośliny* - informuje pani Bernadeta. Latem pięknie kwitnie hibiskus obsypany ogromną ilością kwiatów. Duża płaszczyzna zadbane go trawnika budzi podziw wielu osób. Niezwykle dekoracyjnie w ogrodzie prezentuje się krzew judaszowca. Jego różowe kwiaty

w pełni kwitnienia wyglądają bajkowo. To wiosenne drzewko, na którym kwiaty pojawiają się na pędach, konarach oraz na pniu. Moja rozmówczyni stwierdza: - *Na początku judaszowiec miał trudny start i nawet zastanawialiśmy się, czy on w ogóle zakwitnie. Gdy w końcu zakwitł, stwierdziliśmy, że warto było czekać. Bo cały krzew wyglądał bardzo ładnie, wręcz zjawiskowo. Jeszcze kilka lat temu w miejscu, w którym teraz podziwiam kolekcję ciekawych roślin, znajdowało się pole uprawne. Pewnie nikt z sąsiadów nie przypuszczał, że za kilka lat pojawi się tutaj takie małe arboretum. Pani Bernadeta*

tak wspomina początki: - *Kiedy postanowiliśmy zająć się ogrodem, zaczęliśmy z mężem zastanawiać się, czy robimy go sami, czy korzystamy z usług profesjonalistów. Po przeanalizowaniu stwierdziliśmy, że sami będziemy realizować nasze marzenie. W związku z tym, że mąż pracuje za granicą, to musieliśmy wybrać taki termin, żeby był w domu i miał więcej czasu na wykonanie wielu prac. Ogród zakładaliśmy wiosną i sami uczyliśmy się wszystkiego na własnych błędach. Zaczęliśmy od założenia zraszaczy i zbiornika. Przywieźliśmy różne roślinki, które przez pierwsze 3 lata rosły i ani jedna nie wypadła. Trochę wypadów za-*



częło się później. Okazało się, że w ogrodzie są różne rodzaje gleb, czego my nie uwzględniliśmy na samym początku, dobierając rośliny do nasadzeń - opowiada pani Bernadeta. Marzeniem właścicieli było posiadanie różnych roślin. Nawet takich mało popularnych. Stąd znalazło się miejsce dla arukarii, sośnic czy pomarańczy. Niestety nie wszystkie z nich przetrwały w komplecie. Na samym początku nie pomyślano o wysypaniu miejsc korą, ale kiedy chwasty zaczęły pojawiać się w zastraszającym tempie, wolne przestrzenie uzupełniono. W związku z zatrudnieniem męża za granicami kraju pani Bernadeta wiele prac wykonuje sama. I radzi sobie z nimi doskonale! Obsługuje traktor do koszenia trawnika, podkaszaj miejsca, gdzie nie może dotrzeć traktorem, nawozi i wykonuje opryski. A dla męża zostawia takie prace, które wymagają męskich, silnych rąk.

Mieszkanca Wrotkowa stwierdza, że po kilku latach pracy w ogrodzie wiedza w tym zakresie jest dużo większa. - *Zanim zdecydujemy się kupić nową roślinę, szukamy informacji na jej temat. Wiedza taka jest potrzebna, aby nie popełniać kolejnych błędów* - dodaje. W ogrodzie pięknie prezentują się różne trawy ozdobne. Są one urokliwą ozdobą o każdej porze roku. Ciekawie wyglądają zarówno w pełni wzrostu, kwitnienia oraz w momencie wystąpienia zjawisk mrozowych. „Przypudrowane” szadzią zadziwiają. Kilka dni wcześniej właśnie takie zjawisko wystąpiło na trawach i pani Bernadeta uchwyciła to na zdjęciach. - *Trawy mogą rosnąć jako pojedyncze egzemplarze lub po kilka sztuk, tworząc ciekawą grupę roślin. Uprawa traw ozdobnych w naszych ogrodach stała się niezwykle popularna* - informuje. Można je uprawiać bezpośrednio w gruncie lub sadzić w ozdobnych donicach i ustawiać na tarasach, balkonach lub przy wejściach do naszych domów. Sadząc trawy, należy zapewnić im dużo światła. Będą za to wdzięcznie się wybarwiały. - *Mam w ogrodzie trawę o nazwie Red Baron. Jej charakterystyczną cechą jest wybarwienie liści na czerwono-bordowy kolor. Jest to trawa, która wymaga dużo światła do szybkiego wzrostu i gdyby posadzić ją w miejscu cieniastym, potrafi zmienić kolor na*



zielony - twierdzi właścicielka. W ogrodzie ciekawie wyglądają miskanty chińskie czyli zebrinusy. Są to duże trawy ozdobne, które wyróżniają się szerokimi liśćmi wybarwionymi na jasnozielono z zaznaczonym głównym unerwieniem. Jesienią ich cechą charakterystyczną są różowawe wiechy. Ogród państwa Mikołajczyków zdobią też katalpy - inaczej surmie, których korony w kształcie parasoli o ozdobnych liściach, kwiatach i owocach są bardzo dekoracyjne. W trakcie naszej rozmowy stwierdzamy, że aby mieć ładny i zadbane ogród, trzeba po prostu w niego inwestować. Bez nakładu finansowego i wielu godzin pracy nie jest to możliwe. Warto dodać, że pani Bernadeta jest niezwykle prężną szefową Koła Gospodyń Wiejskich we Wrotkowie. - *Od 2001 roku pełni funkcję przewodniczącej Koła Gospodyń Wiejskich. Cieszę się, że panie tak chętnie spotykają się i wspólnie podejmują wiele działań. Wczoraj spotkałyśmy się na przykład przy rogaliku z okazji niedawnego święta Marcina. Wspólnie wyjeżdżamy, dbamy o nasze miejsca kultu religijnego. Bardzo dobrze układa nam się współpraca z sołtysem, na którego zawsze możemy liczyć* - opowiada.

Jakie plany związane ze swoim ogrodem mają właściciele tego urokliwego miejsca? - *Mój mąż zawsze powtarza, że jego marzeniem, jak już będzie na emeryturze, jest założenie ogrodu warzywnego. Brakuje nam także architektury ogrodowej, Myślę, że na tych planach skupimy się w najbliższej przyszłości* - podsumowuje spotkanie Bernadeta Mikołajczyk z Wrotkowa.

Dorota Piękna-Paterczyk
Wielkopolski Ośrodek
Doradztwa Rolniczego
w Poznaniu

Bo przecież

Sarbia była piątą już raz gospodarzem Festiwalu Gęsiny, a kilkuset gości miało okazję spróbować specjałów przygotowanych przez koła gospodyń wiejskich i sołectwa.

TEKST ■ Franciszek Szklennik

Ekipy: Sarbii, Miłostawic i Zbietki okazały się najlepsze podczas piątej już edycji festiwalu pod nazwą: „Gąska jest dobra na wszystko”.

Wiosną przekazano kołom gospodyń wiejskich i rolnikom z terenu gminy Mieścisko 515 sztuk gęsi piskląt wraz z pakietem paszowym, produkowanym w lokalnej wytwórni pasz De Heus. Tym samym zaczął się już piąty sezon projektu popularyzowania hodowli polskich gęsi. Przez pierwsze dwa lata piskląta przekazywano bezpłatnie, a teraz opłata ze strony rolników wynosi 3 złote za sztukę. - *Piskląta trafiają do naszego gospodarstwa od kilku lat. Tym razem mam ich 30 sztuk* - podkreśla wiosną Małgorzata Kowalewska z Żabiczyna, przewodnicząca miejscowego koła gospodyń wiejskich. - *Trafiły jeszcze do dwóch innych gospodarstw. Z pewnością pojawimy się na listopadowym festiwalu.*

Stoisko Żabiczyna było już kilkakrotnie nagradzane za poszczególne potrawy i za prezentację, bo panie z KGW wyróżniają się strojami i zawsze eksponują ciekawe hasło festiwalowe. W ubiegłym roku zwyciężyły gospodynie z Podlesia Wysokiego, które słyną z wyszukanych dań. Tym razem - oprócz dań z gęsi - serwowały wypieki dedykowane Świętu Niepodległości.

MODA NA GĘSINĘ

Mięso z gęsiny jest bardzo zdrowe i pożywne. Niestety, nie należało do tanich, a mięsem z gęsi hodowanych w Polsce zajadali się głównie Niemcy, którzy kupowali na swój rynek ponad 90 proc. naszej produkcji. Z czasem zaczęto popularyzować - nie tylko hodowlę

w większej skali, ale również spożywanie tego mięsa. Modne stało się hasło: „Na św. Marcina dobra gęsiną”.

- *Dziś hodowca umie liczyć i chętniej sprzedaje tuszkę gęsi o wadze 5-6 kg, bo uzyskuje za nią 100 - 120 złotych, a za te pieniądze kupi w markecie ok. 20 kg kurczaków* - wyjaśnia mi jedna z gospodyń. - *Jakiś czas jeszcze traktować będziemy jako specjał „od wielkiego dzwonu”.*

- *Kilka lat temu ówczesny wójt gminy Mieścisko Andrzej Banaszyński został zaproszony przez znajomych do Ostrzeszowa na Ogólnopolski Festiwal Pasztetników i Potraw z Gęsi* - wspomina Janusz Woźniak, prezes Stowarzyszenia Dolina Wełny, jeden z głównych organizatorów festiwalu gęsiny w Sarbii. - *Wójt wrócił stamtąd z podarowanymi mu pisklątami i namawiał okolicznych rolników do ich hodowli. Potem spotkaliśmy się i zainicjowaliśmy naszą lokalną akcję. Obecny wójt Przemysław Renn postanowił tę cenną inicjatywę podtrzymać.*

- *Kiedy obejmowałem urząd wójta, bardzo szybko zadano mi pytanie, czy będę kontynuował projekt* - powiedział wójt Renn. - *Odpowiedziałem, że tak, bo to ciekawa inicjatywa, a festiwal gęsiny odbywający się z reguły w listopadzie cieszy się wielkim powodzeniem.*

Zadanie było ułatwione, ponieważ w odległości kilkunastu kilometrów od Mieściska, w Wągrowcu funkcjonuje duża wylęgarnia drobiu, kierowana przez Grzegorza Trytta. Na miejscu jest też duża wytwórnia pasz, która produkuje rocznie ponad 250 tys. ton różnego rodzaju mieszanek paszowych, a w sąsiedniej gminie Damasławek prowadzi działalność Zakład Rolny Marka Józwiakowskiego, który jest największym dystrybutorem w Wiel-

gąska jest dobra na wszystko



Zwycięska ekipa z Serbii z sołtyssem wsi



Dr Lech Drożdżyński jako MasterChef



W Serbii jak zawsze tłumy



Stół sowiec zastawiony



Małgorzata Kowalewska z Żabiczyna odebrała z dziećmi 30 piskląt w kwietniu

kopolsce wytwarzanych przez De Heus pasz. Wójt gminy i prezes stowarzyszenia nawiązali szybki kontakt z pracownikami Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu, którzy gwarantowali fachową wiedzę, zarówno w zakresie hodowli drobiu, jak i technologii żywienia. Dołączyli do nich wkrótce zaprzyjaźnieni pracownicy naukowcy Wyższej Szkoły Hotelarstwa i Gastronomii z Poznania.

Wszyscy uczestnicy projektu umówili się, że finałem chowu gęsi będzie prezentacja tego, co można z gęsiny zrobić. A że powraca tradycja spożywania jej na św. Marcina, to staje się też elementem świętowania niepodległości. W tym roku festiwal w Serbii przypadł właśnie 11 listopada.

- Mammy warunki ku temu, żeby organizować takie spotkania, choć frekwencja podczas festiwalu podpowiada, że należałoby powiększyć salę - mówi ze śmiechem Marian Witucki, wieloletni sołtys wsi,

radny gminy i prezes OSP. - *To był nasz pomysł i nie damy sobie go odebrać - żartuje.*

Pan Marian szczeni się trzykrotnym tytułem Sołtysa Roku w plebiscyście lokalnego tygodnika Głos Wągrowiecki, a na dodatek jednostka OSP jest w posiadaniu jedynej na terenie powiatu zabytkowej strażackiej sikawki konnej. Na korpusie widnieje data 1910 rok. Z tą sikawką jeżdżą na różne zawody na terenie kraju i przywożą laury. Mają też specjalne białe stroje strażackie. Remiza strażacka zresztą sąsiaduje przez ścianę z salą wiejską, gdzie odbywa się festiwal. Mało tego, Grażyna Pietras, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Serbii sięgnęła po tytuł Gospodyni Roku.

NIE BRAKUJE CHĘTNYCH

Zanim drzwi do świetlicy wiejskiej, w której suto zastawiono stoły, zostały otwarte dla wszystkich zainteresowanych tegoroczną ofertą, komisja kon-

kursowa dokonała oceny potraw na przygotowanych ośmiu stoiskach. Oceniano: przekąski, zupy i dania główne. Swoje potrawy zaprezentowali mieszkańcy: Serbii, Żabiczyna, Podlesia Wysokiego wspólnie z Zakrzewem, Miłosławic, Zbietki, Gołaszewa i Piastowic, Jaroszewa Pierwszego oraz rodzina państwa Dawidowiczów z Jaroszewa Drugiego.

Komisję konkursową tworzyli: dr Ewa Mucha - Szajek i dr Lech Drożdżyński z Wyższej Szkoły Hotelarstwa i Gastronomii w Poznaniu, Kamila Mazurek - przewodnicząca rady gminy, Elżbieta Misiek - Powiatowy Lekarz Weterynarii, dr Mateusz Pluta - pracownik naukowy Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu.

Wśród gości festiwalu byli m.in. Jarosław Maciejewski, wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Wielkopolskiego oraz Andrzej Banaszyński, były

wójt gminy, a obecnie wiceprzewodniczący rady powiatu.

Werdykt komisji ogłosił dr Lech Drożdżyński, który jest znany z dokładności w ocenie potraw i wystąpił na festiwalu w gustownym stroju szefa kuchni. Pierwsze miejsce przyznano paniom z Serbii, co wywołało wielką euforię gospodarzy i ich sołtysa Mariana Wituckiego. Drugie miejsce przypadło sołectwu Miłosławice, a trzecie - Zbietce. Najlepsze drużyny otrzymały czekiki o wartości 300 złotych, pakiet kosmetyków oraz okolicznościowe dyplomy. W tym roku do rąk laureatów trafiły czekiki, bo w poprzednich latach nagrodzono uczestników cennym sprzętem AGD i organizatorzy nie chcieli decydować za nich, co jest im teraz najbardziej potrzebne.

A kilkuset gości miało prawo czuć się usatysfakcjonowanych tym, co znalazło się na stole.

Tłumy na Dniu Przedsiębiorcy Rolnego w Sielniku

Konferencja z okazji Dnia Przedsiębiorcy Rolnego przyciągnęła do Sielnika k. Opalenicy w Wielkopolsce tłumy. Sala wykładowa pękała w szwach.

Spotkanie odbyło się 6 listopada na terenie tamtejszego ośrodka doradztwa rolniczego. Przyświecało mu hasło "Organizacja Gospodarstwa Rolnego Przyjaznego dla Środowiska". Wzięli w nim udział zarówno przedstawiciele środowisk naukowych, instytucji i firm związanych z rolnictwem, jak i sami rolnicy.

Konferencję otworzyli: Wiesława Nowak - dyrektor Wielkopolskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Poznaniu oraz Ireneusz Drozdowski - dyrektor Centrum Doradztwa Rolniczego w Brwinowie. Następnie oddano głos prelegentom. W pierwszej części spotkania mówiono o zapobieganiu zanieczyszczania wód azotanami pochodzącymi ze źródeł rolniczych, w drugiej - zaprezentowano gospodarstwa otwarte na innowacyjne rozwiązania: Karola Tulińskiego z Parzęczewa, Marii Hirowskiej z Wąsowa oraz Dawida Jankowskiego z Nowego Zalesia.

Jednym z prelegentów był dr hab. Witold Szczepaniak z Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu. Mówił o racjonal-

nym sposobie gospodarowania nawozami azotowymi pochodzącymi ze źródeł rolniczych w kontekście ostatniego rozporządzenia (z 5 czerwca 2018 r.) Rady Ministrów w tej sprawie. - (...) w praktyce nie da się całkowicie wyeliminować strat azotu z zastosowanych nawozów. Jednakże warto pamiętać, że najlepszym sposobem na ich ograniczenie jest uzyskanie wysokiej efektywności plonotwórczej wprowadzanego do gleby składnika - w myśl zasady, że im więcej składnika "trafi" do rośliny, tym mniejsze jego "rozprzieszenie" w środowisku - zaznaczał dr hab. Szczepaniak.

Podczas wykładów rolnicy mieli także możliwość uzyskania informacji na temat precyzyjnego nawożenia z wykorzystaniem dronów, N-testerów i N-sensorów. Mogli także usłyszeć o innowacyjnych metodach zarządzania stadem bydła oraz najnowszych rozwiązaniach stosowanych zarówno w konwencjonalnych, jak i ekologicznych gospodarstwach.

Organizatorami tego wydarzenia byli: WODR w Poznaniu oraz CDR w Brwinowie.

(mp)



Dr hab. Witold Szczepaniak (stoi) mówił o odpowiedzialnej gospodarce azotem



Zebrani z uwagą słuchali wykładu na temat racjonalnego gospodarowania nawozami azotowymi



Sala konferencyjna pękała w szwach

— R E K L A M A —

AGROTECHNIKA
Paweł Owczarek

PROFESJONALNA
PIELĘGNACJA
UŻYTKÓW
ZIELONYCH

- maszyny Guttier
- podsiew tąg
- nasiona traw
- nasiona zbóż i kukurydzy
- wapno granulowane, sypkie
- nowość: głęboszowanie tąg

DOJAZD
100 KM
OD KALISZA

Tel. 608 159 646
www.agrotechnika-owczarek.pl

TECHNIK

**SKUP BYDŁA
SPRZEDAŻ CIELĄT**

SZYBKI ODBIÓR BYDŁA
MOŻLIWOŚĆ KREDYTOWANIA ZAKUPU

Zadzwoń!
508 223 035 lub 601 450 997

CELĘTA TYLKO
Z POLSKICH HODOWLI